KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (redaktor naczelny),
dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński,
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta,
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,
dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr hab. Leszek Moszyński, prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta,
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska, prof. dr hab. Teresa Skubalanka

Redaktor

Wiesława Kruszka

Redaktor techniczny

Elżbieta Czajkowska

Korektor

Bożena Gorlewska

Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321
<http://www.wuw.pl>; e-mail: wuw@uw.edu.pl
Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 553-31-333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl
Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Wydanie dofinansowane przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2006
PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 5,78. Ark. druk. 6,25. Papier offsetowy 80 g/m2

Druk i oprawa: EFEKT s.j.

Warszawa, ul. Lubelska 30/32, tel.: 22 618 57 07

2006

luty

zeszyt 2

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA
Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Jadwiga Stawnicka: Czasowniki inicjalne w języku polskim (na materiale

czasowników z przedrostkiem za-) 3

Katalin Török: Słownictwo pochodzenia węgierskiego we współczesnej

polszczyźnie 18

Zuzanna Jakubowska: Krytyczna analiza porównawcza wybranych słowników

(na przykładzie prezentacji internacjonalizmów) 40

Józef Jaworski: Wyrażenia parentetyczne w tekstach publicystycznych

schyłku XVIII wieku 53

[Ewa Kołodziejek: O nowych i dawnych nazwach papierosów 64](#bookmark16)

Antonina Grybosiowa: Feministyczne reinterpretacje językowego obrazu świata

Polaków 74

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

Katarzyna Kozłowska, Anna Kwiatkowska: Multimedia w kształceniu

polonistycznym 80

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

Kwiryna Handke: Sprawozdanie z działalności Komisji Kultury Słowa TNW

w 2005 roku 88

RECENZJE

Daniel Bartosiewicz: Słowo - myśl - działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi, pod red. Wandy Decyk-Zięby i Józefa Porayskiego-Pomsty,

Warszawa 2004 90

Beata Katarzyna Jędryka: Języki mniejszości i języki regionalne. Pamięci Profesora Zdzisława Stiebera, zasłużonego badacza języków mniejszościowych i pogranicz językowych, w stulecie urodzin, pod red. Elżbiety Wrocławskiej i Jadwigi Zieniukowej, Warszawa 2003 92

2006

luty

zeszyt 2

CONTENTS

ARTICLES AND DISSERTATIONS

Jadwiga Stawnicka: The Initial Verbs in Polish (Verbs with the Prefix za-) 3

Katalin Tórók: Vocabulary of Hungarian Origin in Contemporary Polish 18

Zuzanna Jakubowska: The Critical Comparative Analysis of Selected Dictionaries

(Based on the Study on Internationalisms) 40

Józef Jaworski: Parenthetical Expressions in Journalistic Texts at the End

of the 18th Century 53

Ewa Kołodziejek: On New and Old Names of Cigarettes 64

Antonina Grybosiowa: Feminist Reinterpretations of the Linguistic Picture

of the World of the Polish 74

POLISH AT SCHOOL

Katarzyna Kozłowska, Anna Kwiatkowska: Multimedia in Polish Language

Education 80

REPORTS, NOTICES, POLEMICS

Kwiryna Handke: The Report of the Works by Committee of Language Culture

TNW in 2005 88

REVIEWS

Daniel Bartosiewicz: Słowo - myśl - działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi, pod red. Wandy Decyk-Zięby i Józefa Porayskiego-Pomsty,

Warszawa 2004 90

Beata Katarzyna Jędryka: Języki mniejszości i języki regionalne. Pamięci Profesora Zdzisława Stiebera, zasłużonego badacza języków mniejszościowych i pogranicz językowych, w stulecie urodzin, pod red. Elżbiety Wrocławskiej i Jadwigi Zieniukowej, Warszawa 2003 92

ARTYKUŁY

I

ROZPRAWY

Jadwiga Stawnicka (Katowice)

CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM
(NA MATERIALE CZASOWNIKÓW Z PRZEDROSTKIEM **ZA**-)

Tematem niniejszego artykułu jest charakterystyka czasowników z przedrostkiem za- wyrażających inicjowanie akcji1 nazwanej podstawą werbalną we współczesnym języku polskim2. Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej z nich dokonano charakterystyki czasowników inicjalnych z przedrostkiem za- na podstawie literatury przedmiotu. W drugiej części zaproponowano klasyfikację tych czasowników według sposobu wyrażania inicjalności. W części trzeciej natomiast poruszono problem roli kontekstu w wyrażaniu inicjalności.

UWAGI O CZASOWNIKACH INICJALNYCH Z PRZEDROSTKIEM
**ZA-** W LITERATURZE PRZEDMIOTU

Czasowniki inicjalne to takie formacje dewerbalne, w których przedrostki modyfikują znaczenie podstaw poprzez wyróżnienie momentu początkowego (fazy początkowej) akcji. Łącznie z czasownikami, w których przedrostki modyfikują znaczenie podstaw poprzez wyróżnienie momentu końcowego akcji (fazy końcowej), tworzą formacje fazowe.

Gramatyka współczesnego języka polskiego wymienia dwie grupy formacji inicjalnych z przedrostkiem za-3. Należą do nich czyste inchoatywa, które są ekwiwalentami połączenia czasownik fazowy zacząć/ zaczynać z bezokolicznikiem czasownika podstawowego (zaboleć, zapachnieć, zamieszkać, zakuleć), oraz derywaty motywowane przez czasowniki oznaczające zjawiska akustyczne, które wyrażają akcje krót

1 Termin akcja jest nadrzędny w stosunku do terminów stan, proces, czynność.

2 Podstawą ustalenia zbioru czasowników są ogólne słowniki współczesnego języka polskiego (wykaz słowników na końcu artykułu).

3 H. Wróbel, autor rozdziału Słowotwórstwo czasowników, nazywa je formacjami inchoatywnymi (R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Warszawa 1998, s. 547).

4

JADWIGA STAWNICKA

kotrwałe z naciskiem (uwypukleniem) momentu początkowego (zabeczeć, zaćwierkać, zaszczekać, zatupać). Podkreśla się ich bliskość semantyczną z czasownikami semelfaktywnymi (jednoaktowymi) typu stuknąć, machnąć.

W. Śmiech przy charakterystyce polskich przedrostków czasownikowych wymienia wśród czasowników z przedrostkiem za-4 takie, które oznaczają początek akcji. Są to zarówno pochodne od czasowników przechodnich, np. zaciekawić, zainteresować, zaniepokoić; jak i od czasowników nieprzechodnich, np. zachorować, zachrapać, zaczernieć, zafermentować, zamieszkać, zastrajkować. Autor nadmienia, że czasowniki te powstały z przekształcenia związków wyrazowych z czasownikiem fazowym zacząć. Punktowy charakter dokonaności jednak sprawia, iż nie wyrażają one w wyraźny sposób początku akcji, lecz po prostu dokonaność5. Czasem dopiero kontekst może wskazać właściwą interpretację (inicjalność lub rezultatywność), np. Orkiestra zagrała i wszyscy ruszyli do tańca; Orkiestra zagrała i wszyscy się rozeszli6.

Z. Striekałowa - autorka monografii o aspekcie w języku polskim - pisze, że dla polskich czasowników z przedrostkiem za- znaczenie inicjalne nie jest typowe (dla porównania przytacza rosyjskie ingresywa typu запеть 'zacząć śpiewać’, заговорить 'zacząć mówić'), gdyż dodanie tego przedrostka powoduje wyrażanie rezultatywności, a nie ini- cjalności7. Do czasowników jednoaspektowych inicjalnych zalicza czasowniki typu zadreptać, zainteresować się, zaistnieć, zaintonować, zamieszkać, zapłakać, zapragnąć, zawakować (u innych inicjalność wiąże się z rezultatywnością)8, a do czasowników wstępujących w pary aspektowe: zachcieć się - zachciewać się, zaciekawić - zaciekawiać się,

4 W. Śmiech, Derywacja prefiksalna czasowników polskich, Wrocław - Warszawa - Kraków 1985, s. 39-40.

5 „Kryterium, według którego można na ogół odróżnić te czasowniki od derywatów z przedrostkiem tylko aspektowym, jest to, czy stanowią one wstęp do akcji tego samego lub innego rodzaju, np. zasiąść [za stołem] stanowi wstęp do dalszego siedzenia, podobnie zamieszkać do dalszego mieszkania itp.” (W. Śmiech, Derywacja prefiksalna czasowników polskich, op.cit., s. 39). Autor przytacza czasowniki z przedrostkiem za- od czasowników percepcji wzrokowej (zabielić się, zaświtać), a także kilka czasowników od podstaw wyrażających wydawanie dźwięków (zalamentować). Wśród czasowników rezultatywnych z przedrostkiem za- wymienia takie, które tworzą się od czasowników percepcyjnych oraz oznaczających wydawanie dźwięków. Podkreśla, że niektóre czasowniki oznaczające wydawanie dźwięków i o percepcji wzrokowej w określonym kontekście wskazują inicjowanie akcji (W. Śmiech, Derywacja prefiksalna czasowników polskich, op.cit., s. 41-42).

6 W. Śmiech, Derywacja prefiksalna czasowników polskich, op.cit., s. 39-40.

7 3. H. Стекалова, Морфология глагольного вида в современном польском литературном языке, Mocквa 1979, s. 184.

«Tamże, s. 184-185.

CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM...

5

zakwitnąć - zakwitać, zamarzyć - rzad. zamarzać, zaświecić się - zaświecać się, zawisnąć - zawisać. Autorka pisze, iż znaczenie rezultatywne - charakterystyczne dla czasowników z przedrostkiem za- - przeplata się z inicjalnością, np. zaboleć dać się odczuć jako ból; zacząć boleć, rozboleć’9. Stwierdza także, że czasowniki z tym przedrostkiem pochodne od czasowników ruchu oraz percepcji wzrokowej i słuchowej nie wyrażają inicjalności, np. polski czasownik zagwizdać odpowiadałby rosyjskiemu свистнуть 'świsnąć; wydać świst’, a nie засвистеть 'zacząć świstać/świszczeć’10.

C. Piernikarski rozróżnia znaczenie akcji krótkotrwałej z naciskiem na początek akcji (zabrzęczeć, załkać), znaczenie początku akcji bez określenia czasu trwania (zaboleć, zakipieć), znaczenie początku akcji z determinacją czasową (od pewnego czasu) w powiązaniu z kompleksowym ujęciem akcji (zawstydzić się, zainteresować się, zdenerwować się)11. Badacz podkreśla charakter przejściowy czasowników typu zaskrzypieć, zakrzyczeć między czasownikami o czasowym i fazowym ograniczeniu akcji12, a także płynność granic między czasownikami z przedrostkiem za- a czasownikami semelfaktywnymi typu stuknąć, klasnąć. Czasowniki z przedrostkiem za- mogą bowiem wyrażać także akcję jednorazową (składającą się z jednego aktu, np. zakukała jeden raz)13. Autor wymienia czasowniki typu zaszumieć, zabłysnąć, które w określonych kontekstach nabierają znaczenia inicjalnego, np. zabłysła pierwsza gwiazdka14. Podkreśla też, że dla typu заговорить 'zacząć mówić’, зашуметь 'zacząć szumieć’ w języku rosyjskim kontynuacja akcji nie wymaga specjalnych wskaźników kontekstowych, natomiast jej ograniczenie (podkreślenie braku kontynuacji) wymaga odnotowania przez kontekst15. Zależne jest to jednak od znaczenia leksykalnego podstawy, np. залаять 'zacząć szczekać’ oznacza akcję krótkotrwałą. Najbliższe rosyjskim czasownikom typu заговорить, зашуметь są czasowniki, w których inicjowanie akcji występuje na pierwszym planie, a ograniczenie czasu trwania nie jest wyrażone, tak że „właściwie czasowniki te oznaczają akcję kontynuowaną”16.

A. Dyszak w monografii Językowe wyrażenia zjawisk emisji światła pisze o użyciu czasowników zaświecić, zabłysnąć w dwóch znaczeniach:

9 Tamże, s. 187-188. Znaczenie inicjalne i rezultatywne łączą w sobie np. czasowniki: zaboleć, zaczłapać, zadymić, zadzwonić, zawiać, zapanować (16 czasowników).

10 Tamże, s. 184.

11 C. Piernikarski, Typy opozycji aspektowych czasownika polskiego na tle słowiańskim, Wrocław - Warszawa - Kraków 1969, s. 127 i n.

12 Tamże, s. 124.

13 Tamże, s. 128.

14 Tamże.

15 Tamże, s. 123.

16 Tamże, s. 128.

6

JADWIGA STAWNICKA

inicjalnym oraz chwilowej emisji światła17. Przykład Księżyc zaświecił w okno może zostać zinterpretowany na dwa sposoby, tj. 'zaczął świecić i świeci’ albo 'zaczął świecić i (po chwili) przestał świecić’18. Nie zawsze można jednoznacznie rozstrzygnąć, o które ze znaczeń chodzi, np. Słońce zabłysło zza chmur, W przecięciu drzew zalśnił staw19.

M. Głowińska w monografii poświęconej problemom aspektu w języku rosyjskim wyróżnia cztery typy opozycji aspektowej, a wśród nich typ peryferyjny 'być w stanie’ - 'zacząć być w stanie i być w nim’20. W jego obrębie wyróżnia podtyp wykazujący styczność z inicjalnym rodzajem czynności (np. сердиться 'denerwować się’ - рассердиться 'zdenerwować się’, понимать 'rozumieć’ - понять 'zrozumieć’), podtyp wykazujący styczność z determinatywnym rodzajem czynności (np. гладить 'głaskać’ - погладить 'pogłaskać’) oraz podtyp pośredni charakteryzujący się nieokreślonością znaczeniową czasownika dokonanego (глядеть 'patrzeć’ - поглядеть 'popatrzeć’, слышать 'słyszeć’ - услышать usłyszeć’). Znaczenie tej grupy jest jednak mało stabilne, ponieważ czasowniki te mogą oznaczać rozpoczęcie akcji lub krótkotrwałą akcję, a także charakteryzują się różnorodnością wykładników formalnych i nieregularnością w tworzeniu par aspektowych21. Wyodrębnione wśród nich czasowniki inicjalnego rodzaju akcji tworzone są przede wszystkim od czasowników wyrażających konkretne czynności, poddające się obserwacji (задвигался 'zaczął się ruszać (poruszać)’, забегал 'zaczął biegać j, czasowników percepcji słuchowej [застучал 'zaczął stukać’, заговорил 'zaczął mówić), oznaczających procesy przyrody (зацвести 'zakwitnąć), rzadziej stany emocjonalne (затосковал 'zaczął tęsknić, zatęsknił), a bardzo rzadko czynności o charakterze abstrakcyjnym (Завод заработал 'Fabryka zaczęła pracować)22.

Dla eksplikacji czasowników inicjalnych autorka posługuje się pojęciami: moment inicjalny, moment obserwacji, moment mówienia i trwająca sytuacja. Dla czasowników inicjalnych moment obserwacji zgodny jest z momentem inicjalnym akcji i poprzedza moment mówie

17 A. Dyszak, Językowe wyrażenia zjawisk emisji światła, Bydgoszcz 1999, s. 96, 99. Autor zaznacza, że w definicjach słownikowych nie mówi się o takim odniesieniu.

18 Tamże, s. 96.

19 Tamże, s. 99-100.

20 M.Я. Гловинская, Многозначность и синонимия в видо-временной системе русского глагола, Mocквa 2001, s. 108 i n. We wcześniejszej monografii proponuje dla tego typu eksplikację 'być w stanie’ - 'zacząć być w stanie’. M.Я. Гловинская, Семантические типы видовых противопоставлений русского глагола, Mocквa 1982, s. 91 i n.

21 M. Głowińska wymienia 7 przedrostków, za pomocą których tworzą się te czasowniki (M.Я. Гловинская, Многозначность и синонимия..., op.cit., s. 118). C. Piernikarski, charakteryzując czasowniki niedokonane „rezultatyw- ne”, wymienia m.in. czasowniki z przedrostkami: po-, pod-, za-, u-, wy-.

22 M.Я. Гловинская, Многозначность и синонимия..., op.cit., s. 120-121.

CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM...

7

nia. Graficznie można relację między nimi przedstawić następująco (S - moment mówienia, Einicj - moment inicjalny, O - moment obserwacji):

E . . S

miej

 / /

o

W ten sposób M. Głowińska podaje w wątpliwość rozpowszechniony w literaturze aspektologicznej pogląd o wyrażaniu przez ingresywa rozpoczęcia akcji i jej kontynuacji. Dla czasowników inicjalnych autorka proponuje eksplikację 'w momencie obserwacji X zaczął robić P’ (Он забегал по комнате 'zaczął biegać po pokoju’)23.

KLASYFIKACJA CZASOWNIKÓW INICJALNYCH

Czasowniki inicjalne z przedrostkiem za- tworzone są od czasowników oznaczających wydawanie dźwięków, a wśród nich oznaczających dźwięki wydawane przez zwierzęta (zakumkać, zakukać) i wydawanie odgłosów przez człowieka (zachrapać, zaklaskać), w tym od czasowników mówienia (zabełkotać, zakrzyczeć), a także od czasowników percepcyjnych (zaiskrzyć się, zabłyszczeć, zaśmierdzieć, zarumienić), oznaczających stan fizyczny (zachorować, zaboleć), stan psychiczny (zażartować, zachcieć), zjawiska przyrody (zakiełkować, zakipieć), wyrażających znaczenie 'być zajętym czym’ (zastrajkować, zamachać), od czasowników ruchu zakotwiczonego w jednym punkcie (zachwiać się, zadyndać, zakolebać, zamotać), a także wyrażających relację do przedmiotu (zażądać).

Na podstawie słowników współczesnego języka polskiego wyodrębnić można następujące typy kombinacji znaczeniowych stosowanych przy eksplikacji czasowników inicjalnych: znaczenie akcji krótkotrwałej z naciskiem na początek oraz znaczenie rozpoczęcia akcji (zaświergotać 'o niektórych ptakach: odezwać się świergotem; zacząć świergotać’, zajarzyć się 'zabłysnąć jarzącym się światłem; zacząć się jarzyć’, zaboleć 'sprawić ból - zmysłowe wrażenie cierpienia; zacząć boleć’), znaczenie akcji krótkotrwałej z naciskiem na początek (zadźwięczeć 'wydać metaliczny dźwięk, zadzwonić’, zaszumieć wydać cichy jednostajny dźwięk’), znaczenie rozpoczęcia akcji (zachlipać 'zacząć chlipać’), znaczenie krótkiego trwania akcji oraz akcji trwającej dłużej niż moment (zagwizdać 'wydać gwizd; gwiżdżąc wykonać jakąś melodię’, zatrajkotać lekcew. 'powiedzieć coś szybko, głośno; także: zacząć mówić szybko, dużo i bez sensu’), znaczenie rozpoczęcia akcji oraz znaczenie ewolutywne (zapłakać 'zacząć płakać; rozpłakać sięj.

23 Tamże, s. 123.

8

JADWIGA STAWNICKA

Pozostałe możliwości kombinacji znaczeniowych dotyczą czasowników inicjalnych o podstawach multiplikatywnych, wyrażających akcję rozczłonkowaną. Jest to znaczenie krótkiego trwania akcji, tj. jednego aktu akcji rozczłonkowanej, lub znaczenie krótkiego trwania akcji obejmujące kilkakrotne powtórzenie jednego aktu24 (zacmokać 'wydać odgłos cmokania; cmoknąć kilkakrotnie’, tj. zacmokać = cmoknąć lub zacmokać = cmoknąć + cmoknąć +... ; zaszczekać 'o psie (rzadziej o lisie, szakalu): wydać krótki, urywany głos; szczeknąć parę razy'), znaczenie kilkakrotnego powtórzenia jednego aktu lub znaczenie rozpoczęcia akcji (zaklaskać 'klasnąć kilkakrotnie; zacząć klaskać’, zatrzeszczeć 'wydać trzask; zacząć trzeszczeć, zacząć pękać z trzaskiem’), znaczenie krótkiego trwania akcji obejmujące kilkakrotne powtórzenie jednego aktu (zabić 'o dzwonie, zegarze itp.: wydać kilkakrotnie głośny dźwięk’, zaparskać o zwierzętach: parsknąć kilkakrotnie’, zadyszeć 'głośno, z trudem odetchnąć kilka razy).

Wyjaśnienia wymaga problem, czy w języku polskim występuje „czysta” ingresywność, którą można wyrazić opisowo poprzez połączenie czasownika fazowego zacząć z bezokolicznikiem czasownika bazowego. W języku polskim można wyróżnić czasowniki najbardziej zbliżone do rosyjskich ingresywów (typu заговорить 'zacząć mówić’, закричать 'zacząć krzyczeć’). Są to czasowniki inicjalne od podstaw wyrażających akcje długotrwałe z naciskiem na początek akcji (zamieszkać 'zająć jakiś lokal, jakieś pomieszczenie jako miejsce pobytu...’, zakiełkować 'zacząć kiełkować’, zachorować 'stać się chorym, wpaść w chorobę’, zadziałać o mechanizmach, aparatach: zacząć funkcjonować’). Niektóre z tych czasowników łączą się z adwerbiami typu 'na jakiś czas’: zamieszkać gdzie na stałe, na kilka miesięcy, zaopiekować się mieszkaniem na czas nieobecności właścicieli, zaparkować samochód na dwie godziny, po trudnym egzaminie zachorować na kilka miesięcy, zainteresować się na krótko rzeźbą w glinie, zaabonować HBO na czas promocji.

Wśród czasowników łączących cechy krótkotrwałości akcji i jej granicy początkowej najliczniejszą grupę stanowią czasowniki oznaczające wydawanie dźwięków, wśród nich dźwięki wydawane przez zwierzęta (zakumkać, zagdakać, zakukać} i wydawanie odgłosów przez człowieka (zachrapać, zakaszleć, zaklaskać}, w tym czasowniki mówienia (zabełkotać, zajazgotać, zakrzyczeć}25.

Wyróżnić należy podgrupę czasowników od podstaw rozczłonkowanych (multiplikatywnych). Oznaczają one akcję składającą się z kilku (wielu) aktów, np. zamachać 'machnąć kilka razy, wiele razy’, zatupać

24 W znaczeniu jednego aktu czasowniki te wyrażają semelfaktywność.

25 Niektóre czasowniki wyrażają dwa znaczenia, np. zagwizdać (Zagwizdać na palcach. Lokomotywa, syrena zagwizdała), zakukać (Kukułka zakukała trzy razy. Zakukał na nią w umówiony sposób), zaklekotać (Bociany zaklekotały w gnieździe. Zaklekotał silnik samochodu).

CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM...

9

'tupnąć parę razy; wydać tupot, dać się słyszeć jako tupot’, zamrugać26 'poruszyć szybko powiekami, mrugnąć kilkakrotnie’. Czasowniki te mogą być użyte z adwerbiami wskazującymi krotność ograniczoną (kilka razy, dwa razy), np. zamrugać kilka razy powiekami, kukułka zakukała kilka razy, zastukał dwa razy.

1. Aroachi zastukał trzy razy szybko, a potem jeszcze dwa razy z odstępami. Po chwili drzwi otwarły się i stanął w nich mężczyzna (D. Karpiński, Trzy dęby).
2. [...] roztarł bolącą skórę wokół zadrapania na policzku, przetarł oczy, zamrugał kilka razy, odsapnął... (A. Sapkowski, Potąd, aż nie umrę).

Według Gramatyki współczesnego języka polskiego odpowiedniki niedokonane czasowników fazowych ukazują wyodrębnioną fazę akcji w toku i przypisuje im się możliwość eksplikacji poprzez połączenie niedokonanego czasownika fazowego z niedokonanym czasownikiem podstawowym, por. zakwitać = 'zaczynać kwitnąć’27.

Z. Striekałowa wymienia następujące pary czasowników inicjalnych z przedrostkiem za- tworzące parę aspektową: zachcieć się - zachciewać się, zaciekawić się - zaciekawiać się, zakwitnąć - zakwitać, zamarzyć - zamarzać (rząd.), zaświecić się - zaświecać się, zawisnąć - zawisać28.

Wtórne formacje imperfektywne od czasowników inicjalnych używane są w znaczeniu powtarzalności akcji:

1. A wiosną na Górki przyfruwały wędrowne ptaki i przed oknami zakwitały pachnące bzy („Płomyk” 1953/11 - Korpus PWN).

oraz w znaczeniu procesu29:

1. [...] poprowadzili nas na przełaj przez pierwotny las. Akurat zakwitał czosnek niedźwiedzi i całe dno puszczy było zielono-białe (M. Jermaczek, Wycieczka do parków narodowych Polski północno-wschodniej).

Należy odróżniać wtórne formacje imperfektywne od czasowników inicjalnych i wtórne formacje imperfektywne od czasowników dokonanych, które są wraz z czasownikami bazowymi członami tzw. trójek aspektowych typu chmurzyć się - zachmurzyć się - zachmurzać się; marznąć - zamarznąć - zamarzać; stosować - zastosować - zastosowywać. W tzw. trójkach aspektowych czasownik przedrostkowy wstępuje w relację partnerstwa aspektowego nie tylko z czasownikiem bazowym, ale i wtórną formacją imperfektywną. J. Czochralski nazywa zjawisko synonimii czasowników bazowych z wtórną formacją imperfektywną

26 Czasowniki mrugać - zamrugać mogą oznaczać na przemian akty realizujące się w dwóch przeciwstawnych kierunkach, np. mrugać 'opuszczać powiekę’ i podnosić powiekę’.

27 Gramatyka współczesnego języka polskiego..., op.cit., s. 548.

28 3.H. Стекалова, Морфология глагольного вида..., op.cit., s. 185-187.

29 Tworzą wówczas z czasownikiem dokonanym terminatywną parę aspektową, w której czasownik niedokonany wyraża proces dążenia do kresu delimitacyjnego (granicy), a dokonany osiągnięcie kresu, np. zakwitać - zakwitnąć, zagotowywać się - zagotować się.

10

JADWIGA STAWNICKA

transpozycją pleonastyczną (pleonastische Transposition)30. Por. także: Wiatr przycicha (cichnie) i próbuję zrobić zdjęcie. Autor podręcznika doradza (radzi) stosowanie czosnku w stanach osłabienia organizmu.

W ciągach derywacyjnych, w których występują niedokonane czasowniki inicjalne, np. zakwitać - zakwitnąć - kwitnąć, zasypiać - zasnąć - spać, zagotowywać się - zagotować się - gotować się, dokonany czasownik inicjalny (zasnąć) jest związany z niedokonanym sufiksalnym (zasypiać), ponieważ finalizuje proces narastania cechy, i z czasownikiem bazowym (spać] wyrażającym stan - rezultat procesu.

ROLA KONTEKSTU W WYRAŻANIU INICJOWANIA AKCJI

C. Piernikarski wskazuje, że dla czasowników ingresywnych typu rosyjskich зашуметь "zacząć szumieć’ oraz polskich typu zamieszkać kontynuacja akcji nie musi być wyrażona eksplicytnie, a brak kontynuacji musi być obligatoryjnie podkreślony przez kontekst31. Jeśli zatem akcja nie byłaby kontynuowana, wymagałoby to obligatoryjnych wskaźników kontekstowych, a brak takich wskaźników oznaczałby rozpoczęcie akcji i jej kontynuację. Jest to jednak z kolei uwarunkowane znaczeniem leksykalnym czasownika podstawowego, np. залаять 'zacząć szczekać’ oznacza akcję krótkotrwałą. Inaczej widzi rolę kontekstu W. Śmiech, który podkreśla jego precyzującą rolę we wskazaniu znaczenia inicjalnego bądź rezultatywnego, np. Orkiestra zagrała i wszyscy ruszyli do tańca; Orkiestra zagrała i wszyscy się rozeszli32.

W rosyjskiej literaturze przedmiotu także spotyka się podobne uwagi na temat rosyjskich ingresywów33. M. Głowińska udowadnia jednak na podstawie braku łączliwości z adwerbiami typu на какое время "na jaki czas’, że czasowniki te nie zawierają w swoim znaczeniu komponentu kontynuacji akcji, nawet jako drugoplanowego34, np. \*Он запел на целый час "\*zaczął śpiewać na całą godzinę’.

Omawiając rolę kontekstu przy wyrażaniu inicjalności, trzeba zwrócić uwagę na reguły konstruowania tekstów narracyjnych. Na tej pod

30 J. Czochralski, Verbalaspekt und Tempussystem im Deutschen und Polnischen. Eine konfrontative Darstellung, Warszawa 1974, s. 45-46. Zjawisko to w języku rosyjskim omawia J. W. Pietruchina (E.B. Петрухина, Аспектуальные категории глагола в русском языке, Mocквa 2000, s. 89 i n.).

31 C. Piernikarski, Typy opozycji aspektowych..., op.cit., s. 128. Autor wymienia czasowniki: zaboleć, zaczaić się, zakuleć, zakipieć, zakwitnąć, zamdlić, zamieszkać, zamrowić się, zapachnieć, zaroić się oraz zaszumieć, zabłysnąć w określonych kontekstach, np. zabłysła pierwsza gwiazdka.

32 W. Śmiech, Derywacja prejfiksalna czasowników polskich, op.cit., s. 39-40.

33 Por. np. Й Крекия, Семантика и прагматика временно-предельных глаголов Изменения знаяений, Будапешт 1989, s. 44.

34 M.Я. Гловинская, Многозначность и синонимия. .., op.cit., s. 122.

CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM...

11

stawie badacz rosyjski A. Bondarko wyróżnia dwa typy inicjalności: inicjalność sensu (смысловая начинательность) oraz inicjalność interpretacyjną (итерпретационная начинательность)35. Inicjalność pierwszego typu dotyczy sensu wypowiedzi (Начал строить, но так и не достроил 'zaczął budować, ale i tak nie dokończył budowy’). Inicjalność interpretacyjna wynika z reguł rządzących relacjami między formami werbalnymi w tekstach narracyjnych. W języku rosyjskim w łańcuchu zmieniających się akcji koniecznością jest użycie czasowników dokonanych, które posuwają akcję naprzód36. W języku polskim reguła ta, dotycząca tekstów narracyjnych, również obowiązuje, przy czym - jak zauważa E. Pietruchina - język polski zajmuje pozycję pośrednią między językiem rosyjskim i czeskim w kwestii reguł konstruowania tych tekstów37. Należy dodać, że pożądane byłyby badania tekstowe użycia form aspektowych z uwzględnieniem możliwości wyboru formy aspektowej w tekstach narracyjnych w języku polskim38.

W związku jednak z obligatoryjnym użyciem czasownika dokonanego w omawianym typie tekstów pojawia się konieczność użycia formacji dokonanej od czasownika, który nie wstępuje z czasownikiem dokonanym w relację partnerstwa aspektowego, tj. nie tworzy z czasownikiem dokonanym tzw. terminatywnej pary aspektowej. W literaturze aspektologicznej pojawiają się różne określenia par tego typu, np. funkcjonalna para aspektowa39, para aspektualna40. W zależności

35 A.B. Бондарко, Проблемы грамматической семантики и русской аспктологии, Caнкт-Петербуpr 1996, s. 26-28.

36 Obligatoryjne jest również użycie czasownika dokonanego w kontekście, w którym na tle akcji charakteryzujących się rozciągłością temporalną występuje inna akcja niemająca tej cechy (typ факт - длительность 'fakt - duratywność’, длительность - факт 'duratywność - fakt). Oto przykłady: Oh вошел в комнату, поздоровался и сел в кресло. Когда я вошел в комнату, моя жена разговоривала по телефону, а сын лежал на диване. Możliwe jest również użycie czasowników niedokonanych w łańcuchu zmieniających się akcji, co nie zmienia jednak reguły obligatoryjności czasowników dokonanych, por. Oh вошел в комнату, сел и долго смотрел на меня.

37 E.B. Петрухина, Oсобенности употребления и семантики видов в новествовательных текстах (на материале русского и западнославянских языков), [w:] Проблемы функциональной граматики Категории морфологии и синтаксиса в высказывании, red. A.B. Бондарко, C.A. Шубик, Caнкт-Петербуpr 2000, s. 62.

38 Zagadnienie to mieści się w ramach badań nad zjawiskiem tcuds. Brak szczegółowych badań nad nim w języku polskim i w języku literatury w szczególności podkreśla T. Skubalanka (T. Skubalanka, Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego, Lublin 2000, s. 91).

39 V. Lehmann, Der russische Aspekt und die lexikalische Bedeutung des Verbs, „Zeitschrift für slavische Philologie” 1988, Bd. XLIII. H. 1.

40X.P. Мелиг, Гомогенность и гетерогенность в пространстве и времени, [w:ъ Семантика и структура славянского вида, red. C. Kapoляк, Kraków 1995, s. 131-158.

12

JADWIGA STAWNICKA

od szerokiego ujęcia relacji partnerstwa aspektowego, niektórzy badacze uważają parę tego typu za parę aspektową41.

W języku polskim inicjalność sensu wyrażana jest przede wszystkim za pomocą konstrukcji analitycznych typu czasownik fazowy zacząć/ zaczynać z bezokolicznikiem. Większość czasowników inicjalnych wyraża bowiem znaczenie krótkiego trwania akcji z naciskiem na jej początek. Kontekst może jednak precyzować, czy chodzi o znaczenie ingresywne, czy też znaczenie krótkiego trwania akcji z naciskiem na jej początek. Poniżej przedstawiam kilka uwag o typach kontekstów z użyciem czasowników inicjalnych42.

W łańcuchu zmieniających się akcji rozpoczęcie akcji następnej uwarunkowane jest zakończeniem akcji poprzedzającej. Umieszczenie czasownika po akcji zakończonej wskazuje zainicjowanie następnej akcji, np.:

1. Siostra pana Sieriożki rozejrzała się po wszystkich i głośno zapłakała („Tygodnik Powszechny” 1994/46 - Korpus PWN).

Jeśli po czasowniku inicjalnym umieszczona została inna akcja, to jej rozpoczęcie mogło nastąpić po rozpoczęciu akcji poprzedzającej, której zainicjowanie wskazuje czasownik:

1. Przedmiot zawirował w powietrzu i błysnął. Chłopak złapał go i przyjrzał się mu, obracając w dłoni (B. Jagielski, Wojownicy zodiaku).

Czasownik inicjalny od multiplikatywnego w łańcuchu zmieniających się akcji wskazuje znaczenie krótkiego trwania akcji obejmujące kilkakrotne powtórzenie jednego aktu lub jeden akt (który składać się może z dwóch pojedynczych aktów, np. zamrugać 'opuścić i podnieść powieki’), np.:

1. Ona istotnie za chwilę westchnęła, potem zamrugała oczami, poprawiła włosy, uśmiechnęła się pięknie i łagodnie wstała... (J. Głowacki, Polowanie na muchy i inne opowiadania).

Na rozpoczęcie akcji wskazuje także logiczne następstwo wydarzeń. Przy logicznym następstwie wydarzeń należy rozróżnić typ: czasownik inicjalny - akcja następująca oraz akcja poprzedzająca - akcja inicjalna, por.:

1. Zapachniało naftaliną i ukazało się zimowe palto dziadka („Wprost” 1997/46 - Korpus PWN).
2. Siadłem na pniu, a koperta znacząco zaszeleściła mi w kieszeni (A. Sznaper, Listek z drzewa pogardy - Korpus PWN)43.

41 Por. np. A.A. Зализняк, Введение в русскую аспекталогию, Mocквa 2000, s. 56 i n.; E.B. Петрухина, Аспектальные категории глагола..., op.cit., s. 37 i n.

42 Poniższe uwagi mają charakter ogólny i zostaną rozwinięte w planowanej monografii o inicjalności w języku rosyjskim, polskim i niemieckim.

43 Por. Zza zakrętu wyjeżdżała wiekowa „ Warszawa”. Wiekowa, ale taxi! Zamachała ręką, taksówkarz zatrzymał się (J. Wieczerska, Plaga osiedla i inne opowiadania) (nie wyklucza się znaczenia jednego aktu akcji rozczłonkowanej).

CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM...

13

Kontekst może wskazywać eksplicytnie zakończoność akcji poprzez wystąpienie czasownika nazywającego akcję o przeciwnym ukierunkowaniu w stosunku do akcji inicjalnej:

1. Szereg oświeconych wagonów przesunął się wzdłuż peronu, zadrgał i stanął (H. Sienkiewicz, W pustyni i w puszczy).
2. Powietrze drgnęło, a następnie zaczęło się poruszać, najpierw zrywami - flaga załopotała gwałtownie, zwisła bezwładnie, znowu załopotała, znowu zwisła - później zaś zerwał się prawdziwy wiatr... (S. King, Szkieletowa załoga).
3. Sputnik zawirował po raz ostatni, zatrzymał się i zgasł (J. Głowacki, Rose Café i inne opowieści - Korpus PWN)44.

A także poprzez użycie adwerbiów powtarzalności:

1. Karolek zamrugał z całych sił. Potem znowu zamrugał i jeszcze raz zamrugał (F. Simon, Koszmarny Karolek i zębowa wróżka).
2. Hobday tylko zamrugał parę razy, nadal gapiąc się na mnie tępo (M. Jankowski, Interes z „Metysem”).

Adwerbia i wyrażenia adwerbialne wskazujące długość trwania akcji zazwyczaj określają przedział temporalny o niewielkiej rozciągłości:

1. Żarówka wisząca na rozizolowanym drucie zatliła się na moment i więcej nie mieliśmy z niej pożytku (A. Damas, Skrawek Everestu).
2. W 1986 r. książką zainteresowała się na krótko „Nasza Księgarnia”, następnie Wydawnictwo Łódzkie, które już miało ją wydać (1989), ale - jak większość wydawnictw w tym okresie - popadło w finansowe kłopoty (G. Leszczyński, Zwierciadlana zagadka).

Ale też mogą wskazywać znaczną rozciągłość temporalną akcji, której początek wskazuje czasownik inicjalny (dotyczy to przede wszystkim czasownika zamieszkać):

1. Po nieudanej próbie przedostania się do powstańczej Polski zamieszkał na kilka miesięcy w Dreźnie w roku 1842 (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Mickiewicz>).

O znaczeniu krótkiego trwania akcji decydują także czynniki ekstra- lingwistyczne:

1. W ciemności zapaliło się światełko zapałki (czas trwania akcji to czas palenia się zapałki, por. Ognisko zapaliło się (? i zgasło)45.
2. Po tym przedstawieniu zabrzmiał „Solsbury hill”, podczas którego Gabriel zaczął jeździć na rowerku (M. Piątek, Peter Gabriel, UP Tour 25.05.03) (czas trwania akcji to czas trwania utworu).

Kontekst może zawierać charakterystykę sytuacji po zainicjowaniu akcji, wskazując powiązanie fazy inicjalnej z fazą trwania akcji:

1. Światło zamigotało. Promień świecy wyciągnął się poziomo w bok, jak gdyby dmuchał huraganowy wicher (T. Pratchett, Wiedźmikołaj) (por. Światło zamigotało i zgasło).

44 Por. także Światło zapaliło się i zgasło. Płomyk świecy zachybotał i zgasł. Ogień zadymił i zgasł zduszony wodą.

45 Kontekst może jednak „wydłużyć” czas trwania interwału oraz wyeksponować akcje realizujące się podczas palenia się zapałki: Usłyszawszy krzyk Kozła, Tybura zaklął i zaświecił zapałkę. W jej nikłym płomyku dostrzegli półki i zarysy stojaków. Druga zapałka wyłoniła z ciemności kształty jakichś butelek (K. Koźniewski, Piątka z ulicy Barskiej).

14

JADWIGA STAWNICKA

1. Ale nagle, gdzieś daleko i wysoko, zamigotało światełko jakiejś lampki, zaczęło się przybliżać (M. Bułhakow, Mistrz i Małgorzata).
2. Gdy dzięki dużej cierpliwości zebraliśmy trochę tego materiału, znalazłem świeczkę, którą zużyto prawie całą, zanim rozpalono ognisko. Gdy w końcu ognisko zapłonęło, trzeba było widzieć radość dzikusów tańczących dookoła (List biskupa Hortha, cz. X).
3. Automat typu cypres zadziałał prawidłowo i rozpoczął proces otwarcia czaszy zapasowej, która na nieszczęście skoczka, splątała się z jego ciałem (Amerykańskie katastrofy spadochronowe).
4. Sindbad bardzo się zmartwił. Usiadł na kamieniu i zaczął płakać. Nagle morze zapieniło się jak szampon. Piany przybywało i przybywało, aż wreszcie wyszła z niej morska wróżka (A. Niedźwiedź, N. Usenko, O Sindbadzie i morskiej wróżce, 01.05.2004).
5. Zainteresowała się chorobą, sposobami leczenia, dotarła do różnych lekarzy i osób, które miały podobne doświadczenie... (E.M. Misiak, Szansa na przełom, „Zdrowie” 2003/1).

Użycie verbum dicendi w prepozycji lub postpozycji w stosunku do fragmentu mowy niezależnej nadaje czasownikom znaczenie zewnętrznego ograniczenia akcji. Czasownik inicjalny jest w poniższych przykładach węzłem zespalającym w narracji, por.:

1. - Co mówiłaś, Rybeńko? - zamamrotał, zwracając się do telewizora (A. Kołodziejski, Anatomia kłótni).
2. Wtem złoczyńca trzymający chłopca zaszeptał mu do ucha: - Gdzie ojciec pieniądze chowa? (E. de Amicis, Serce).

Natomiast użycie verbum dicendi w środku wypowiedzi jest wskaźnikiem zachowania rezultatu i wyrażania fazy przebiegu:

1. Lepiej nie ucz się na inżyniera, tylko na lekarza! - zatrajkotała Żenia, podsuwając siostrze lusterko. - Spójrz sama, jaki tam z ciebie inżynier? (A. Gajdar, Timur i jego drużyna).

Powyższa uwaga dotyczy także innych czasowników występujących w funkcji uerbum dicendi, np.:

1. Co się z tobą dzieje Kociu? - zaskrzypiał znajomy głos. - Kolacja na stole, a ciebie nie ma. Już jest dwadzieścia po ósmej (A. Czapik, Ciężki dzień profesora Osiki).

Na zakończenie należy jeszcze zwrócić uwagę na typ kontekstu „sprzężenie faz inicjalnych”46. Dla kontekstu tego typu charakterystyczna jest nieokreśloność relacji temporalnych między akcjami, przy czym kolejność realizacji akcji nie jest istotna. Znaczenie „sprzężenia faz inicjalnych” nie przejawia się w języku polskim tak wyraźnie, jak w języku rosyjskim, w którym występuje „czysta” ingresywność, chociaż nie wyklucza się rozpoczęcia kolejnej akcji w czasie trwania akcji poprzedzającej, np.:

46 O typie konteksu „sprzężenie faz inicjalnych” (сопряженность начальных фаз) A.B. Бондарко, Вид и время русского глагола, Mocквa 1971, s. 187-188; tegoż, Замечания об отношениях недифференциированного типа , [w:] Tеория функциональной грамматики, red. A.B. Бондарко, Ленинград 1987, s. 254.

CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM...

15

1. Ostrożnie kieruję na niego obiektyw i robię serię zdjęć w momencie, kiedy uniósł się, zapiał i zatrzepotał skrzydłami (Ł. Łukasik, Majowe historie).
2. Psiak zaszczekał, zakręcił się radośnie, zamachał ogonkiem (A. Zarzewski, Król Tanga - Korpus PWN).

ZAKOŃCZENIE

Znaczenie inicjalne jest niejednorodne i w jego obrębie wyróżnić można kilka typów, dla których brak w języku polskim zróżnicowań formalnych. Czasowniki z przedrostkiem za- wyrażają następujące typy znaczeń inicjalnych:

* znaczenie akcji krótkotrwałej z naciskiem na początek akcji (także akcji jednokrotnej), np. zaszczekać, zastukać;
* znaczenie inicjowania akcji bez determinacji czasowej (zamieszkać, zakiełkować, zapachnieć);
* znaczenie początku akcji z determinacją czasową (od pewnego czasu) w powiązaniu z kompleksowym ujęciem akcji (zainteresować się, zdenerwować się);
* czasowniki bez determinacji czasowej (na dokonaność nie nakłada się znaczenie ograniczenia momentu początkowego akcji), pomiędzy czasownikiem dokonanym a niedokonanym zachodzi stosunek wynikania (zapamiętać - pamiętać)47.

Elementy kontekstu natomiast wskazywać mogą na kontynuację akcji czy też jej przerwanie. Źródła leksykograficzne nie uwzględniają obu możliwości interpretacyjnych, preferując znaczenie krótkiego trwania akcji. Obie możliwości (inicjowanie akcji i jej kontynuacja oraz krótkie trwanie akcji) tkwią bowiem potencjalnie w czasowniku. Można zatem mówić o dwuznaczności czasowników inicjalnych, a potwierdza ją obligatoryjność wskazań kontekstowych kontynuacji akcji bądź krót- kotrwałości akcji (przerwania akcji), której rozpoczęcie wskazuje czasownik inicjalny.

Inicjalność uwarunkowana jest zatem znaczeniem leksykalnym czasownika, np. por. zamieszkać (inicjowanie akcji długotrwałej)48, zaszczekać (inicjowanie akcji krótkotrwałej), wskaźnikami kontekstowymi (wskazaniem na kontynuację akcji lub na brak kontynuacji),

47 Typ ten stanowi grupę przejściową między czasownikami inicjalnymi a czasownikami wstępującymi w tzw. perfektową parę aspektową. W parze perfektowej czasownik dokonany wyraża zmianę o charakterze momentalnym, a niedokonany - stan będący rezultatem (skutkiem) tej zmiany. E.B. Падучева, Семантические исследования. Семантика времени и вида в русском языке, MocKBa 1996, s. 94 i n.; A.A. Зализняк, A.Д. Шмелев, Beeдeнue в русскую аспекталогию, Mocквa 2000, s. 57.

48 Jeśli podstawa wyraża czynność długotrwałą, to znaczenie inicjalne jest najbardziej widoczne.

16

JADWIGA STAWNICKA

np. Ogień zamigotał w kominku {i zgasł); Na niebie zamigotały gwiazdy (? i zgasły) oraz czynnikami pozalingwistycznymi, np. Zadźwięczał dzwonek u drzwi; Zadźwięczały strofy hymnu narodowego; Zaopiekować się czyimś mieszkaniem; Zaopiekować się gośćmi49.

W języku polskim, w którym „czysta” ingresywność nie występuje w systemie, rola kontekstu jest jeszcze większa niż w języku rosyjskim, bo jedynie kontekst może wskazać typ znaczenia inicjalnego, tj. krótkie trwanie akcji z podkreśleniem początku oraz rozpoczęcie akcji i podkreślenie jej kontynuacji. Możliwość obu interpretacji jest z jednej strony dowodem dwuznaczności polskich czasowników tego typu, z drugiej potwierdza przypuszczenia o nieobligatoryjnym wskazaniu kontynuacji akcji przez czasowniki inicjalne.

Źródła

Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, red. H. Zgółkowa, Poznań 1994-2003.

Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Warszawa 2000-2003. Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. I -XI, Warszawa 1958-1969. Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. I - III, Warszawa 1978-1981. Korpus Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN (wersja pełna).

Strony internetowe:

Amerykańskie katastrofy spadochronowe (http: //[www.skoki.geminus.com.pl/](http://www.skoki.geminus.com.pl/) katastrofy. html)

E. Amicis, Serce [www.dziecionline.pl/biblioteka/Amicis/Serce/6](http://www.dziecionline.pl/biblioteka/Amicis/Serce/6) htm A. Czapik, Ciężki dzień profesora Osiki, http: //[www.zb.eco.p1/bzb/7](http://www.zb.eco.p1/bzb/7) index.htm A. Damas, Skrawek Everestu (<http://przewodnik.onet.pl/> 111 1,1660,1127404, 0,2,artykuł.html)

1. Gajdar, Timur i jego drużyna (<http://nnk.art.pl/bujnos/blada/ocr/timur>

+jego-druzyna)

1. Jagielski, Wojownicy zodiaku ([www.inkluz.pl/archiwum/inkluz39 /wytch5.html](http://www.inkluz.pl/archiwum/inkluz39_/wytch5.html)l M. Jankowski, Interes z „Metysem” (http: //hitalia.rotfl.eu.org/historie/mi02

interes.html)

M. Jermaczek, Wycieczka do parków narodowych Polski północno-wschodniej (www. lkp. org.pl / bociek)

D. Karpiński, Trzy dęby ([www.srebrnapieczec.uni.cc](http://www.srebrnapieczec.uni.cc)l S. King, Szkieletowa załoga ([www.proszvnski.pl](http://www.proszvnski.pl)l A. Kołodziejski, Anatomia kłótni ( [www.trvbuna.com.pl](http://www.trvbuna.com.pl)l

G. Leszczyński, Zwierciadlana zagadka (http: //terakowska.art.pl/recenzje/ grvms3.html

49 Należy podkreślić nieostrość granic między poszczególnymi grupami.

CZASOWNIKI INICJALNE W JĘZYKU POLSKIM...

17

List biskupa Hortha, cz. X. (<http://maitri.diecezja.gda.pl/gazetka/my_76/html/> hirthl0.htm)

Ł. Łukasik, Majowe historie (http: //[www.przvrodapolska.pl/maj03/historie](http://www.przvrodapolska.pl/maj03/historie). html)

1. M. Misiak, Szansa na przełom, „Zdrowie” 2003/1 (http://www.psycholo-

gia.apl.pl)

A. Niedźwiedź, N. Usenko, O Sindbadzie i morskiej wróżce 01.05.2004 (http: //kobieta.gazeta.pl)

M. Piątek, Peter Gabriel, UP Tour 25.05.03 ([http://www.caladan.art.pl/kon- certy\_sc.php?id=50](http://www.caladan.art.pl/kon-certy_sc.php?id=50))

T. Pratchett, Wiedźmikołaj ([http://www.merlin.com.pl/HTML/83-7337-829- 4.html](http://www.merlin.com.pl/HTML/83-7337-829-4.html))

A. Sapkowski, Potąd, aż nie umrę ([www.sapkowski.pll](http://www.sapkowski.pll)

1. Simon, Koszmarny Karolek i zębowa wróżka ([www.znak.com.pl/karolek/](http://www.znak.com.pl/karolek/)

frag\_03.php)

(http: // pl .wikipedia. org / wiki / Adam\_Mickiewicz)

Książki w wersji elektronicznej:

M. Bułhakow, Mistrz i Małgorzata.

J. Głowacki, Polowanie na muchy i inne opowiadania.

K. Koźniewski, Piątka z ulicy Barskiej.

H. Sienkiewicz, W pustyni i w puszczy.

J. Wieczerska, Plaga osiedla i inne opowiadania.

The Initial Verbs in Polish(Verbs with the Prefix **za-)**

Summary

The paper presents the characteristics of the verbs with the prefix za- that describe the initial phase of actions in contemporary Polish. There is no agreement among linguists as to the characteristics of the initial verbs. The author presents her own classification of the initial verbs with the prefix za- in Polish and tries to describe the relations between the lexical semantics of the initial verbs and the context. Each class is illustrated by examples from Polish.

adj. M. Kołodzińska

Katalin Török (Warszawa)

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO
WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

WSTĘP

Począwszy od końca XIX w., w literaturze językoznawczej ukazało się już kilka prac na ten temat1. Opisywano leksemy pochodzenia węgierskiego w języku polskim. Najwięcej z nich obejmuje praca R. Wołosza z roku 1989. Listę tę wzbogaciłam o kilka leksemów zarejestrowanych głównie w najnowszych słownikach języka polskiego.

W języku polskim występuje w sumie 330 słów pochodzenia węgierskiego, które podzieliłam na kilka podgrup. Uznałam, że wśród tych 330 słów 201 jest zapożyczonych na pewno z języka węgierskiego w sposób pośredni czy bezpośredni. Pozostałe 129 słów budzi natomiast wątpliwości. Różne są zdania co do tego, jaką drogą dotarły one do polszczyzny. Spośród tych 201 wyrazów 83 uznałam za gwarowe, dialektalne czy regionalne, 118 zaś za ogólnopolskie.

W niniejszym artykule badam tylko te 118 wyrazów występujących w ogólnej odmianie polszczyzny. 100 spośród nich znalazłam w więcej niż jednym słowniku, natomiast 18 tylko w jednym. Ponieważ jednak ich forma leksykalna jest bardzo podobna do formy odpowiednich leksemów węgierskich, uznałam je za zapożyczenia pewne. Badania te będą stanowić część mojej pracy doktorskiej, pisanej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzone przeze mnie badania nad zapożyczeniami są w toku, dlatego też ich wyniki przedstawione w tym artykule mogą jeszcze ulec zmianie. Końcowy rezultat prac nad zapożyczeniami będzie podany w rozprawie doktorskiej.

Hungaryzmy omawiane w niniejszym artykule to zapożyczenia formalnosemantyczne. Są one zaadaptowane fonetycznie i gramatycznie

1 Przy badaniu hungaryzmów korzystałam z następujących artykułów: J. Kość, Formacje słowotwórcze pochodne od hungaryzmów leksykalnych, [w:] Lengyelek és magyarok Európában, Debrecen 2001, s. 56-65; J. Reychmann, W sprawie zapożyczeń węgierskich w polszczyźnie, „Język Polski” 1951, s. 203-211; E. Słuszkiewicz, Na marginesie węgierskich zapożyczeń, „Język Polski” 1951, s. 196-203; R. Wołosz, Wyrazy węgierskie w języku polskim, „Studia Slavica Academiae Scientiarium Hungaricae”, t. 35, s. 215-317; t. 37, s. 3-27; A. Zaręba, Węgierskie zapożyczenia w polszczyźnie, „Język Polski” 1951, s. 113-125.

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

19

oraz włączone do polskiego systemu fleksyjnego, słowotwórczego i składniowego2. Większość z nich została przyswojona bez wyznaczników słowotwórczych, jak np. czardasz, dobosz, honwed. Nieliczne wyrazy dostały przy adaptacji słowotwórczej polskie sufiksoidy, jak np. bator-ówka, kieresz-ować, tref-ny.

W pierwszej części artykułu przedstawiam analizę hungaryzmów dotyczącą polisemii, nacechowania, przynależności do pól tematycznych i części mowy3. W drugiej części przedstawiam wyniki analizy ankiety, przeprowadzonej wśród Polaków, dotyczącej znajomości i używalności słów pochodzenia węgierskiego we współczesnej polszczyźnie.

1. ANALIZA HUNGARYZMÓW
2. Polisemia

Leksemy polisemiczne stanowią mniejszość wśród hungaryzmów. Ilościowo dominują leksemy monosemiczne. Jest ich w sumie 70. Leksemy polisemiczne mają dwa, trzy lub więcej znaczeń. Oto ich lista: antałek, arenda, banderia, batorówka, bizun, ciżma, cyga, czardasz, czata, czekan, deresz, dolman, elear, filier, giermek, harc, hejnał, huzar, kantar, kapcie, kieca, kiereszować, kocisz, kurta, łogosz, Madziar, maślacz, orszak, pątlik, palcat, pałasz, pandur, papryka, puchar, rokosz, sabat, szałas, szaszor, szatra, szych, szyszak, tokaj, trefny. Najwięcej znaczeń (więcej niż trzy) mają wyrazy: hajduk, karwasz, szereg. Przykładem tego, jak bardzo rozbudowane znaczenia mogą mieć hungaryzmy, jest pole znaczeniowe leksemu hajduk. Według SJPD III/8.: hajduk to 1. hist. a) żołnierz piechoty węgierskiej wprowadzonej do Polski przez Stefana Batorego, b) patriota słowiański, węgierski prowadzący walkę partyzancką o wolność narodową przeciwko uciskowi tureckiemu, c) na dworach magnackich: służący, lokaj w stroju węgierskim, d) taniec w żywym tempie, o metrum parzystym, rozpowszechniony w Polsce w XVI wieku, pochodzenia węgierskiego, obecnie tańczony jeszcze we wschodnich Karpatach, 2. daw. rozbójnik, rabuś, łotr, opryszek. Relację leksemów mono- i polisemicznych przedstawia tabela 1.

Tabela 1.

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Pojemność znaczeniowa | Liczba | Procent |
| 1. | Leksemy monosemiczne | 70 | 59,32 |
| 2. | Leksemy polisemiczne | 48 | 40,68 |
|  | Łącznie | 118 | -100.00 |

1. Por. H. Karaś, Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów, Warszawa 1996, s. 53-55.
2. W analizie tej opierałam się na artykule S. Dubisza, Słownictwo pochodzenia ukraińskiego we współczesnej polszczyźnie, który ukazał się w „Poradniku Językowym” 2003, z.l, s. 3-12.

20

KATALIN TöRöK

1. Klasy słownictwa wyróżnione ze względu na nacechowanie

Aby dokonać przyporządkowania hungaryzmów do poszczególnych klas słownictwa nacechowanego, wykorzystałam przede wszystkim Uniwersalny słownik języka polskiego. Ponieważ jednak nie zawiera on wszystkich hungaryzmów, posłużyłam się również innymi słownikami4. Przy słowach wieloznacznych wzięłam pod uwagę to znaczenie, które jest najbliższe znaczeniu węgierskiego odpowiednika. Inne znaczenia mogły powstać już w języku polskim. Niektóre słowa mogą występować w więcej niż jednej klasie, wymieniam je jednak tylko w tej, którą uznałam za najbardziej charakterystyczną dla danego wyrazu. Poniżej przedstawiam podział analizowanego słownictwa ze względu na jego nacechowanie:

* Słownictwo nienacechowane, które występuje w słownikach bez kwalifikatorów: filier, forint, (kostka) Rubika, kurta, maślacz, ogar, papryka, szałas, szereg, szych,
* Słownictwo nacechowane chronologicznie to archaizmy, historyzmy i wyrazy przestarzałe. Leksemy pochodzenia węgierskiego reprezentują wszystkie te podklasy. Historyzmy: batorówka, bekiesza, boczkorosz, ciżma, deresz 2., dolman, elear, fedweresz, forga, giermek, hajduk, harc, harnaś, honwed, husarz, huzar, jerer, jobbagiones, kar- wasz, katan, katanka, kocisz, kocz, Kun, kuruc, labanc, Madziar, magierka, martahuz, mentyk, naderspan, paiża, pałasz, pandur, pątlik, Rac, rokosz, sabat, szyposz, szyszak5. Wyrazy przestarzałe: antałek, arenda, banderia, beszte, bizun, harum palcat, janczary, kapcie, kieca, kiereszować, koczpergal, parepa, pengö, trefny. Archaizmy: cyga, cymer, czanki, ferenc, forgocz, lewens, łogosz, nadragi, orsag, palcat, sajtałasz, sakał, sekiel, szaszor, szekso, uram;
* Słownictwo nacechowane oficjalnością (książkowej: czako, harce, hejnał, orszak, puchar, sutasz;
* Słownictwo nacechowane oficjalnością (specjalistyczne): bot.: mohar, etn.: baca, czarda, eljen, juhas, palinka; geogr.: puszta) jeźdz.: czikos, kantar, kulin.: barach leves, gulasz, leczo, paprykarz, sostej, tokaj; muz.: czardasz, czekan 2., dobosz, kobos; wojsk.: czata; zool.: bekwarek; zootechn: deresz 1., komondor, kuwas, puli, pumi;

4 Źródła są następujące: Słownik języka polskiego, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1958-1969, t. I-XI (SJPD); Słownik języka polskiego, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978-1981, t. I-III (SJPSz); Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003, t. I-V (USJP); Słownik wyrazów obcych PWN, pod red. E. Sobol, Warszawa 2003 (SWO PWN); Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem, pod red. W. Kopalińskiego, Warszawa 2000 (SWOK).

5 Wyrazy jerer, jobbagiones przejęłam z pracy R. Wołosza. Są to hungaryzmy tak dawne, że nie ma ich we współczesnych słownikach. Należą do historyzmów, choć nie znalazłam ich nigdzie z kwalifikatorem.

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

21

- Słownictwo nacechowane nieoficjalnością (potoczne lub regionalne): pot.posp.: iment (tylko jako frazeologizm do imentu), kapuś, tere fere; reg.: baciar, gazda, szatra.

Podział hungaryzmów według kryterium nacechowania przedstawia tabela 2.

Tabela 2.

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Klasy słownictwa | Liczba | Procent |
| 1. | Nienacechowane (podstawowe, wspólne) | 10 | 8,47 |
| 2. | Nacechowane oficjalnością (książkowe) | 6 | 5.08 |
| 3. | Nacechowane oficjalnością (specjalistyczne) | 26 | 22,03 |
| 4. | Nacechowane nieoficjalnością (potoczne lub regionalne) | 6 | 5,08 |
| 5. | Nacechowane chronologicznie (historyzmy) | 40 | 33,90 |
| 6. | Nacechowane chronologicznie (przestarzałe lub dawne) | 30 | 25,42 |
| Łącznie | 118 | -100,00 |

1. Pola tematyczne

Wyrazy przejęte z języka węgierskiego należą do różnych zakresów tematycznych. Klasyfikację przeprowadziłam w sposób dwojaki. Najpierw spróbowałam podzielić analizowane słownictwo według pól tematycznych przedstawionych w artykule S. Dubisza6. Poniżej przedstawiam wyniki tego podziału:

I. < ciało człowieka>: sakał.

1. <psychika człowieka>: beszte, eljen, trefny.
2. <dom człowieka>: barack leves, bekiesza, ciżma, cyga, dolman, gulasz, kapcie, katanka, kieca, (kostka) Rubika, kurta, leczo, magierka, maślacz, mentyk, nadragi, palinka, papryka, paprykarz, pątlik, puchar, sajtałasz, sostej, sutasz, szałas, szaszor, szatra, szekso, szych, tokaj.
3. <artystyczna działalność człowieka>: czardasz, czekan, dobosz, kobos.
4. <człowiek i Bóg>: -
5. <człowiek w społeczności>: baciar, ferenc, harce, harnaś, jobbagiones, kapuś, kuruc, labanc, lewens, martahuz, orszak, pandur, tere fere, uram.
6. <wiedza człowieka>: -
7. <człowiek a instytucja państwa>: banderia, batorówka, bizun, boczkorosz, cymer, czako, czata, deresz 2., elear, fedweresz, forga, giermek, harc, hajduk, harum palcat, hejnał, honwed, husarz, huzar, karwasz, katan, kiereszować, koczpergal, naderspan, orsag, paiża, palcat, pałasz, rokosz, sabat, szereg, szyposz, szyszak.

6 Por. S. Dubisz, Słownictwo pochodzenia ukraińskiego we współczesnej polszczyźnie, „Poradnik Językowy” 2003, z. 1, s. 3-12.

22

KATALIN TöRöK

1. <otoczenie cywilizacyjne człowieka>: -
2. <praca człowieka>: antałek, arenda, baca, czanki, czarda, czikos, filier, forgocz, forint, gazda, janczary, juhas, kantar, kocisz, kocz, łogosz, pengó.
3. <człowiek a astronomia>: -
4. <człowiek a przyroda>: bekwarek, deresz 1., komondor, kuwas, mohar, ogar, parepa, puli, pumi, puszta, sekiel.
5. < człowiek a imponderabilia bytu>: -
6. <człowiek a ilość>: jerer.
7. <„metajęzyk” człowieka»: do imentu, Kun, Madziar, Rac.

Najwięcej leksemów znajduje się w grupie <człowiek a instytucja państwa» (33) i <dom człowieka» (30). Dużo jest także wyrazów dotyczących <pracy człowieka» (17) oraz pola <człowiek w społeczności» (14). Zróżnicowanie leksemów należących do różnych pól tematycznych zawiera tabela 3.

Tabela 3.

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Pole semantyczne | Liczba | Procent |
| I. | < ciało człowieka» | 1 | 0,85 |
| II. | < psychika człowieka» | 3 | 2,54 |
| III. | <dom człowieka» | 30 | 25,42 |
| IV. | <artystyczna działalność człowieka» | 4 | 3,39 |
| V. | <człowiek i Bóg» | - | - |
| VI. | <człowiek w społeczności» | 14 | 1 1,86 |
| VII. | <wiedza człowieka» | - | - |
| VIII. | <człowiek a instytucja państwa» | 33 | 27.97 |
| IX. | <otoczenie cywilizacyjne człowieka» | - | - |
| X. | < praca człowieka» | 17 | 14,41 |
| XI. | człowiek a astronomia» | - | - |
| XII. | <człowiek a przyroda» | 11 | 9,32 |
| XIII. | < człowiek a imponderabilia bytu» | - | - |
| XIV. | «człowiek a ilość» | 1 | 0,85 |
| XV. | «„metajęzyk” człowieka» | 4 | 3,39 |
| Łącznie | 118 | -100,00 |

Kolejnym krokiem było zaszeregowanie hungaryzmów do różnych zakresów tematycznych według klasyfikacji semantycznej zapożyczeń węgierskich, którą opracowałam na podstawie prac A. Zaręby i R. Wołosza7. Wyodrębnione zakresy tematyczne nie są w tym wypadku tak

7 Por. R. Wołosz, Wyrazy węgierskie w języku polskim, „Studia Slavica Academiae Scientiarium Hungaricae”, t. 35, s. 215-317; t. 37, s. 3-27; A. Zaręba, Węgierskie zapożyczenia w polszczyźnie, „Język Polski” 1951, s. 113-125.

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

23

ogólne jak ukazane wcześniej pola tematyczne. Zakresy tematyczne nawiązują bowiem do rzeczy i czynności związanych bezpośrednio z życiem ludzi. Klasyfikacja ta wygląda następująco:

I. <terminy wojskowe>: banderia, czata, dobosz, elear, fedweresz, giermek, hajduk, harc, harce, hejnał, honwed, husarz, huzar, jerer, karwasz, katan, kiereszować, koczpergal, kuruc, labanc, orszak, paiża, pałasz, pandur, rokosz, sabat, szereg, szyposz, szyszak.

1. <nazwy strojów, ozdób>: batorówka, bekiesza, ciżma, cymer, czako, dolman, forga, kapcie, katanka, kieca, kurta, magierka, mentyk, nadragi, pątlik, sutasz, szych.
2. terminologia „towarzysko-włóczęgowska”, nazwy przestępców, zbójców>: baciar, ferenc, hamaś, kapuś, lewens, martahuz.
3. <wyrazy katowskie»: bizun, deresz 2., harum palcat, palcat.
4. <wyrazy związane z hodowlą koni>: czanki, czikos, deresz 1., forgocz, janczary, kantar, kocisz, kocz, łogosz, parepa, sekiel.
5. określenia dotyczące handlu, życia gospodarczego»: arenda, czarda, filier, forint, pengó, szekso.
6. <nazwy kulinarne»: barack leves, gulasz, leczo, palinka, papryka, paprykarz, sostej.
7. <nazwy dotyczące wina»: antałek, maślacz, sajtałasz, tokaj.
8. <nazwy z zakresu administracji państwowej»: boczkorosz, jobbagiones, naderspan, orsag.
9. <terminy muzyczne»: czardasz, czekan 2., kobos.
10. «powiedzenia i przekleństwa»: beszte, eljen, uram.
11. «terminologia pasterska»: baca, gazda, juhas, komondor, kuwas, mohar, ogar, puli, pumi, puszta, szałas, szatra.
12. «terminy tytoniowe»: -
13. «wyrazy gwarowe związane z życiem wsi»:-8
14. «inne»: bekwarek, cyga, iment, (kostka) Rubika, Kun, Madziar, puchar, Rac, sakał, szaszor, tere fere, trefny.

Nie udało się jednak zaszeregować do powyższych grup wszystkich wyrazów, ponieważ niektóre mają znaczenia odmienne w stosunku do wymienionych zakresów tematycznych. Największą część hungaryzmów stanowią terminy wojskowe, dotyczące uzbrojenia, żołnierzy, walki (29), oraz nazwy strojów (17). Dużo jest również słów z zakresu pasterstwa, tj. nazw zwierząt (12) i słownictwa związanego z hodowlą koni (11).

Przyczyny tego, iż najwięcej wyrazów pochodzenia węgierskiego należy do zakresu wojskowości i strojów, należy szukać w kontaktach hi

8 R. Wołosz wymienia jeszcze dwie grupy, „wyrazy tytoniowe” i „wyrazy gwarowe” związane z życiem wsi. Pośród tych 118 wybranych słów nie ma „wyrazów tytoniowych”, a do tej analizy nie włączyłam „wyrazów gwarowych”.

24

KATALIN TöRöK

storycznych i handlowych między obu państwami. W czasie panowania króla Stefana Batorego na przełomie XVI-XVII w. doszło do największej liczby zapożyczeń w zakresie terminów wojskowych. Drugą klasyfikację hungaryzmów na zakresy tematyczne przedstawia tabela 4.

Tabela 4.

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Zakresy tematyczne | Liczba | Procent |
| I. | <terminy wojskowe> | 29 | 24,58 |
| II. | <nazwy strojów, ozdób> | 17 | 14,41 |
| III. | terminologia towarzysko-włóczęgowska> | 6 | 5,08 |
| IV. | <wyrazy katowskio | 4 | 3,39 |
| V. | <wyrazy związane z hodowlą koni> | 11 | 9,32 |
| VI. | <handel, życie gospodarcze> | 6 | 5,08 |
| VII. | nazwy kulinarne | 7 | 5,93 |
| VIII. | < nazwy dotyczące wina> | 4 | 3,39 |
| IX. | nazwy z zakresu administracji państwowej> | 4 | 3,39 |
| X. | terminy muzyczne | 3 | 2,54 |
| XI. | powiedzenia i przekleństwa> | 3 | 2,54 |
| XII. | terminologia pasterska> | 12 | 10,17 |
| XIII. | terminy tytoniowe | - | - |
| XIV. | <wyrazy gwarowe związane z życiem wsi > | - | - |
| XV. | <inne> | 12 | 10,17 |
|  | Łącznie | 118 | -100,00 |

1. Części mowy

Pośród hungaryzmów dominują rzeczowniki. Mało jest natomiast wyrazów należących do innych części mowy. Są to: trefny - przymiotnik, kiereszować - czasownik, jerer - liczebnik, (do) iment(u) - przysłówek; beszte oraz eljen - wykrzykniki. Zróżnicowanie wyrazów według części mowy przedstawia tabela 5.

Tabela 5.

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Część mowy | Liczba | Procent |
| 1. | Rzeczownik | 112 | 94,92 |
| 2. | Przymiotnik | 1 | 0,85 |
| 3. | Czasownik | 1 | 0,85 |
| 4. | Liczebnik | 1 | 0.85 |
| 5. | Przysłówek | 1 | 0,85 |
| 6. | Wykrzyknik | 2 | 1,69 |
|  | Łącznie | 118 | -100,00 |

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

25

II. ANALIZA BADANIA ANKIETOWEGO

Ankietę przeprowadziłam w marcu 2005 r. w Polsce. W badaniu wzięło udział 185 osób mieszkających w Warszawie i w jej okolicach oraz w Lublinie. Respondenci reprezentowali różne grupy wiekowe, mieli różne wykształcenie i zawody. Dane o osobach ankietowanych przedstawia załącznik 1.

Wnioski z badania ankietowego należy jednak wyciągać w sposób ostrożny z trzech powodów. Po pierwsze, liczba ankietowanych osób wydaje się zbyt mała w stosunku do liczby Polaków mieszkających w Polsce. Po drugie, należy mieć na uwadze fakt, że ankieta nie została przeprowadzona w całym kraju, lecz jedynie w stolicy i w Lublinie. W końcu trzeba zdawać sobie sprawę również z tego, że liczba osób przypisana do pewnych kategorii, wymienionych w tabelach 6. i 7., jest znacząco mniejsza od liczby osób przypisanych do pozostałych kategorii. Dotyczy to zwłaszcza kategorii: wieku „powyżej 70 lat”, wykształcenia „podstawowe” oraz znajomości języka węgierskiego „język - zna”.

Z odpowiedzi badanych 185 osób można wyciągnąć wniosek, ile jest we współczesnej polszczyźnie hungaryzmów, znanych i używanych przez Polaków. Tabele 6. i 7. przedstawiają dane dotyczące znajomości i używalności przez ankietowanych słów pochodzenia węgierskiego w rozbiciu na ustalone przeze mnie kategorie.

Tabela 6. Tabela 7.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Kategoria | średniozna | średnioużywa |
| Wykształcenie |  |  |
| podstawowe | 52,0 | 32,0 |
| średnie | 41,8 | 28,3 |
| zawodowe | 44,3 | 29,7 |
| wyższe | 44,6 | 33,4 |
| Zawód |  |  |
| student | 35,7 | 23,9 |
| pracownik umysłowy | 45,1 | 33,5 |
| pracownik nieumysłowy | 45,9 | 30,3 |
| Znajomość języka |  |  |
| węgierskiego |  |  |
| zna | 51.9 | 40,9 |
| nie zna | 42,9 | 30,3 |
| Pobyt na Węgrzech |  |  |
| na Węgrzech - był | 46.6 | 33,4 |
| na Węgrzech - nie był | 41,0 | 29,1 |

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Kategoria | średniozna | średnioużywa |
| Wszyscy | 43,6 | 31.1 |
| Płeć |  |  |
| kobieta | 42.6 | 30,5 |
| mężczyzna | 45,3 | 32,0 |
| Wiek |  |  |
| 18-25 lat | 36,5 | 23.7 |
| 25-30 lat | 40,6 | 29.5 |
| 31-40 lat | 41,8 | 30,0 |
| 41-50 lat | 46,0 | 33,2 |
| 51-60 lat | 49,8 | 35.9 |
| 61-70 lat | 46,8 | 33,5 |
| powyżej 70 lat | 59,0 | 45,0 |

26

KATALIN TöRöK

Ze 118 wyrazów wymienionych na liście w ankiecie respondenci znają średnio 43 słowa, ale używają średnio tylko 31. Według B. Walczaka liczba hungaryzmów w języku polskim wynosi ok. 40 na podstawie list frekwencyjnych9. B. Walczak nie podaje jednak listy tych wyrazów. Moje badanie potwierdzałoby zatem jego dane.

Z przeprowadzonej ankiety wynika, że mężczyźni znają więcej hungaryzmów niż kobiety, a starsze osoby powyżej 50 lat średnio więcej niż młodsze pokolenia, studenci zaś wyraźnie mniej niż osoby pracujące. Osoby znające język węgierski oraz ci, którzy już byli na Węgrzech, znają hungaryzmów znacząco więcej.

Załączniki 2. i 3. przedstawiają wyrazy węgierskiego pochodzenia, które są znane i używane przez ankietowanych, ułożone według stopnia znajomości i używalności, wyrażonego w procentach. Wynik tej analizy pokazuje, które wyrazy są znane przez ponad 60% ankietowanych. Tę grupę wyrazów określam jako hungaryzmy powszechnie znane użytkownikom współczesnego języka polskiego. Lista tych wyrazów jest następująca: gulasz, papryka, szałas, hejnał, giermek, kapuś, gazda, Harnaś, baca, leczo, (kostka) Rubika, harce, puchar, juhas, orszak, szereg, hajduk, tokaj, dobosz, paprykarz, huzar, czardasz, Madziar, tere fere, antałek, husarz, forint, katanka, pałasz, ciżma, kiereszować, kurta, rokosz, szyszak, ogar, trefny, janczary, deresz 1. Wyrazów tych jest w sumie 38. Stanowią one 32,2% wszystkich słów zawartych w ankiecie.

Za hungaryzmy średnio znane Polakom uznaję te słowa, które są znane przez 40-60% ankietowanych. Są to następujące wyrazy: kapcie, czata, kantar, palinka, czako, baciar, puszta i czekan 2. Wyrazów tych jest 8 i stanowią one 6,8% wszystkich słów zamieszczonych w ankiecie.

Pozostałe hungaryzmy określam mianem hungaryzmów mało znanych w dzisiejszej polszczyźnie: zna je mniej niż 40% respondentów. Wyrazów tych jest 72. Stanowią one 61% wszystkich hungaryzmów objętych ankietą. Często są to słowa przestarzałe oraz archaizmy, których desygnat wyszedł z użycia. Ma to miejsce np. w wypadku wyrazów filier i pengö, które są nazwami monet niegdyś używanych na Węgrzech. Ze 118 wyrazów tylko 2 nie są znane przez żadnego ze 185 respondentów. Są to jerer i jobbagiones. Oba słowa należą do dawnych10. Najmniej znane wyrazy (tj. znane przez 1-2 osoby, to znaczy przez 0,5-1,1% ankietowanych) to boczkorosz, fedweresz, forgocz, kuruc, labanc, lewens, martahuz, naderspan, parepa oraz sajta-

9 Por. B. Walczak, Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi, [w:] Współczesny język polski, Lublin 2001, s. 527-539.

10 Jerer daw. rzad. 'tysiąc’; jobbagiones daw. 'kmiecie, chłopi pańszczyźniani’ (Por. R. Wołosz).

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

27

łasz. Są to głównie historyzmy11. Wszystkim uczestnikom ankiety znany jest gulasz.

Jeśli zastosujemy podobny podział wyrazów w analizie stopnia ich używalności, jak w wypadku analizy stopnia znajomości, to wyniki badania będą następujące. Powszechnie używane hungaryzmy we współczesnym języku polskim to takie wyrazy, które są używane przez ponad 60% ankietowanych. Są to następujące słowa: papryka, gulasz, szałas, puchar, hejnał, leczo, szereg, (kostka) Rubika, paprykarz, kapuś, orszak, tokaj, baca, gazda, harce, giermek, harnaś, juhas, dobosz, czardasz, Madziar, tere fere, forint, huzar oraz kiereszować. Wyrazów tych jest w sumie 25. Stanowią one 21,2% jednostek wymienionych w ankiecie. Należy zwrócić uwagę, że jest ich mniej niż hungaryzmów powszechnie znanych.

Za hungaryzmy o średniej częstości użycia przez Polaków przyjmuję te, które są używane przez 40-60% ankietowanych. Są to następujące wyrazy: hajduk, antałek, husarz, katanka, ogar, pałasz, kurta, deresz 1., rokosz, szyszak oraz trefny. Wyrazów tych jest 11 i stanowią one w ankiecie 9,3%.

Pozostałe wyrazy to hungaryzmy rzadko używane w dzisiejszej polszczyźnie. Używa ich mniej niż 40% ankietowanych. Wyrazów tych jest 82 i stanowią one 69,5% badanych jednostek.

W ogóle nie są w użyciu następujące słowa: bekwarek, fedweresz, forga, forgocz, jerer, jobbagiones, kuruc, martahuz, szaszor. Tylko przez 1-2 osoby (to znaczy 0,5-1,1% ankietowanych) są używane wyrazy: beszte, boczkorosz, czikos, kobos, kuwas, nadragi, parepa, sajtałasz, szekso, szyposz oraz czanki, elear, labanc, lewens, naderspan, pumi, sekiel, sostej, szatra.

Do dalszej analizy wybrałam kilka grup z wcześniej wymienionych zakresów, aby sprawdzić, w jakim stopniu są znane i używane hungaryzmy należące do poszczególnych kategorii. Wybrane zakresy tematyczne to określenia wojskowe, kulinarne, pasterskie i dotyczące hodowli koni oraz historyzmy, wyrazy przestarzałe lub dawne. Oto wnioski z analizy.

Wśród wyrazów dotyczących realiów wojskowych (jest ich w sumie 29) można zauważyć następujące zależności. Niektóre wyrazy zna więcej mężczyzn niż kobiet, średnio o 10 punktów procentowych. Są to: banderia, czata, honwed, husarz, huzar, kar- wasz, pałasz, rokosz, szyszak. W każdej grupie wiekowej szeroko znane były wyrazy: dobosz, giermek, hajduk, harce, hejnał, husarz, huzar, orszak, szereg. Osoby powyżej 60 lat na ogół znają wiele tych wyrazów. Drugą grupą wiekową, która wykazała się największą znajomością tych określeń, były osoby w wieku 51-60 lat.

11 Znaczenia wszystkich wyrazów zawartych w ankiecie są przedstawione w załączniku 2.

28

KATALIN TöRöK

Z kolei można zauważyć, że takie słowa, jak: harce, husarz, huzar, kiereszować, sabat, szyszak zna więcej osób z wykształceniem wyższym. Studenci znają na ogół mniej słów z zakresu militariów niż ludzie pracujący. Bywa, że więcej osób z kategorii „pracownicy umysłowi” zna niektóre wyrazy, jak: harc, huzar, kiereszować, pałasz, rokosz, sabat, szyszak. Czasem jest jednak odwrotnie. Grupa osób w kategorii „pracujący nieumysłowo” zna częściej wyrazy: banderia, czata, karwasz, katan. Różnicę można zauważyć również w kategorii znajomości języka węgierskiego. Osoby ze znajomością węgierskiego znają niektóre wyrazy lepiej. Ma to miejsce w wypadku wyrazów takich, jak: czata, honwed, husarz, karwasz, kuruc, labanc, paiża, pandur, szyposz.

Najmniej znane wyrazy wśród określeń wojskowych to fedweresz, koczpergał, kuruc, labanc, paiża i szyposz.

Co zaś dotyczy używalności wyrazów wojskowych w dzisiejszej polszczyźnie, to najczęściej są to hejnał (92,4%), szereg, orszak, harce oraz giermek i dobosz. Już nie każdy z nich jest dziś używany w wojskowym znaczeniu12. Hungaryzmów honwed, pałasz, rokosz i szyszak częściej używają mężczyźni niż kobiety. Dziś w ogóle lub prawie w ogóle nie są w użyciu takie wyrazy, jak elear, fedweresz, kuruc, labanc, lewens, szyposz.

Słownictwo kulinarne. Choć węgierska kuchnia jest w Polsce znana, to jednak niezbyt wiele wyrazów z tej dziedziny przeszło do polszczyzny. Wyrazów o zasięgu ogólnopolskim znalazłam tylko 10, przy czym niektóre z nich są przestarzałe13. Najbardziej znane to gulasz, leczo, papryka, paprykarz i tokaj. Bardzo mało znane są sajtałasz i sostej, dziś już rzadkie również w języku węgierskim14. Nie ma w znajomości słownictwa kulinarnego dużych różnic między odpowiedziami kobiet i mężczyzn. Można tylko zauważyć, że wyrazy dotyczące alkoholu, w tym wina, jak np. maślacz, palinka, tokaj, znają w większym stopniu mężczyźni. Jest zaskakujące, że starsze osoby powyżej 60 lat nie znają słowa leczo. W grupie studentów - w porównaniu z pozostałymi grupami - mniej znane były wyrazy leczo, maślacz, palinka, paprykarz i tokaj. Nie można stwierdzić realnych różnic w znajomości hungaryzmów w kategorii „znajomość języka węgierskiego” z uwagi na zbyt małą liczbę respondentów znających język węgierski.

12 Hejnał jest dziś znany jako 'melodia grana w Krakowie z wieży Mariackiej’, a nie jako 'pobudka dla żołnierzy w wojsku’.

13 Znalazłam jeszcze w kilku źródłach takie słowa, jak np. bogracz 'kociołek’ na etykietce słoiczka z potrawą dla dzieci czy palacsinta 'naleśniki’ w jednej restauracji w Warszawie. Na pewno jest znanych w Polsce jeszcze więcej oryginalnych nazw węgierskich potraw, tych nazw nie zawierają jednak słowniki.

14 Sajtałasz 'lichy gatunek wina węgierskiego’ SW VI/7, sostej 'miękki, dojrzewający ser o półpłynnej konsystencji, wyrabiany na Węgrzech z mleka owczego’ SWOK, s. 467.

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

29

W kategorii „pobyt na Węgrzech” zupę morelową barack leves znały tylko te osoby, które odwiedziły Węgry. Znacznie więcej tych osób znało również wyrazy palinka i tokaj w porównaniu z osobami, które jeszcze na Węgrzech nie były. Z pewnością skosztowali na Węgrzech prawdziwego trunku. Jednak znajomość wyżej wymienionych wyrazów kulinarnych nie oznacza jeszcze ich używalności. Używane przez Polaków są głównie takie wyrazy, jak gulasz, leczo, papryka, paprykarz czy tokaj.

Wyrazy pasterskie i dotyczące hodowli koni. Najbardziej znane wyrazy (ponad 90% ankietowanych) w tej kategorii to szałas, gazda, juhas. Powyżej 60% ankietowanych zna wyrazy ogar, janczary, deresz 1. oraz baca, ponad 50% słowo kantar. Wyrazy ogar i puszta zna znacznie więcej mężczyzn niż kobiet. Ogólnie rzecz biorąc, osoby w wieku 18-25 lat znają wyraźnie mniej tych wyrazów niż inni. Np. w ogóle nie znają takich wyrazów, jak kocisz, kocz, kuwas, łogosz, parepa, pumi oraz szatra. Niektóre wyrazy z tej grupy tematycznej: kocz, mohar, puli, puszta znają raczej osoby w starszym wieku, powyżej 60 lat. Z kolei wyrazy czikos, kocisz, komondor, kuwas, ogar zna w większym stopniu grupa wiekowa 51-60 lat. Największy odsetek osób z wykształceniem zawodowym zna wyrazy: kantar, kocz, puszta oraz szatra. Słowa czanki, janczary, kantar, kocz, komondor, kuwas, mohar, pumi są bardziej znane osobom pracującym nieumysłowo. Hungaryzmy kocisz, kuwas, parepa, pumi i szatra w ogóle nie są znane w tej próbie studentom. Osoby, które już były na Węgrzech, bardziej znają wyrazy deresz 1., kantar, ogar, parepa, pumi, puszta, szatra. Zaskakuje fakt, że wyraz puszta jest znany znacząco większemu odsetkowi osób z tej grupy (większemu aż o 30 punktów procentowych w porównaniu z grupą osób, które na Węgrzech nie były). Podobna sytuacja ma miejsce w wypadku słowa pumi (wśród Polaków mało znany gatunek psa pasterskiego). Słowo to znają jedynie respondenci, którzy przebywali kiedyś na Węgrzech.

Ze słownictwa pasterskiego w dzisiejszej polszczyźnie najczęściej używane są szałas (95,7%) oraz baca, gazda i juhas. Wyrazy janczary, ogar, puszta są używane częściej przez mężczyzn. W dzisiejszej polszczyźnie już rzadko używa się następujących wyrazów pasterskich: czanki, czikos, kocisz, kuwas, łogosz, parepa, pumi, sekiel oraz szatra.

Historyzmy. Wśród historyzmów najbardziej znane hungaryzmy (powyżej 80% respondentów, uporządkowane według malejącego odsetka znajomości) to: giermek, harnaś, hajduk, huzar, Madziar, husarz'5. Nikt nie znał wyrazów jerer i jobbagiones. Najmniej znane

1. Do tej grupy należą niektóre wyrazy z wcześniej omawianego zakresu tematycznego terminów wojskowych. Zatem niektóre wyrazy mogą występować również w tej części analizy.

30

KATALIN TöRöK

wyrazy, co potwierdza zaledwie kilkoro ankietowanych, to boczkorosz, fedweresz, kuruc, labanc, martahuz, naderspan, paiża. Zróżnicowanie według płci pokazuje, że niektóre słowa są bardziej znane przez mężczyzn. Są to wyrazy z zakresu wojskowości [już wcześniej wymienione honwed, husarz, huzar) oraz historyzmy karwasz, Madziar, pałasz, rokosz, szyszak. Ogólnie rzecz ujmując, większą liczbę historyzmów znają osoby powyżej 40 lat. Niektóre historyzmy zna więcej osób z wykształceniem wyższym niż średnim czy zawodowym. Do tych wyrazów należą: ciżma, dolman, husarz, huzar, Madziar, rokosz, sabat, szyszak. Wyrazy ciżma, karwasz, Kun, Madziar, pałasz, Rac, rokosz, sabat, szyszak zna także większy odsetek osób, które były już na Węgrzech.

Historyzmy są rzadko używane w dzisiejszej polszczyźnie. Najczęściej spotykane (u ponad 60% ankietowanych) to giermek, harnaś, Madziar i husarz. Słowo Madziar często jest używane potocznie na określenie Węgra. Natomiast w ogóle nie używa się fedweresz, jerer, jobbagiones, kuruc i martahuz. Do bardzo rzadko używanych wyrazów należą boczkorosz, elear, kocisz, labanc, naderspan, paiża oraz szyposz.

Znajomość wyrazów przestarzałych lub archaizmów jest zbliżona do znajomości historyzmów. Wyrazy przestarzałe wychodzą powoli z użycia. Najbardziej znane z nich to antałek, kiereszować, trefny i janczary. Najmniej znane i używane to beszte, forgocz, lewens, nadragi, parepa, sajtałasz, szaszor, szekso. Najczęściej używane są jeszcze wyrazy antałek i kiereszować.

\*

Z analizy przeprowadzonej ankiety wynika, że we współczesnej polszczyźnie liczba hungaryzmów - powszechnie czy średnio znanych - wynosi ok. 40. Hungaryzmy to głównie historyzmy, wyrazy przestarzałe lub archaizmy. Występują one głównie w biernym zasobie leksykalnym Polaków, natomiast praktycznie nie istnieją w słownictwie codziennie używanym.

Wyrazy zapożyczone z języka węgierskiego to w większości rzeczowniki. Dominują leksemy monosemiczne. Badając znaczenie hungaryzmów, stwierdziliśmy, że dużą część zapożyczonych leksemów stanowią wyrazy związane z wojskowością, pasterstwem i ubiorem węgierskim. Niektóre z nich oddają węgierski koloryt lokalny.

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

31

Załącznik 1. Dane osobowe o respondentach

Tabela 8.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Płeć | Liczba | Procent |
| kobiety | 114 | 61.62 |
| mężczyźni | 71 | 38,38 |
| Suma | 185 | -100,00 |

Tabela 10.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Wykształcenie | Liczba | Procent |
| podstawowe | 3 | 1,62 |
| średnie | 65 | 35,14 |
| zawodowe | 20 | 10,81 |
| wyższe | 97 | 52.43 |
| Suma | 185 | -100,00 |

Tabela 12.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Pobyt na Węgrzech | Liczba | Procent |
| tak | 87 | 47,03 |
| nie | 98 | 52,97 |
| Suma | 185 | -100,00 |

Tabela 9.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Wiek | Liczba | Procent |
| 18-25 lat | 28 | 15,14 |
| 25-30 lat | 41 | 22,16 |
| 31-40 lat | 38 | 20,54 |
| 41-50 lat | 24 | 12.97 |
| 51-60 lat | 43 | 23,24 |
| 61-70 lat | 8 | 4,32 |
| powyżej 70 lat | 3 | 1,62 |
| Suma | 185 | -100,00 |

Tabela 11.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Zawód | Liczba | Procent |
| student | 33 | 17,84 |
| pracownik umysłowy | 112 | 60,54 |
| pracownik nie- umysłowy (fizyczny lub w sferze usług) | 40 | 21,62 |
| Suma | 185 | -100,00 |

Tabela 13.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Znajomość języka węgierskiego | Liczba | Procent |
| zna | 14 | 7,57 |
| nie zna | 171 | 92,43 |
| Suma | 185 | -100.00 |

Załącznik 2. Hungaryzmy znane przez ankietowanych, pogrupowane według stopnia znajomości

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | Znaczenie | zna(liczba) | zna(%) |
| 1. | gulasz | 'potrawa przyrządzana z pokrojonego w kawałki osmażonego mięsa, duszonego z przyprawami' | 185 | 100,0 |
| 2. | papryka | 'roślina warzywna’ | 184 | 99.5 |
| 3. | szałas | ’tymczasowe schronienie' | 183 | 98,9 |

32

KATALIN TöRöK

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | Znaczenie | zna(liczba) | zna(%) |
| 4. | hejnał | 'melodia grana przez trębacza o określonej porze z wieży kościelnej, ratuszowej lub w obozie’ | 182 | 98,4 |
| 5. | giermek | 'młodzieniec towarzyszący rycerzowi na wojnie’ | 181 | 97.8 |
| 6. | kapuś | "donosiciel, szpicel’ | 180 | 97,3, |
| 7. | gazda | 'gospodarz' | 179 | 96,8 |
| 8. | harnaś | 'przywódca dawnych zbójników tatrzańskich’ | 179 | 96,8 |
| 9. | baca | ’starszy pasterz owiec w polskich Karpatach’ | 177 | 95,7 |
| 10. | leczo | 'potrawa ze świeżej papryki, pomidorów i cebuli, z dodatkiem kiełbasy, jajek i przypraw’ | 177 | 95,7 |
| 11. | (kostka) Rubika | 'trójwymiarowa zabawka przestrzenna’ | 177 | 95,7 |
| 12. | harce (lm.) | 'psotna, swawolna zabawa, dokazywanie’ | 175 | 94,6 |
| 13. | puchar | 'duże, ozdobne naczynie’ | 175 | 94,6 |
| 14. | juhas | 'młodszy pasterz owiec w Tatrach i Karpatach’ | 174 | 94,1 |
| 15. | orszak | 'grono ludzi uroczyście towarzyszących komuś’ | 174 | 94,1 |
| 16. | szereg | 'rząd, ciąg osób lub rzeczy znajdujących się, ustawionych obok siebie’ | 174 | 94,1 |
| 17. | hajduk | 'żołnierz piechoty węgierskiej wprowadzonej do Polski przez Stefana Batorego; patriota południowo- słowiański lub węgierski walczący w oddziałach partyzanckich przeciw Turkom o wyzwolenie swych ziem’ | 172 | 93,0 |
| 18. | tokaj | ’wysokogatunkowe wino węgierskie’ | 172 | 93,0 |
| 19. | dobosz | 'członek orkiestry wojskowej grający na bębnie’ | 171 | 92,4 |
| 20. | paprykarz | 'rodzaj gulaszu przyprawionego dużą ilością papryki’ | 170 | 91,9 |
| 21. | huzar | 'żołnierz lekkiej jazdy’ | 165 | 89,2 |
| 22. | czardasz | 'węgierski taniec narodowy; melodia do tego tańca’ | 164 | 88,6 |
| 23. | Madziar | ’Węgier’ | 159 | 85.9 |
| 24. | tere fere | 'powiedzenie pozbawione sensu' | 154 | 83,2 |
| 25. | antał(ek) | 'dawna jednostka objętości cieczy wynosząca ćwierć beczki, zwykle od 35 do 90 litrów’ | 152 | 82,2 |
| 26. | husarz | 'żołnierz służący w husarii’ | 149 | 80,5 |

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

33

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasia | Znaczenie | zna(liczba) | zna(%) |
| 27. | forint | jednostka monetarna Węgier’ | 147 | 79,5 |
| 28. | katanka | 'kurtka z krótkimi połami, noszona w wojsku polskim w XVIII w.’ | 145 | 78,4 |
| 29. | pałasz | "broń biała o prostej jednosiecznej lub obosiecznej głowni, używana w Europie przez ciężką jazdę i dragonów od XVII w. (w Polsce od XVI w.) do początków XIX w.’ | 140 | 75,7 |
| 30. | ciżma | 'obuwie z miękkiej, kolorowej skóry, płytkie albo z niską cholewką, często o czubach wydłużonych i zakrzywionych do góry, noszone powszechnie w XII-XV w.’ | 139 | 75.1 |
| 31. | kiereszować | 'ranić kogoś; ciąć bronią sieczną’ | 138 | 74.6 |
| 32. | kurta | 'duża, obszerna kurtka’ | 137 | 74,1 |
| 33. | rokosz | zbrojne powstanie szlachty przeciw królowi elekcyjnemu dla obrony zagrożonych wolności; sejmik szlachecki’ | 133 | 71,9 |
| 34. | szyszak | ’hełm wojskowy’ | 133 | 71,9 |
| 35. | ogar/ogarz | 'gończy pies myśliwski’ | 128 | 69,2 |
| 36. | trefny | 'dowcipny, zabawny' | 126 | 68,1 |
| 37. | janczary (lm.) | 'dzwonki przy uprzęży’ | 124 | 67,0 |
| 38. | deresz 1. | 'koń o sierści karej, gniadej lub kasztanowatej z domieszką białej’ | 121 | 65,4 |
| 39. | kapcie | 'wkładki filcowe do butów w formie skarpetek' | 99 | 53,5 |
| 40. | czata | 'oddział żołnierzy ubezpieczający wojsko w czasie postoju lub prowadzący rozpoznanie na pewnym obszarze' | 96 | 51.9 |
| 41. | kantor | 'rodzaj skórzanej lub parcianej uzdy bez wędzidła’ | 95 | 51,4 |
| 42. | palinka | 'węgierska wytrawna wódka owocowa’ | 88 | 47,6 |
| 43. | czako | 'wysoka, sztywna czapka wojskowa’ | 86 | 46.5 |
| 44. | baciar / batiar | 'śmiałek, urwis, szelma’ | 76 | 41,1 |
| 45. | puszta | 'płaski, bezleśny obszar stepowy na Nizinie Węgierskiej’ | 76 | 41,1 |
| 46. | czekan 2. | 'rodzaj fletu’ | 75 | 40.5 |
| 47. | harc | 'walka pojedynczych żołnierzy obu nieprzyjacielskich wojsk, staczana przed rozpoczęciem bitwy’ | 72 | 38,9 |
| 48. | arenda | 'najem, dzierżawa nieruchomości’ | 68 | 36,8 |
| 49. | Kun(owie) | 'koczowniczy lud turecki' | 66 | 35,7 |

34

KATALIN TöRöK

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | Znaczenie | zna(liczba) | zna(%) |
| 50. | bizun | baty, batog, kańczug; raz, uderzenie bizunem' | 45 | 24,3 |
| 51. | maślacz | 'słodkie wino węgierskie’ | 43 | 23,2 |
| 52. | batorówka | rodzaj wysokiej okrągłej czapki z piórem noszonej za czasów (i przez) króla Stefana Batorego i później; szabla z czasów Batorego’ | 42 | 22,7 |
| 53. | bekiesz(k)a | 'męskie okrycie wierzchnie, używane w Polsce od czasów Batorego do połowy XIX w.' | 38 | 20.5 |
| 54. | kocz | 'powóz czterokołowy, zaprzęgany w dwa albo cztery konie, wprowadzony w XVI w. na Węgrzech’ | 37 | 20,0 |
| 55. | komandor | 'duży pies pasterski’ | 37 | 20,0 |
| 56. | kieca | burka wojskowa’ | 36 | 19,5 |
| 57. | cyga | 'zabawka kręcąca się dokoła swej osi; bąk’ | 33 | 17,8 |
| 58. | czarda | 'gospoda, karczma’ | 33 | 17,8 |
| 59. | magierka | 'czapka węgierska rozpowszechniona w dawnej Polsce, zwłaszcza za Stefana Batorego’ | 33 | 17.8 |
| 60. | banderia | 'konny oddział eskorty honorowej, biorący udział w niektórych uroczystościach’ | 32 | 17,3 |
| 61. | palcat | ’gruby kij, pałka’ | 32 | 17,3 |
| 62. | ferenc | ’golec, biedak, hołysz’ | 30 | 16,2 |
| 63. | katan | żołnierz’ | 30 | 16,2 |
| 64. | Rac[owie) | Serb' | 28 | 15,1 |
| 65. | sabat | 'ochotnik, żołnierz zaciężny werbowany przez polskich możnowładców w XVIII w. na Węgrzech’ | 28 | 15,1 |
| 66. | iment | do imentu zupełnie, całkowicie’ | 27 | 14.6 |
| 67. | filier | 'moneta zdawkowa na Węgrzech w obiegu do roku 2000’ | 26 | 14,1 |
| 68. | szych | 'nić z metalu mającego naśladować złoto albo srebro, do obszywania galonów, haftów itp.’ | 26 | 14,1 |
| 69. | mohar | proso węgierskie, uprawna trawa pastewna’ | 24 | 13,0 |
| 70. | dolman | węgierski strój narodowy, kurtka obszyta barankiem, z przodu szamerowana, na którą zarzucano na lewe ramię drugą kurtkę (mentyk), spiętą pod szyją’ | 23 | 12,4 |
| 71. | orsag | 'kraj' | 23 | 12,4 |

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

35

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | Znaczenie | zna(liczba) | zna(%) |
| 72. | mentyk | 'wierzchny narodowy ubiór węgierski, krótki płaszcz noszony w XVI-XVII w. na dolmanie’ | 22 | 11,9 |
| 73. | szatra | 'szałas owczarzy; obóz, tabor cygański’ | 22 | 11,9 |
| 74. | cymer | 'pióropusz’ | 21 | 11.4 |
| 75. | honwed | 'żołnierz narodowego wojska węgierskiego podczas rewolucji 1848-1849, reaktywowanego w 1867 r. jako węgierska obrona krajowa, która miała własne dowództwo i nie wchodziła w skład wspólnej armii austro-węgierskiej ’ | 21 | 11.4 |
| 76. | karwasz | 'naramiennik żelazny, będący częścią dawnej zbroi husarskiej, ochraniający łokieć i część ramienia’ | 21 | 11,4 |
| 77. | deresz 2. | 'ława, na którą kładziono osobę skazaną na karę chłosty’ | 17 | 9,2 |
| 78. | pątlik | 'drogocenny diadem z pereł’ | 17 | 9,2 |
| 79. | harum palcat | 'trzy kije’ | 14 | 7.6 |
| 80. | sutasz | 'wąski kolorowy sznureczek z krzyżujących się skośnie nitek, używany np. na naszywki przy mundurach’ | 14 | 7,6 |
| 81. | puli | 'pies z węgierskiej rasy owczarków, używany do pilnowania stad owiec’ | 12 | 6,5 |
| 82. | pengö | 'jednostka monetarna na Węgrzech wiatach 1927-1946’ | 11 | 5,9 |
| 83. | pandur | 'żołnierz nieregularnych formacji piechoty, głównie na Węgrzech’ | 10 | 5,4 |
| 84. | barack leves | 'węgierska zupa morelowa albo brzoskwiniowa’ | 9 | 4,9 |
| 85. | czikos | 'pasterz koni na stepach węgierskich’ | 9 | 4,9 |
| 86. | sekiel | 'koń z pogranicza siedmiogrodzkiej ziemi’ | 8 | 4,3 |
| 87. | elear | 'ochotnik, harcownik wyzywający przeciwników do walki w pojedynkę przed rozpoczęciem bitwy’ | 7 | 3,8 |
| 88. | eljen | 'niech żyje’ | 7 | 3,8 |
| 89. | uram | 'mój panie’ | 7 | 3,8 |
| 90. | forga | pióropusz, przypinany do szyszaków rycerskich w XVI-XVIII w. oraz zdobiący łby końskie’ | 6 | 3,2 |
| 91. | kocisz | 'woźnica dworski’ | 6 | 3,2 |
| 92. | łogosz | 'koń przyprzężny’ | 6 | 3.2 |

36

KATALIN TöRöK

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | Znaczenie | zna(liczba) | zna(%) |
| 93. | bekwarek | 'ptak śpiewający z rodziny drozdów; słowik szary’ | 5 | 2,7 |
| 94. | sakał | 'brodacz’ | 5 | 2,7 |
| 95. | szyposz | 'w dawnej piechocie węgierskiej w Polsce: członek orkiestry grający na piszczałce’ | 5 | 2.7 |
| 96. | czanki (lm.) | 'drążki metalowe u munsztuka końskiego’ | 4 | 2,2 |
| 97. | kobos | 'rodzaj muzycznego instrumentu strunowego’ | 4 | 2,2 |
| 98. | koczpergal | 'sztylet' | 4 | 2,2 |
| 99. | kuwas/kuwos | 'pies węgierski do pilnowania domu’ | 4 | 2.2 |
| 100. | beszte | przekleństwo, wyzwisko węgierskie | 3 | 1.6 |
| 101. | nadragi (lm.) | 'spodnie' | 3 | 1.6 |
| 102. | paiża | 'krótka metalowa tarcza używana przez jazdę polską w XVI w.’ | 3 | 1,6 |
| 103. | pumi | 'niewielki pies z węgierskiej rasy owczarków, używany głównie do pilnowania bydła i trzody chlewnej’ | 3 | 1,6 |
| 104. | sostej | 'miękki dojrzewający ser o półpłynnej konsystencji, wyrabiany na Węgrzech z mleka owczego’ | 3 | 1.6 |
| 105. | szaszor | 'orzeł dziecinny, latawiec; nazwa herbowa (orzeł bezgłowy)’ | 3 | 1,6 |
| 106. | szekso | 'soda węgierska’ | 3 | 1,6 |
| 107. | fedweresz | 'żołnierze, lekkozbrojni husarzy, rodzaj kawalerii’ | 2 | 1.1 |
| 108. | kuruc | uczestnik powstania na Węgrzech pod wodzą Rakoczego przeciwko Habsburgom’ | 2 | 1,1 |
| 109. | labanc | 'żołnierz węgierski na żołdzie Habsburgów w XVII-XVIII w.’ | 2 | 1,1 |
| 110. | lewens | 'hajdamaka, rabuś, opryszek’ | 2 | 1.1 |
| 111. | martahuz | 'zbój, handlarz niewolnikami’ | 2 | 1,1 |
| 112. | naderspan | 'wielki pan węgierski’ | 2 | 1.1 |
| 1 13. | parepa | 'szkapa' | 2 | 1.1 |
| 114. | boczkorosz | 'rodzaj szlachcica chodaczkowego na Węgrzech’ | 1 | 0,5 |
| 115. | forgocz | 'uwięź konia; pobocz’ | 1 | 0.5 |
| 116. | sajtałasz | lichy gatunek wina węgierskiego’ | 1 | 0,5 |
| 117. | jerer | 'tysiąc’ | 0 | 0,0 |
| 118. | jobbagiones | 'kmiecie, chłopi pańszczyźniani’ | 0 | 0,0 |
| Suma | 185 | 100.0 |

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

37

Załącznik 3. Hungaryzmy używane przez ankietowanych, w układzie według stopnia używalności

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | używa(liczba) | używa(%) |
| 1. | papryka | 183 | 98,9 |
| 2. | gulasz | 178 | 96.2 |
| 3. | szałas | 177 | 95,7 |
| 4. | puchar | 173 | 93.5 |
| 5. | hejnał | 171 | 92.4 |
| 6. | leczo | 170 | 91,9 |
| 7. | szereg | 169 | 91,4 |
| 8. | (kostka) Rubika | 165 | 89,2 |
| 9. | paprykarz | 164 | 88,6 |
| 10. | kapuś | 158 | 85,4 |
| 11. | orszak | 158 | 85,4 |
| 12. | tokaj | 158 | 85,4 |
| 13. | baca | 155 | 83,8 |
| 14. | gazda | 152 | 82.2 |
| 15. | harce (lm.) | 149 | 80.5 |
| 16. | giermek | 140 | 75,7 |
| 17. | Harnaś | 134 | 72,4 |
| 18. | juhas | 133 | 71.9 |
| 19. | dobosz | 131 | 70,8 |
| 20. | czardasz | 128 | 69,2 |
| 21. | Madziar | 121 | 65.4 |
| 22. | terefere | 120 | 64,9 |
| 23. | forint | 117 | 63,2 |
| 24. | huzar | 116 | 62,7 |
| 25. | kiereszować | 112 | 60.5 |
| 26. | hajduk | 110 | 59,5 |
| 27. | antał(ek) | 97 | 52,4 |
| 28. | husarz | 96 | 51,9 |
| 29. | katanka | 95 | 51,4 |
| 30. | ogar/ogarz | 95 | 51,4 |

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | używa(liczba) | używa(%) |
| 31. | pałasz | 92 | 49,7 |
| 32. | kurta | 84 | 45.4 |
| 33. | deresz 1. | 82 | 44,3 |
| 34. | rokosz | 77 | 41,6 |
| 35. | szyszak | 77 | 41,6 |
| 36. | trefny | 77 | 41,6 |
| 37. | kapcie | 71 | 38,4 |
| 38. | janczary (lm.) | 70 | 37,8 |
| 39. | kantar | 63 | 34,1 |
| 40. | palinka | 60 | 32.4 |
| 41. | czata | 57 | 30,8 |
| 42. | ciżma | 56 | 30,3 |
| 43. | harc | 45 | 24.3 |
| 44. | puszta | 43 | 23,2 |
| 45. | Kun(owie) | 32 | 17,3 |
| 46. | czako | 31 | 16,8 |
| 47. | arenda | 30 | 16,2 |
| 48. | czekan 2. | 23 | 12.4 |
| 49. | komondor | 23 | 12,4 |
| 50. | palcat | 22 | 11,9 |
| 51. | baciar/ batiar | 21 | 11,4 |
| 52. | maślacz | 18 | 9,7 |
| 53. | szych | 18 | 9,7 |
| 54. | Rac(owie) | 18 | 9,7 |
| 55. | bizun | 16 | 8,6 |
| 56. | cyga | 16 | 8,6 |
| 57. | iment | 16 | 8,6 |
| 58. | kieca | 14 | 7,6 |
| 59. | kocz | 13 | 7,0 |
| 60. | mohar | 13 | 7,0 |

38

KATALIN TöRöK

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | używa(liczba) | używa(%) |
| 61. | orsag | 13 | 7.0 |
| 62. | czarda | 12 | 6,5 |
| 63. | katan | 12 | 6,5 |
| 64. | sabat | 12 | 6,5 |
| 65. | sutasz | 12 | 6,5 |
| 66. | banderia | 11 | 5,9 |
| 67. | bekiesz[k)a | 11 | 5,9 |
| 68. | honwed | 11 | 5,9 |
| 69. | batorówka | 10 | 5,4 |
| 70. | filier | 10 | 5.4 |
| 71. | magierka | 10 | 5,4 |
| 72. | mentyk | 10 | 5,4 |
| 73. | puli | 10 | 5,4 |
| 74. | cymer | 8 | 4,3 |
| 75. | ferenc | 7 | 3,8 |
| 76. | pandur | 7 | 3,8 |
| 77. | pengö | 7 | 3,8 |
| 78. | dolman | 6 | 3,2 |
| 79. | harum palcat | 6 | 3,2 |
| 80. | karwasz | 6 | 3,2 |
| 81. | pątlik | 6 | 3,2 |
| 82. | deresz 2. | 5 | 2,7 |
| 83. | łogosz | 4 | 2,2 |
| 84. | eljen | 3 | 1,6 |
| 85. | barack leves | 3 | 1,6 |
| 86. | kocisz | 3 | 1.6 |
| 87. | koczpergal | 3 | 1,6 |
| 88. | paiża | 3 | 1,6 |
| 89. | sakał | 3 | 1,6 |
| 90. | uram | 3 | 1,6 |

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
| Lp. | Hasła | używa(liczba) | używa(%) |
| 91. | czanki (lm.) | 2 | u |
| 92. | elear | 2 | u |
| 93. | labanc | 2 | u |
| 94. | lewens | 2 | u |
| 95. | naderspan | 2 | i,i |
| 96. | pumi | 2 | u |
| 97. | sekiel | 2 | i.i |
| 98. | sostej | 2 | u |
| 99. | szatra | 2 | u |
| 100. | beszte | 1 | 0,5 |
| 101. | boczkorosz | 1 | 0,5 |
| 102. | czikos | 1 | 0,5 |
| 103. | kobos | 1 | 0,5 |
| 104. | kuwas | 1 | 0,5 |
| 105. | nadragi (lm.) | 1 | 0.5 |
| 106. | parepa | 1 | 0.5 |
| 107. | sajtałasz | 1 | 0.5 |
| 108. | szekso | 1 | 0,5 |
| 109. | szyposz | 1 | 0.5 |
| 110. | bekwarek | 0 | 0,0 |
| 111. | fedweresz | 0 | 0,0 |
| 112. | forga | 0 | 0,0 |
| 113. | forgocz | 0 | 0,0 |
| 114. | jerer | 0 | 0,0 |
| 115. | jobbagiones | 0 | 0,0 |
| 116. | kuruc | 0 | 0.0 |
| 117. | martahuz | 0 | 0,0 |
| 118. | szaszor | 0 | 0.0 |
| Suma | 185 | 100,0 |

SŁOWNICTWO POCHODZENIA WĘGIERSKIEGO...

39

Vocabulary of Hungarian Origin in Contemporary Polish

Summary

The analysis of the survey reveals that the number of vocabulary of Hungarian origin in contemporary Polish, which is common or relatively known, is about 40. It is mainly historical, old or archaic. It generally belongs to the passive lexical resources of the Polish. It is usually nouns, most of which are associated with the army, shepherding and Hungarian traditional clothes. Some of them bring about Hungarian local air.

tłum. M. Kołodzińska

Zuzanna Jakubowska (Warszawa)

KRYTYCZNA ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH
SŁOWNIKÓW (NA PRZYKŁADZIE PREZENTACJI
INTERNACJONALIZMOWI

Un dictionnaire, c’est tout l’univers par ordre alphabétique

(Anatole France)

Powyższa myśl, która przyrównuje słowniki do wszechświata, stawia je na trochę zbyt wysokiej półce. Wszechświat to kosmos, a więc harmonia i porządek, podczas gdy w słownikach niestety aż nazbyt często panuje chaos. Poza tym wszechświat jest wszystkim, co istnieje, a w słownikach siłą rzeczy nie może być zawarte wszystko, co wiemy na temat języka. A nawet nie powinno. I na tym właśnie polega problem: stając przed wyborem odpowiednio wyselekcjonowanego materiału - adekwatnego do zadań, jakie ma spełniać konkretny słownik - autorzy często nie umieją poradzić sobie z tym zagadnieniem.

Jak wiadomo, słowniki są przeważnie jedno- lub dwujęzyczne. Abstrahując od słowników tematycznych i specjalistycznych, wśród tak zwanych ogólnych dominują dwie funkcje: hasła słownikowe albo pełnią funkcję normatywną, przedstawiając język takim, jaki powinien być, i definiując pojęcia, albo służą przede wszystkim do tego, by pokazać użytkownikowi, jak danego słowa używa się w szerszym kontekście. Istnieją także słowniki pośrednie1. Ogólnie rzecz biorąc, ta pierwsza funkcja, która zakłada, że słownik relacjonuje znaczenie danego leksemu czy frazeologizmu, kojarzy się zwykle ze słownikami jednojęzycznymi. Według powszechnego przekonania, słowniki te przeznaczone są bądź dla rodzimych użytkowników języka, bądź dla wykształconych cudzoziemców, zaawansowanych w nauce tego języka. Utrzymujący się w nauce języków obcych trend zakłada jak najszybsze przechodzenie uczniów od używania słowników dwujęzycznych do jednojęzycznych; niektórzy badacze sugerują, że stosowanie słowników dwujęzycznych hamuje proces przyswajania języka obcego lub uniemożliwia myślenie w nim. Niekoniecznie musi to być prawda, czego dowodzą wyniki in

1 Por. np. T. Piotrowski, Z zagadnień leksykografii, Warszawa 1994; tenże, Zrozumieć leksykografię, Warszawa 2001; J. Linde-Usiekniewicz, M. Olko, Multilingual Dictionańes On-Line: Reality and Perspectives (w druku).

KRYTYCZNA ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH SŁOWNIKÓW...

41

nych przeprowadzonych badań2. Przyjrzyjmy się zatem funkcji słownika dwujęzycznego. Znowu, wedle obiegowego poglądu, słownik taki przeznaczony jest przeważnie dla osób na mniej zaawansowanym poziomie znajomości konkretnego języka obcego. Ale nie tylko. Jego podstawowym zadaniem jest dostarczanie odpowiedników danej jednostki językowej, lecz odpowiedniki te mogą być rozumiane dwojako. Będą to albo odpowiedniki semantyczne, czyli wyrazy/wyrażenia języka docelowego jak najściślej odpowiadające wyrazom/wyrażeniom języka źródłowego, albo też odpowiedniki tłumaczeniowe, czyli takie, które da się zastosować w konkretnym kontekście. Rodzaj odpowiedników będzie zależał od odbiorcy słownika: odpowiedniki semantyczne posłużą do dekodowania znaczeń, czyli przeznaczone są dla tych, którzy - ucząc się języka - nie rozumieją poszczególnych jego jednostek. Funkcją odpowiedników tłumaczeniowych z kolei jest kodowanie znaczeń, czyli ich adresatami są ludzie przekładający teksty z jednego języka na drugi. Słowniki stawiające na kodowanie winny zawierać wskazówki dotyczące użycia zamieszczanych wyrazów i wyrażeń. Widać już zatem, że słowniki dwujęzyczne wcale nie muszą - i nie powinny - być postrzegane jako „gorsza alternatywa” jednojęzycznych. Jedne i drugie służą celom w dużej mierze odmiennym3.

Przystępując do pracy nad moim projektem, którym jest opis internacjonalizmów czasownikowych w pięciu językach - polskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim i portugalskim - wstępnie założyłam, na jakich słownikach oprę badania. Kryteria były raczej zdroworozsądkowe: brałam pod uwagę zarówno dostępność słowników (drukowanych i elektronicznych), jak i typ opisu, do jakiego dążyłam. Ponieważ interesują mnie różnice semantyczne pomiędzy internacjonalizmami, czyli ich aspekt jako tzw. false friends, potrzebowałam jak najszerszej definicji każdego z czasowników, z pominięciem jednak wysoce specjalistycznych wariantów znaczenia. W moim opisie skoncentrowałam się na języku ogólnym, a jeśli już uwzględniam terminologię techniczną, to w takich przypadkach, w których może być ona znana szerszemu ogółowi użytkowników języka, a nie tylko ekspertom w hermetycznych dyscyplinach nauki. Uznałam też, że dla każdego z języków wybiorę po dwa słowniki, dokładając kilka bardziej wyspecjalizowanych właśnie w dziedzinie „fałszywych przyjaciół tłumaczy”. Postanowiłam posługiwać się zarówno słownikami jednojęzycznymi, oferującymi często dość obszerne definicje, przydatne dla zrozumienia, jak dane pojęcie funkcjonuje w kulturze konkretnego języka, jak i dwujęzycznymi. Jest rzeczą dość oczywistą, że dobrze pomyślany i skonstruowany słownik dwujęzyczny ustrzeże użytkownika przed niewłaściwym używaniem

2 Por. T. Piotrowski, Z zagadnień leksykografii, op.cit., rozdz. IV: Słowniki dwujęzyczne, s. 141.

3 Por. J. Linde-Usiekniewicz, M. Olko, Multilingual Dictionaries..., op.cit.

42

ZUZANNA JAKUBOWSKA

pojęć, które w pewnych kontekstach mogą okazać się „fałszywymi przyjaciółmi”4. Mniej oczywiste jest jednak to, że dla wytrawnego użytkownika słownika również źle opracowane hasło może stanowić znaczący trop. Podejrzliwość może wzbudzić chociażby szereg pozornie bliskoznacznych odpowiedników w języku docelowym, nieopatrzonych żadnymi kwalifikatorami.

Oto lista słowników, będąca rezultatem moich początkowych założeń; pod każdym podaję skrót, jakim będę go odtąd określać:

1. Słownik języka polskiego PWN:

elektroniczna wersja trzytomowego słownika pod red. M. Szymczaka, PWN 1995 SJP

1. Inny słownik języka polskiego: wersja drukowana, PWN 2000 INNY
2. The New Oxford Dictionary of English: wersja elektroniczna, Versaware 2000 NODE
3. Wielki słownik angielsko-polski PWN - Oxford: wersja elektroniczna, PWN 2002

PO

1. Deutsch als Fremdsprache:

wersja elektroniczna, Langenscheidt 1999 DFS

1. DUDEN Fremdwörterbuch: wersja elektroniczna, Brockhaus DFW
2. Real Academia, Diccionario de la lengua española:

wersja elektroniczna, Espasa Calpe S.A. 1998 (na podst. wersji z 1992)

RAE

1. CLAVE, Diccionario de uso del español actual: wersja elektroniczna, SM

CLAVE

1. Dicionário da lingua portuguesa:

wersja elektroniczna, Priberam, Porto Editora DLP

1. Vox - Dicionário Geral Portugués-Espanhol: wersja drukowana, Porto Editora Lda. 2000 DGPE
2. Krzysztof Filip Rudolf, Słownik angielsko-polski, polsko-angielski wyrazów zdradliwych:

wersja drukowana, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003 SWZ

4 W artykule Definicje wybranych pojęć społeczno-politycznych w słownikach pedagogicznych, [w:] Język - polityka - społeczeństwo, Warszawa 2004 J. Linde-Usiekniewicz zwraca uwagę, że pojęcia takie to zwłaszcza internacjonalizmy, w przypadku których nikomu nie przyjdzie do głowy sprawdzać je w słowniku, gdyż wydają się oczywiste; tu tkwi prawdziwe niebezpieczeństwo niewłaściwego zrozumienia tych pojęć w poszczególnych kontekstach. Dlatego właśnie internacjonalizmy stanowią tak ciekawy materiał do analizy.

KRYTYCZNA ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH SŁOWNIKÓW...

43

1. Marcial Prado, Diccionario de falsos amigos inglés-español: wersja drukowana, Editorial Gredos S.A., Madrid 2001 PRADO
2. Leonard S. Downes, Palavras Amicas-da-Onça: A Volcabulary of False Friends in English and Portugese:

wersja drukowana, School of Language and Area Studies (wyd. II), 1978 PAO

Wkrótce po przystąpieniu do opisywania czasowników zdałam sobie sprawę, że moje pierwotne założenia wymagają modyfikacji. Jest rzeczą oczywistą, że każdy z wymienionych słowników został zaplanowany i skonstruowany inaczej, że ich autorom przyświecały odmienne cele, wynikające z różnych wizji słownika idealnie odpowiadającego potrzebom odbiorców każdej z tych publikacji. Ale niestety jest też tak, że niektóre z tych słowników nie dorastają do poziomu, jaki ustanowili ich twórcy - inaczej mówiąc, gdybym ograniczyła się do powyższego zestawienia źródeł, w przypadku niektórych języków (lub zgoła poszczególnych czasowników) nie osiągnęłabym tej samej precyzji opisu, co w innych przypadkach. A zatem, aby uzyskać równowagę w opisie, musiałam zrezygnować z równowagi w wykorzystywanych materiałach.

Zanim jednak przejdę do szczegółowych wyjaśnień - czyli do analizy poszczególnych słowników - przyjrzyjmy się samej liście. Pierwsze dziesięć pozycji to jedno- lub dwujęzyczne słowniki ogólne badanych języków; trzy następne to mniej lub bardziej naukowe publikacje dotyczące false friends. Wydawnictw takich, jak PWN czy Oxford, nikomu nie trzeba przedstawiać. Znający język niemiecki przekonali się już na pewno o jakości Dudena i Langenscheidta - tę drugą markę znamy także z publikacji w innych językach. Hiszpańska Real Academia może być porównana do naszego PWN, z kolei SM słynie z dobrych słowników dla uczących się. O ile zdołałam się zorientować, Porto Editora jest na rynku portugalskim również bardzo popularna. Jeśli chodzi o trzy ostatnie słowniki, może nieco zaskakiwać obecność Wydawnictwa Literackiego; hiszpański Gredos jest znanym i cenionym wydawcą, natomiast ostatnia publikacja - PAO - to księgarska ciekawostka: niewielka broszura, domyślam się, że niskonakładowa i przeznaczona raczej dla wąskiego grona odbiorców - i, jak widać, ma już swoje lata. Trafiłam na nią w madryckiej Biblioteca Nacional. Ze względu na małe rozmiary książeczki, wszystkie interesujące mnie czasowniki - a nie znalazłam ich tam dużo - mogłam wypisać w ciągu jednego posiedzenia.

Czym jednak charakteryzują się poszczególne słowniki? Czemu niektóre z nich okazały się niewystarczające?

Popatrzmy. Język polski, jako wyjściowy, określający i porządkujący listę wybranych przeze mnie internacjonalizmów, nie nastręczał większych problemów. SJP to jeden z najpopularniejszych słowników polszczyzny, wielokrotnie wznawiany, poprawiany i aktualizowany; już

44

ZUZANNA JAKUBOWSKA

dziesięć lat temu jego nakład wyrażał się liczbą siedmiocyfrową5. Słownik ten łączy kilka funkcji: nie tylko definiuje słowa, często podając ich synonimy, lecz także zawiera przykłady użycia, frazeologię oraz podstawowe wiadomości gramatyczne, dotyczące np. odmiany. Można w nim znaleźć również terminy specjalistyczne, ale i wyrazy, które tak naprawdę wychodzą z użycia, przez co ich definicje i przykłady brzmią nieco archaicznie - np.: czasownik alimentować i wyrażenie osoba alimentowana. Oto przykładowa, kompletna definicja jednego z czasowników z mojej listy6 - jest krótka, ale ma na to wpływ wąski zakres użycia terminu:

adoptować dk IV, -tuję, -tujesz, -tuj, -ował, -owany praw. «dokonać adopcji dziecka; przysposobić, usynowić»

Adoptować chłopca, dziewczynkę.

Dziecko adoptowane.

<łc.>

Wydany kilka lat temu, dwutomowy INNY był na polskim rynku słowników innowacją. Wbrew pozorom, to publikacja bardzo obszerna, której autorzy - pragnąc przedstawić wizerunek współczesnej polszczyzny - pozbyli się terminów rzadkich i przestarzałych, pokutujących w innych słownikach, albo przynajmniej niektórych wariantów znaczeniowych. Niejednokrotnie zdarzało się, że wybrane przeze mnie internacjonalizmy - istotne bardziej z punktu widzenia pozostałych badanych języków niż polszczyzny - były obecne w SJP, ale w INNYM już nie. Zastosowany typ definicji nawiązuje do języka naturalnego, co ma ułatwiać korzystanie ze słownika odbiorcom o mniejszej erudycji lub cudzoziemcom - mnie osobiście natomiast nieco przeszkadza. Po części dlatego, że jest to dość rzadko spotykana metoda opisu (zwłaszcza w rodzimych publikacjach), a po części dlatego, że momentami sprawia ona wrażenie, że autorzy słownika traktują użytkowników trochę niepoważnie, jakby odbiorca z założenia musiał dysponować dość niską inteligencją lub wiedzą o życiu. Ciekawym i udanym zabiegiem jest przeniesienie niektórych istotnych informacji gramatycznych na margines hasła. Oto powyższy czasownik w wersji tego słownika:

ad-op-to-wać, tuje. Jeśli adoptowaliśmy czyjeś Cz pch dk/ndk dziecko, to wobec prawa uznaliśmy je za swoje IB1 i przyjęliśmy je do swojej rodziny. Zdecydowali się >ZAADOPTOWAC adoptować dwoje żydowskich dzieci. ~ PRZYSPOSOB1ć

Jeśli chodzi o język angielski, NODE i PO były dla mnie wyborem dość naturalnym. Z pierwszego korzystam od lat; jego atuty, w moim

5 Por. przedmowa do wydania z 1995 r.

6 Zamieszczając przykładowe definicje z analizowanych słowników, staram się, by ich wygląd był jak najbardziej zbliżony do oryginału - da to czytelnikowi pojęcie o zastosowanych rozwiązaniach technicznych, wbrew pozorom bardzo istotnych dla komfortu pracy ze słownikiem.

KRYTYCZNA ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH SŁOWNIKÓW...

45

przekonaniu, to wyczerpujące definicje z przykładami, adresowane do użytkownika o stosunkowo wysokiej kompetencji językowej. Sytuują one publikację na dobrej pozycji pomiędzy uproszczonymi słownikami dla uczących się a najobszerniejszymi, wielotomowymi wydawnictwami ogólnymi, przy czym NODE, choć jednotomowy, zbliża się raczej do tej drugiej grupy. Układ hasła jest czytelny, choć system naprowadzających na poszczególne warianty znaczeniowe kwalifikatorów jest chwilami mało przejrzysty. Hasła bardziej złożone niż to, które zamieszczam poniżej jako ilustrację struktury słownika, mają wyraźniejszy podział na znaczenia główne i poboczne, a także rozbudowaną frazeologię, adopt

► verb [with obj.] legally take (another’s child) and bring it up as one’s own: there are

many people eager to adopt a baby.

* take up or start to use or follow (something, especially an idea, method, or course of action): this approach has been adopted by many big banks.
* choose and move to (a country or city) as one’s permanent place of residence.
* take on or assume (an attitude or position): he adopted a patronizing tone [ adopt a slightly knees-bent position.
* Brit, choose (someone) as a candidate for office: she was recently adopted as Labour candidate for the constituency.
* formally approve or accept (a report or suggestion): the committee voted 5-1 to adopt the proposal.
* choose (a textbook) as standard or required for a course of study.
* Brit, (of a local authority) accept responsibility for the maintenance of (a road).

 DERIVATIVES

adoptable adjective adoptee noun adopter noun.

— origin late 15th cent.: via French from Latin adoptare, from ad- «to» + optare «choose».

PO, obecnie najobszerniejszy i najnowocześniejszy słownik angielsko-polski i polsko-angielski na rynku, przejął od Oxfordu większość jego najlepszych cech i dodał kilka własnych. Przejrzysty układ haseł idzie w parze z wyraźnymi wskazówkami dla użytkownika: w jednej chwili można się zorientować, do jakiej dziedziny należy dany wariant znaczeniowy i z jakimi pojęciami najczęściej się łączy. Wiąże się to z wyżej opisaną funkcją słowników dwujęzycznych. Ponadto, w definicjach słownik stara się podawać kilka (nie za wiele) wyrazów bliskoznacznych, odpowiadających wyrazowi hasłowemu, a przykłady dobierane są w taki sposób, by przekaz był jak najbardziej konkretny i relewantny. Zauważmy, że NODE nie przyjął takiego sposobu opracowania haseł: zawarty w powyższym haśle przykład she was recently adopted as Labour candidate for the constituency wydaje się przegadany; wystarczyłby sam zwrot to be adopted as a candidate. Dla użycia tego terminu nie jest ważne, że to była kobieta, że nastąpiło to niedawno albo że kandydowała z ramienia Partii Pracy. Te elementy w sposób naturalny należą do innych haseł i byłyby istotne dla innych przykładów. Użyt

46

ZUZANNA JAKUBOWSKA

kownika słowników nie należy rozpraszać informacjami, które mu nie pomogą; zamiast tego, jeśli nie chcemy oszczędzać papieru, możemy poszukać kolejnych istotnych dla wyrazu hasłowego zwrotów i wyrażeń. Z drugiej strony rozumiem jednak, że autorzy niektórych słowników świadomie przyjmują zasadę wykorzystywania w przykładach dosłownych cytatów zaczerpniętych z literatury.

Oto definicja czasownika adopt w PO: adopt /s’dopt/ vt

1. za | adoptować, przyspos | obić, -abiać [child]; usyn|owić, -awiać [son]; to have one’s baby ~ed oddać dziecko do adopcji; we ~ed a refugee family przyjęliśmy (do domu) rodzinę uchodźców
2. (take up) przyj | ąć, -mować [custom, hard line, method, religion]; powziąć [plan, view]; przyb | rać, -ierać [attitude, name, tone]; zaj | ąć, -mować [position, stance]; ob I rać, -ierać [career]
3. (take over) przej | ąć, -mować [custom, culture]; za | stosować [method]
4. (approve) przyj | ąć, -mować [policy]
5. (choose) wyb | rać, -ierać [candidate]; to - sb as candidate wybrać kogoś na kandydata; he ~ed Germany as his home osiadł w Niemczech na stałe

Można by się spodziewać, że poziom opisu w słownikach niemieckich będzie podobny; okazuje się jednak, że hasła w wybranych przeze mnie publikacjach często są podejrzanie skrótowe. Ma na to niewątpliwie wpływ specyfika języka niemieckiego. Badane przeze mnie internacjonalizmy w wypadku języków polskiego i niemieckiego często mają bardzo zbliżone znaczenia, mocno zawężone w porównaniu ze swymi łacińskimi pierwowzorami. Co więcej, wiele z nich wychodzi w Niemczech z użycia, zastępowane są bowiem rodzimymi terminami. W takich wypadkach jednojęzyczny DFS, kierowany do uczących się języka, po prostu pomija te słowa. Autorom zabrakło może refleksji, że obcokrajowcy często będą znać dany termin z własnego języka i automatycznie mogą szukać w niemieckim podobnego, a zatem należałoby pokierować nimi, zamieszczając dla porządku odsyłacz do faktycznie stosowanego wyrazu. Żeby więc zapoznać się z definicjami haseł opuszczonych przez DFS, odwołałam się do DFW, będącego słownikiem wyrazów obcych. I tu okazało się, że definicje haseł, które akurat zamieszczono w obu tych słownikach, czasem są odmienne:

DFS:

a-dop-tie-ren; adoptierte, hat adoptiert; [Vt] jemanden adoptieren ein Kind, dessen Vater / Mutter man selbst nicht ist, als eigenes Kind annehmen | | hierzu A-dop-ti-on die; -, -en

DFW:

a | dop | tie | ren <lat.; „hinzuerwählen”>: 1. als Kind annehmen. 2. etwas annehmen, nachahmend sich aneignen, z. B. einen Namen, Führungsstil adoptieren.

Pierwszy ze słowników uznaje, że użytkownikowi wystarczy definicja związana z usynowieniem dziecka. Drugi dodaje wariant obecny też w języku angielskim, a także hiszpańskim i portugalskim: adoptieren to także przyjmować, stosować. Natrafiwszy na więcej takich nie

KRYTYCZNA ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH SŁOWNIKÓW...

47

domówień i nieścisłości, postanowiłam sprawdzać badane czasowniki w innych dostępnych mi słownikach niemieckich; w ten sposób do pierwotnej listy doszły jeszcze dwie publikacje:

1. Wahrig Deutsches Wörterbuch:

wersja drukowana, Mosaik Verlag 1981 WAHRIG

1. Wielki słownik niemiecko-polski:

wersja drukowana, 2 tomy, Wiedza Powszechna (wyd. XVI) 2000 WSNP

Jednotomowy, stosunkowo stary WAHRIG tylko częściowo rozwiązał mój problem. Czasami łączy on funkcje słownika ogólnego i słownika wyrazów obcych, innym znów razem traktuje słowa podobnie jak DFS. Do braku dyscypliny dołącza się charakterystyczny dla niektórych słowników układ, formatujący hasła w jeden zwarty blok tekstu, bez zbytniej dbałości o wyróżnienie odrębnych rodzajów informacji, co w wypadku obszerniejszych opisów nie ułatwia użytkownikom zadania. Analizowany czasownik wygląda w tym słowniku następująco:

ad op’tie-ren <V. t.> sich aneignen; ein Kind ~ an Kindes Statt annehmen [< lat.

adoptare „erwählen, als etwas annehmen”]

Co ciekawe, obecny w DFW ogólniejszy wariant znaczeniowy - ten odnoszący się do przyjmowania, stosowania - tutaj zaznaczony jest tylko w notce etymologicznej do terminu.

Słownik Wiedzy Powszechnej - czterotomowy, jeśli brać pod uwagę oba kierunki tłumaczenia, i jak dotąd największy niemiecki na polskim rynku - niewiele wyjaśnia. Z mojego doświadczenia tłumacza wiem zresztą, że - choć jest jedyną publikacją tej objętości - nie oznacza to wcale, że najlepszą. Ogólnie rzecz biorąc, przy wielu internacjonalizmach dopiero przejrzenie wszystkich czterech słowników dawało pełny obraz danego czasownika, do czego w wypadku języka angielskiego wystarczały dwa. Dla przykładu: termin adjustieren w DFS nie występuje; w DFW tłumaczony jest jako 'dopasować’, 'uzgodnić’; WAHRIG dodaje znaczenia 'wyregulować’, 'skorygować’; a WSNP jako jedyny podaje wariant 'rozstrzygnąć spór’, obecny, owszem, w badanych przeze mnie językach romańskich, w niemieckim natomiast nieco dyskusyjny. Wszystkie trzy słowniki podają z kolei austriacką wersję znaczeniową - umundurować. A tak wygląda przykładowa definicja z WSNP:

adoptieren vt (h) adoptować, przybrać za syna <za córkę>; uznać cudze dziecko za

swoje

Co jest zdumiewające w tej definicji, to fakt, że zupełnie niepotrzebnie podaje ona trzy wyrażenia bliskoznaczne, nie proponuje natomiast żadnego przykładu, który pomógłby zrozumieć, jak czasownik funkcjonuje w niemieckiej gramatyce i składni.

Podobne „grzechy” popełnia zresztą Wielki słownik polsko-hiszpański, także wydany przez Wiedzę Powszechną. Jako tłumaczenia wyrazów hasłowych podaje się po kilka hiszpańskich odpowiedników, często

48

ZUZANNA JAKUBOWSKA

bez żadnych kwalifikatorów, tak więc nie wiadomo, czy rzeczywiście są one synonimiczne, czy też należą do różnych pól semantycznych (niejednokrotnie przekonałam się, że występuje ta druga sytuacja). Przykłady nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom użytkowników: przy haśle pocisk znajdziemy wyrażenia typu pocisk burzący, karabinowy, kierowany, a nawet grad pocisków, ale nie ma ani jednego zwrotu, choćby wystrzelić/ załadować pocisk. Hasła czasownikowe podawane są niekonsekwentnie - raz dokonane, raz niedokonane. A co najgorsze, to błędne tłumaczenia wyrazów. Jodła tłumaczona jest (i słusznie) jako abeto, świerk natomiast jako abeto i picea, choć tylko to drugie odpowiada prawdzie; próchno to według tego słownika carcoma, choć jest to nazwa owada, który niszczy drewno, a nie produkt rozkładu starego drzewa. Podobne przykłady można by mnożyć. Z ostrożnym optymizmem przyjęłam fakt, że słownik ten jest modernizowany.

Między innymi z takich powodów nie uwzględniłam w moim wykazie żadnego hiszpańskiego słownika dwujęzycznego (z wyjątkiem jednej pozycji specjalistycznej). Zdecydowałam się na dwie sprawdzone publikacje - RAE i CLAVE. RAE to typowy słownik normatywny, nieuwzględniający slangu i z rzadka tylko zamieszczający przykłady użycia; jego definicje są za to niezwykle drobiazgowe. Czasem aż chciałoby się, żeby jego autorzy wprowadzili dwupoziomowy system numerowania poszczególnych wariantów, by oddzielić w ten sposób bliskoznaczne od zupełnie odmiennych. Z kolei CLAVE jest typowym słownikiem skupiającym się na użyciu jednostek języka, w tym potocznych i slangowych. Do każdego znaczenia dobrany jest przykład (nie zawsze najtrafniejszy), dobrze opracowana jest frazeologia, wskazane są również problemy, jakie uczący się hiszpańskiego mogą mieć ze słowami np. podobnymi do siebie (jak adoptar i adaptar chociażby). Nie brak w nim też odmiany czasowników, etymologii i innych zagadnień gramatycznych - kwestie te zawarte są również w RAE. CLAVE, jako słownik podręczny, jest mniej obszerny niż RAE, co akurat nie uwidacznia się w naszym przykładzie:

RAE:

adoptar.

Del lat. adoptare.

1. tr. Recibir como hijo, con los requisitos y solemnidades que establecen las leyes, al que no lo es naturalmente.
2. [tr.] Recibir, haciéndolos propios, pareceres, métodos, doctrinas, ideologías, modas, etc., que han sido creados por otras personas o comunidades.
3. [tr.] Tratándose de resoluciones o acuerdos, tomarlos con previo examen o deliberación.
4. [tr.] Adquirir, recibir una configuración determinada.

CLAVE:

adoptar

v.

1. Referido a una persona, hacerse cargo legalmente de ella como hijo propio, sin que sea hijo biológico: Como no podíamos tener hijos, hemos adoptado uno.

KRYTYCZNA ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH SŁOWNIKÓW...

49

1. Referido a ideas o costumbres ajenas, hacerlas propias: Los dos han adoptado el mismo punto de vista sobre la cuestión.
2. Referido a una decisión o a un acuerdo, tomarlos tras una discusión previa: El Gobierno ha adoptado nuevas medidas contra el paro.
3. Adquirir, tomar o considerar como propio: No adoptes esa actitud tan crítica.

etimología: Del latín adoptare, y este de ad y optare (desear). ortografía: Dist. de adaptar.

Przy tak udanych i wzajemnie się dopełniających słownikach ogólne publikacje portugalskie zawarte na mojej liście mocno rozczarowują. Są to, jak do tej pory, największe słowniki tego języka, jakie udało mi się zdobyć. Jeden z nich jest jedno-, drugi dwujęzyczny i oba wydało, niestety, to samo wydawnictwo. Niestety, bo najwyraźniej ma ono dość mierne pojęcie o tym, jak powinien wyglądać słownik. Przede wszystkim hasła, nawet skomplikowane, nie są praktycznie w żaden sposób kategoryzowane ani dzielone na warianty znaczeniowe. Definicje, jeśli w ogóle można je tak określić, podawane są poprzez mniejszą lub większą ilość bądź to wyrazów bliskoznacznych w wypadku DLP, bądź to odpowiedników hiszpańskich w wypadku DGPE. Przykładów użycia jest bardzo mało. Hasła czasownikowe nie zawierają ich nieomal wcale, a jedyne informacje pomocnicze, jakich można się doszukać, to te, że dany czasownik jest przechodni lub nieprzechodni, zwrotny albo używany przenośnie. I to wszystko. Należy wiedzieć, że w językach romańskich czasowniki są najbardziej złożonymi ze wszystkich części mowy i poddawanie ich tego typu opisowi niezwykle komplikuje pracę ze słownikiem. Przede wszystkim są to wyrazy wieloznaczne. Doprawdy niewiele dowiemy się na temat interesującego nas czasownika portugalskiego, jeśli np. DGPE „wytłumaczy” nam go za pomocą serii czasowników hiszpańskich, z których przynajmniej połowa ma więcej niż jedno znaczenie (podobnie jak hasło wyjściowe), a nie dysponujemy ani jedną wskazówką podpowiadającą, do jakiej dziedziny należy przypisać dany odpowiednik. DLP zrobi praktycznie to samo, a jego charakter jako słownika jednojęzycznego nasuwa skojarzenie raczej ze słownikiem synonimów niż ogólnym. A oto definicje z dwóch słowników wydawnictwa Porto Editora:

DLP:

adoptar

v. tr.

tomar (o filho de outrem) por filho próprio; perfilhar;

seguir ou fazer seguir como guia (livro ou doutrina).

(Do lat. adoptare, «escolher; adoptar»)

DGPE:

adoptar, v. tr. adoptar, usar, seguir una doctrina, etc.; adoptar, prohijar I jeszcze jedna z DLP, lepiej ukazująca sposób pracy wydawcy:

50

ZUZANNA JAKUBOWSKA

variar

v. tr.

tornar vario ou diverso;

dar variedade a;

mudar;

alterar;

variegar;

matizar;

fazer variaçöes sobre;

desvairar;

alternar;

revezar;

v. intr.

apresentar aspectos diversos; sofrer mudança; tornar-se diferente;

(fig.) ser inconstante;

ser diferente;

mudar de opiniăo;

ser de opiniăo diferente;

mudar de direcçăo;

perder o juízo;

ter delirio;

alterar-se;

transformar-se;

revezar-se.

(Do lat. variare, «id.»)

Mała popularność języka portugalskiego powoduje, że na naszym rynku słowniki portugalsko-polskie lub polsko-portugalskie są zazwyczaj w wersji małej lub kieszonkowej; przy tak skromnej ofercie pozytywnie zdumiewa dość obszerny Portugalsko-polski słownik frazeologiczny wydany przez UAM - toteż trudno mi wspomóc badania rodzimymi publikacjami.

Do omówienia pozostają jeszcze słowniki specjalistyczne. Wszystkie trzy słowniki zajmujące się „fałszywymi przyjaciółmi” jako jeden z dwóch omawianych języków analizują angielski, co jest naturalne, zważywszy na jego rolę we współczesnym świecie. Portugalskiej broszury (PAO) analizować nie będę, gdyż jedyny dostęp do niej mam obecnie dzięki własnym odręcznym notatkom. Do listy dołączyłam także niezwykle ciekawy i dobrze zredagowany słownik kombinatoryczny języka hiszpańskiego, wydany przez SM.

Opublikowany w Krakowie SWZ napisano w dość interesujący sposób: autor podzielił go na trzy części - angielsko-polską, polsko-angielską i „dla dociekliwych”. Pierwsze dwie stanowią coś w rodzaju prostego i niedużego w sumie słowniczka, składającego się z listy oczywistych false friends i jasnych wskazówek, jak nie należy ich tłumaczyć, a jak się powinno. Komentarz ograniczony jest do niezbędnego minimum. W trzeciej części wybrano niektóre z problematycznych

KRYTYCZNA ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH SŁOWNIKÓW...

51

dla Polaka angielskich terminów i poświęcono im obszerniejszy opis, wplatając przykłady użycia. Całość napisana jest prostym, przystępnym językiem. W mojej pracy SFZ okazał się stosunkowo mało przydatny - po pierwsze dlatego, że interesujących mnie czasowników zawarto tam bardzo niewiele, po drugie zaś ze względu na to, iż poziom analizy nie jest dla moich celów wystarczająco głęboki. Publikacja przeznaczona jest dla osób mniej zaawansowanych w nauce języka, a tak naprawdę prawdziwe niebezpieczeństwo czyha tam, gdzie nie spodziewalibyśmy się różnicy w znaczeniu, a ona jednak istnieje.

Hiszpański PRADO jest pod tym względem dużo lepszy: skonstruowano go w całości na wzór trzeciej części SWZ i zawiera dużo więcej materiału. Jego drobną wadę stanowi jednak to, że - stawiając na nieco gawędziarski ton opisów - w jednym artykule hasłowym miesza kierunki tłumaczenia. A zatem, choć z nazwy jest słownikiem angielsko-hiszpańskim, w gruncie rzeczy mamy do czynienia także z hiszpańsko-angielskim. Plusem z kolei jest dołączenie wyrazów pokrewnych słowotwórczo, a także czytelne przykłady, umieszczone na końcu artykułu hasłowego. Oto jedno z haseł:

adopt (to) es adoptar en el sentido de prohijar, aceptar [ideas], asumir, pero to adopt es además nombrar /designar [candidatos], aprobar [actas, textos]. Por otro lado, adoptar se usa para to take [medidas, resoluciones]. Adoptive traduce adoptivo [hijo, padre, patria]. Adoption es adopción, y adoptee se refiere a adoptado-a. They took the decision to pay her university tuition. = Adoptaron la decisión de pagarle la matricula universitaria. / Was he adopted as the democrat candidate? = ¿Le nombraron para candidato demócrata? / The new law requires all shelters to neuter dogs and cats before they can be given for adoption [L.A. Times, 8-11-99]. = La nueva ley exige que todos los refugios castren a perros y gatos antes de darlos en adopción.

I wreszcie Diccionario combinatorio de español contemporáneo. To monumentalne dzieło jest publikacją pionierską na hiszpańskim rynku słowników i stosunkowo nową (2004). Nie tylko bardzo szczegółowo omawia łączliwość hiszpańskich wyrazów, nierzadko odwołując się do przykładów, lecz także wskazuje na pola semantyczne, w jakich funkcjonuje dany termin, co pozwala z dużą precyzją śledzić różnice w stosowaniu internacjonalizmów w języku np. polskim i kastylijskim.

Z powyższej analizy jasno wynika, że pozornie łatwy dostęp do narzędzi językowych wcale niekoniecznie oznacza natychmiastowy sukces w pracy badawczej. W zetknięciu z tym problemem specjalista w dziedzinie językoznawstwa będzie wiedział, jak sobie poradzić; jako wytrawny użytkownik języka będzie umiał trafnie oceniać wykorzystywane narzędzia, a w razie potrzeby wyszukiwać nowe, które lepiej posłużą jego pracy. Ale przeciętny użytkownik słownika ma tendencję do traktowania go jako publikacji nieomylnej, swoistego drogowskazu, pomagającego przedzierać się przez niełatwy labirynt języka własnego lub obcego. Bezkrytycznie wierzy zawartości haseł i pokornie zgadza się na taki, a nie inny ich układ, bo nie ma innego wyjścia. Leksyko

52

ZUZANNA JAKUBOWSKA

grafowie zaś czasem nie zdają sobie sprawy z faktu, że - jako istoty ludzkie - z natury nieomylni nie są i powinni z wielką skrupulatnością podchodzić do zadania, jakie przed nimi stoi. Nie wystarczy znać dobrze język, by sporządzić doskonały słownik; podobnie, jak sama znajomość języka nie wystarczy, by być tłumaczem, ani sama znajomość nut nie uczyni z nas kompozytora. Minęły już czasy, kiedy językoznawcy w pojedynkę zmagali się przez dziesiątki lat z wielkimi słownikami ogólnymi czy dwujęzycznymi, co zresztą było poświęceniem godnym najwyższego podziwu. Współczesny słownik jest dziełem zespołu ludzi - i ten zespół powinien uczynić wszystko, żeby zarówno treść, jak i forma słownika naprawdę mogły zbliżyć się do ideału.

The Critical Comparative Analysis of Selected Dictionaries
(Based on the Study on Internationalisms)

Summary

The aim of the article is to compare various monolingual and bilingual dictionaries of Polish, English, German, Spanish and Portuguese (15 in total) and to analyze their structure. The author, who is studying a question of verbal internationalisms present in these languages, seeks to show how the entry structure influences the work with a given dictionary, giving examples of both advantageous and disadvantageous formal solutions applied by lexicographers. At first the difference between monolingual and bilingual dictionaries is explained and chosen dictionaries are presented. Then the author compares the verb adopt (and its equivalents) throughout all of the books, paying special attention to those aspects of the entry structure that may cause problems to a potential user, e.g. the lack of qualifiers or examples of usage, unclear division into sub-entries, inadequate definitions etc. The conclusion of the paper is that very often lexicographers neglect their own work and forget that the proper, 'user-friendly’ form of a dictionary is almost as important as its contents.

adj. M. Kołodzińska

Józef Jaworski (Zielona Góra - Wałbrzych)

WYRAŻENIA PARENTETYCZNE W TEKSTACH PUBLICYSTYCZNYCH SCHYŁKU XVIII WIEKU

W literaturze językoznawczej różnie jest interpretowane pojęcie parentezy, również różne funkcjonują w niej klasyfikacje struktur parentetycznych. Zjawisko parentezy najczęściej ujmowane jest dychotomicznie, tzn. opisywane z dwu punktów widzenia - formalnogramatycznego i semantycznego. Niżej zamieszczam krótki przegląd opisów tego zjawiska w ważniejszych opracowaniach językoznawczych.

Z. Klemensiewicz zwraca uwagę na funkcje wypowiedzeń z parentezą. Uczony stwierdza, że wypowiedzenie tego typu „uzupełnia drugorzędne, ale przecież [...] nieobojętne czytelnikowi szczegóły akcji, o której się opowiada, szczegóły dotyczące osób i rzeczy, o których się mówi” (Klemensiewicz 1982: 97). Według S. Jodłowskiego parenteza tworzy subiektywną obudowę treści wypowiedzi. Autor uważa, iż wtrącenia tego typu „dotyczą czyjegoś sądu czy osobistej postawy wobec treści wypowiedzi” (Jodłowski 1976: 212).

S. Bąba i S. Mikołajczak poszerzyli klasyfikację Klemensiewicza o dalsze grupy, ujmując w sposób bardziej precyzyjny funkcje takich konstrukcji. Różnicują typy parentez według ich struktury formalnej na: pojedyncze składniki, grupy składników (wyrażenia i zwroty), wypowiedzenia pojedyncze i wypowiedzenia złożone; a według relacji tekstowych - na: a) parentezy kontynuujące strukturę tekstu prowadzącego, b) parentezy niezależne od tekstu prowadzącego (Bąba, Mikołajczak 1973: 269).

Szerszy zakres znaczeniowy przypisują terminowi „parenteza” autorzy Składni (Topolińska (red.) 1984: 264). M. Grochowski do wyrażeń parentetycznych zalicza, obok konstrukcji zdaniowych i niezdaniowych, także niektóre jednostki leksykalne - nieraz przybierające postać frazematu, jak: niestety, notabene, na dobrą sprawę, na szczęście, dajmy na to, prawdę mówiąc itp. Parentezę określa „metatekstem nadbudowanym nad tekst »prowadzący«”, wyraźnie przypisując jej funkcję metatekstową (Grochowski 1984: 246). Stwierdza, iż „metatekstowość jest jedyną istotną cechą parentezy” (Grochowski 1983: 256). Niektórzy językoznawcy zjawisko parentezy włączają do problematyki

54

JÓZEF JAWORSKI

tekstu (m.in. Wierzbicka 1971, Kawka 1980, Gajda 1991, Dobrzyńska 1991, Duszak 1998, Starzec 1999). Ten interesujący kontekst jednak - ze względu na inne założenia i skromne ramy publikacji - pomijamy tutaj.

Zjawisko parentezy znane było w zasadzie już autorom tekstów XVI-wiecznych, choć strukturami parentetycznymi posiłkowali się oni tylko doraźnie, z tego głównie względu, że jeszcze nie wykształciły się wówczas jasne reguły (zasady) użyć (wydzielania) tych wyrażeń w tekście za pomocą odpowiednich znaków interpunkcyjnych i graficznych. Choć - nawiasem mówiąc - Jan Kochanowski używał ich swobodnie i w sposób świadomy, np. utwory prozaiczne pomieszczone w Pismach zbiorowych1 poświadczają obecność najbardziej popularnej u późniejszych pisarzy formy parentezy - wtrącenia nawiasowego.

Trzeba zauważyć ogólnie, że brak stabilnych wyróżników (sygnałów) interpunkcyjnych i graficznych w okresie średniopolskim wiąże się z funkcjonowaniem w tekstach interpunkcji retorycznej, tzn. jeszcze niemotywowanej syntaktycznie.

Kierując się tą uwagą, charakterystykę wyrażeń parentetycznych zaprezentujemy na tle tekstów publicystycznych z początku okresu nowopolskiego2 (końca XVIII w.), tzn. korpusu, w którym udział interesujących nas struktur jest pokaźniejszy niż w tekstach chronologicznie wcześniejszych.

Parentezy w wybranych tekstach publicystycznych są zróżnicowane formalnie, pełnią również różne funkcje metatekstowe. Mogą w zasadzie wypełniać w schemacie wypowiedzenia tylko dwie pozycje: występują najczęściej w interpozycji, rzadziej - w postpozycji; nie odnotowano natomiast żadnego przykładu parentezy w antepozycji - takie usytuowanie jej w wypowiedzeniu byłoby nietypowe, gdyż wyrażenia te zazwyczaj uzupełniają lub komentują opisany wcześniej stan rzeczy - zdarzenia, sytuacje, zjawiska.

Dominuje w tekstach tych funkcja komunikatywno-informacyjna, struktury te wnoszą do wypowiedzi dodatkowe informacje, nieraz istotne, a nieraz - z punktu widzenia semantyki zasadniczej części wypowiedzenia - mało znaczące dla tekstu, czasami pełnią też funkcję stylistyczno-ekspresywną, ożywiając tekst.

Po tych ogólnych uwagach wprowadzających w problematykę zjawiska przejdziemy do analizy konkretnych przykładów wypowiedzeń z parentezą we wspomnianych tekstach oświeceniowych schyłku XVIII w.

1 Zob. J. Kochanowski, Pisma zbiorowe, wyd. A. Bruckner, Warszawa 1924, t. II, s. 315-345.

2 Przyjmujemy tu propozycję periodyzacji dziejów języka polskiego Z. Klemensiewicza: doba średniopolska trwa od początków XVI w. do ósmego dziesięciolecia XVIII w., nowopolska - od lat osiemdziesiątych XVIII w. do XX w. (do niej należą analizowane tu teksty).

WYRAŻENIA PARENTETYCZNE W TEKSTACH PUBLICYSTYCZNYCH...

55

Największą grupę stanowią w nich struktury, w których parentezy współuczestniczą w tworzeniu tła znaczeniowego wypowiedzi. Są ich pozakonstrukcyjnymi elementami, zawierają najczęściej komentarze, refleksje i oceny publicysty, nierzadko zabarwione emocjonalnie. Struktury nawiasowe są bardzo zróżnicowane składniowo, co potwierdzają aktualizacje:

1. Bielak (który teraz iest w Litwie) niedaleko Łowicza od Prusaków zupełnie iest porażony, GWW 123.
2. Działyński otrzymawszy, że tak powiem, zgodę na przygotowanie obszerniejsze, oświadczył, iż porozumienia [...] są konieczne, PawPam 77; pan wracać mu [chłopu], że tak rzekę, musi daną od niego wprzód daninę, OPP 36.
3. Patryotyzm (pisze gazeta Londyńska) który Polacy okazywać zaczynaią [...] zdaie się, że cały naród zapali. Służyć to będzie zapewne za wymówkę (kończy Redaktor wspomnianey gazety) szanowney naszey Alliantce Imperatorowey Rosyiskiey do odmówienia [...] pomocy, GWW 64.
4. Każdy ojciec (wiadomo jest) usiłuje uszczęśliwić dzieci swoje, OPP 42. [Tutaj w funkcji parentezy użyto frazy nieosobowej, wykorzystanej do aprobaty obiegowego sądu (także autora) zawartego w wypowiedzi zasadniczej].
5. Wczoray i dzisiay przyszły wiadomości o straszney w Neapolu konspiracyi (iuż o niey donosiliśmy), GWW 52.
6. Przybycie tych woysk (przeszło 15,000 Moskalów) iest skutkiem oporu czynionego od ludu przeciwko niewoli narzuconey na niego przez Carową Moskiewską, GWW 64.

Mieszczą się w tej grupie także nawiasowe parentezy implikujące pewne obiegowe zwroty, zlokalizowane w zasadniczej części wypowiedzenia. Tego typu parentezy funkcjonują w tekstach jako utarte frazy budowane wg formuły: [jak) mówi/pisze X, por.:

1. Niewola więc i ubóstwo (jak j. p Hume mówi) najsilniejsze są dwie tamy do ludności, OPP 47; duch nieiedności wcisnął się pomiędzy naczelników nowey Anglii (pisze Condorcet), zaczęto naganiać Wasingthona iż nigdy nie pokazał się zwyciężcą w bataliach generalnych, DzPN 12.
2. Za złość ojców nie powinni odpowiadać synowie (jak mówi Pismo), OPP 52.
3. Pijaństwo poddanych (mówią panowie) tamuje w nich chęć uwolnienia onych, OPP 20.
4. Prusacy zaś Dendesheim opuścić byli przymuszeni, które to miejsce (iak mówią) Francuzi spalić mieli, GWW 191.

Szablon ten służy też powoływaniu się na słowa wypowiadane przez znane w starożytności osoby, np.:

1. Raptownego jej [politycznej choroby] wyniszczenia spodziewać się nie można, bo z natury słabości ludzkiej (jak mówi rozsądny Tacyt) leniwsze są lekarstwa aniżeli choroby, OPP 56.

Pominęliśmy tu natomiast - zgodnie z uwagą M. Grochowskiego (Grochowski 1983: 247) - wtrącenia sygnalizujące przytoczenia (cytaty), tzn. struktury nieodczuwane w tekście zwartym jako uwagi nawiasowe, np. „Utrzymać mówię rozpoczęte Dzieło zostaie powinnością cnotliwych”, GWW 32.

Liczne są parentezy, które objaśniają obce terminy i pojęcia lub sugerują polskie odpowiedniki obcych wyrażeń, por.:

56

JÓZEF JAWORSKI

1. Król Pruski skłania się przecie wspaniale wystawić kilkadziesiąt tysięcy woyska [...] za 2,200,000 funtów szterlingów (88,000,000 Złł: Pol:) rocznych subsydyów. Z Londynu dnia 6. Maia. (z Morning post gazety Angielskiey), GWW 118.

A nieraz jest odwrotnie: tekst polski uzupełniano nazwami obcymi, np.:

1. Na bramę tryumfalną dnia 6. Października na wale Włoskim (boulevard des Italiens), GWW 120. (Wypis z gazety des Deux - Ponts (Dwóch - Mostów) datowany d. 22. Maia), GWW 183.

W doniesieniach zagranicznych parenteza służy nieraz uzupełnieniom tekstu o pewne uściślające elementy - określenia polskie lub obce, np. w komunikacie ze Sztokholmu:

1. W tymże czasie póydą razem dywizye płaskich statków (Scheeten flotte), GWW 52.

Struktura parentetyczna może przybrać formę zdania podrzędnego rozwijającego (Klemensiewicz 1957: 100), np.:

1. Gdyby byli Polacy podczas ostatniego powstania utrzymali się przez zimę (czego dokonać mogli), król pruski naówczas prosił się Francji o pokój, PawCz 80.

( 16) Każdy z nich [Polaków] umie wsiąść na konia (czego uczyć się muszą w innych państwach) mając pikę lub pałasz w ręku, PawCz 90.

1. gorliwi Obywatele [...] bez pomocy nawet Woyska liniowego (które tam w inney stronie działa) pokilkakrotnie zapędy nieprzyiacielskie wstrzymali, GWW 186.

Wyrażenie parentetyczne o postaci zdania zanurzone w strukturę matrycową powoduje rozerwanie toku składniowego tekstu zasadniczego, por.:

1. Narod [...] czuwał w ostrożności, zostawuiąc przyiaznym czasom zręczność, lekkich tych z siebie więzów (któremi iuż był usidlony) zrzucenia, GPat [2].
2. oni [chłopi] raz coś usłyszawszy (jeżeli mu tylko uwagi nie przerywają stroje kościoła i ludzi, którym się przypatrywać musi jako człowiek ciekawy a rzadkie widzący podobieństwa) korzystać mogą, OPP 34.

Rozbudowane parentezy przybierają często formę wypowiedzenia hipotaktyczno-parataktycznego, por. :

1. Jestem Sanskulotą i do gromady wieprzów należę (bo tak nazwał P. Burke tych, którzy po demokracku myślą, albo trzymaią z ludem), PisKorr 569.
2. Mianowicie zaś, iak pierwsi tak drudzy głosić gotowi (iak się to i przeszłey Kampanii praktykowało, a fałszem bezczelnym z czasem okazało się) żeśmy słabi, że Skarb pusty, że Woysko niepłatne, Koli [9].
3. Zdaje się jakoby omdleli Polacy i tylko wyglądają, jaki ich koniec. Jak to hańbi Polaków (gdyż zdaje się, jakoby się nie bili za sprawę wolności ale za interes jednej osoby), PawCz 78 [Mowa tu o sytuacji po klęsce wojsk polskich pod Maciejowicami, gdzie T. Kościuszko dostał się do niewoli rosyjskiej],
4. Naypierwsza myśl być powinna, ażeby każdy Mieszczanin stanął tam osobiście do broni [...] (a dla słabości, lub innych ważnych przyczyn, stawić powinien innego na swoie mieysce, żywiąc go i opatruiąc go w wszelką potrzebę), GłOb.

Schemat globalnej jednostki składniowej ukazuje właściwości składniowe parentezy - strukturę, jej rozbudowę linearną i pionową oraz pozycję w schemacie wypowiedzi (wyodrębnioną tu przez nawias kwadratowy) :

WYRAŻENIA PARENTETYCZNE W TEKSTACH PUBLICYSTYCZNYCH...

57



Trzyczłonowa (parataktyczno-hipotaktyczna) struktura [3]—[5] zajmuje w wypowiedzeniu pozycję finalną.

W większości przytoczonych przykładów parenteza nie jest powiązana syn taktycznie z tekstem zasadniczym wypowiedzenia (jest z nim stowarzyszona w toku luźnym), np. w zdaniach (2)-(6). Niektóre cytaty wskazują jednak na inne - niż owo modelowe - ustrukturyzowanie parentez, np. wyrażenia parentetyczne mają nieraz formę zdania hipotaktycznego, wiążącego się z segmentem głównym w toku składniowo ścisłym za pomocą zaimka względnego. Mamy tu na myśli przede wszystkim parentezy przypominające w warstwie formalnej typowe zdanie przydawkowe z konektorem który - zob. np. wypowiedzenia (1) i (17); przytoczymy tu jeszcze kilka - ilustrujących ten typ parentezy - przykładów o urozmaiconej i zróżnicowanej strukturze.

1. Ale ten święty zapał miłości Oyczyzny (którego uczucie wolnym tylko i cnotliwym umysłom iest znane, a którym zaięci w dziele powstania zaręczyliśmy sobie wszyscy nawzaiem, nieoszczędzać wszelkich Ofiar i sposobów do odporu tyranii i zbroyney przemocy) od tey ią potrzeby uwalnia, TKwar - Odezwa RNN z 8 VI 1794.

Parenteza reprezentowana tu przez wypowiedzenie rozwijające typu przydawkowego wnosi do tekstu dodatkowe istotne informacje, które dotyczą bardziej kontekstu poprzedzającego niż zasadniczego wątku struktury globalnej (ciągu podstawowego wypowiedzenia). Została ona wtrącona w tok zdania pojedynczego (matrycowego), co ilustruje schemat:



(25) zaprowadzono iedną armatkę w róg ulicy Sto [Święto] Krzyskiey i ztey mocno rażono nieprzyiaciela, drugą na Sułkowskie (u którey inney niebyło usługi iak Dobosi którzy ią nabiiali, chłopcy 14.letni, którzy znakomity przykład dali nieustraszoności w tak rażącym ogniu), GWW 34.

Treść tej rozbudowanej parentezy, wplecionej w tok wartkiej relacji z bitwy warszawskiej 17 kwietnia 1794 r., jest ściśle powiązana z wątkiem batalistycznym poprzedniego fragmentu. Wtrącenie nawiasowe o treści skondensowanej wnosi nowe ważne szczegóły do opisu batalii. Tu jednak parenteza nie upodrzędnia dodanych informacji, lecz je eksponuje, pełniąc w tekście funkcję swoistej dominanty stylistycznej -

58

JÓZEF JAWORSKI

środka, który ma w większym stopniu przyciągać uwagę odbiorcy i oddziaływać nań perswazyjnie.

Jeszcze jeden przykład typowej struktury przydawkowej w funkcji metatekstowej - z elipsą predykatu w drugim członie:

1. Dnia 29. Kwietnia Hauman Półkownik (który d. 28. wysłany ztąd został z Regimentu Działyńskich, z Kawaleryą i Artylleryą naprzeciw nieprzyiacielowi) raportuie z Jezierny, iż spodziewa się nazaiutrz uderzyć na Moskwę, którey przednie straże na odgłos i widok naszych, poszły w rozsypkę, GWW 29.

Istnieje również tendencja przeciwna - do skracania, upraszczania wtrąconej struktury parentetycznej. W tekście utrzymanym w stylu uroczystym, podniosłym parenteza zdaniowa zostaje ściągnięta do predykatu (wyróżniona w poniższym cytacie za pomocą znaku równania):

1. Odgłos Ludu powszechny = Zwyciężyliśmy = wraca Towarzystwu oswobodzonemu postać Jego, PrzL 12.

Pojawia się w tekstach publicystycznych także parenteza, która formalnie przybiera kształt zdania samodzielnego, np.:

1. [Kommisye Porządkowe] Uniwersał Naywyższego Naczelnika urządzaiący powinności gruntowe włościan i skuteczną opiekę rządową zapewniaiący starały się i teyże egzekucyi iak nayściśley pilnowały. (Ten ludzkością tchnący Uniwersał w gazecie ninieyszey dawniey iuż umieściliśmy), TKwar.

W aktualizacji tej parenteza nie jest związana bezpośrednio z kontekstem poprzednim, właściwie odsyła ona czytelnika do sytuacji odległej w czasie.

Osobliwą strukturę parentetyczną, wyraźnie odbiegającą od modelu regularnego, zawiera wypowiedzenie:

1. Kapral Nieworzewski i Kościerzyński (który z ran umarł) zasłużyli na względy, GWW 35.

W tej wypowiedzi parenteza nie wiąże się składniowo i semantycznie tak ściśle z ciągiem głównym jak np. w przykładach (17)—(18), tzn. nie kontynuuje tekstu prowadzącego. Na tle semantyki całego wypowiedzenia zdanie parentetyczne jest nośnikiem treści ubocznych - tu się odnosi tylko do jednego z członów wyliczenia. A zatem z punktu widzenia treści całostki składniowej należałoby tę parentezę uznać za segment pozakonstrukcyjny, tym bardziej że w tej aktualizacji występuje - można mniemać z kontekstu - w funkcji składnika, a nie zdania3.

Jak potwierdzają przykłady, parenteza pełniąca funkcję metatekstową nie zawsze sygnalizuje treści uboczne, drugorzędne. W przytoczonym niżej przykładzie hierarchia znaczeń została odwrócona: parenteza - z punktu widzenia pragmatyki - eksponuje treści wyższej rangi niż tekst główny:

3 K. Pisarkowa zwróciła uwagę na obecność zdań nacechowanych ekspresywnie w języku potocznym, „które wcale nie pełnią funkcji zdania, lecz funkcję jego części” (zob. Pisarkowa 1975: 55).

WYRAŻENIA PARENTETYCZNE W TEKSTACH PUBLICYSTYCZNYCH...

59

1. zwykliście teraz po Kościołach gorące modły z prawowiernym Ludem do Boga czynić (iżby Dziełu przez Tadeusza Kościuszkę rozpoczętemu pobłogosławił), GWW 116.

Czasami parenteza ma charakter korygujący, wprowadza pewne poprawki do tekstu zasadniczego, np.:

1. „Ubiór męża i chód człowieczy ukazują, jakim kto”, mówi Jezus Synach (właściwie: Sirach4), OPP 29.

Dużą grupę stanowią parentezy nacechowane ekspresywnie. Parenteza tego typu uzewnętrznia stosunek emocjonalny autora do pewnego wycinka rzeczywistości pozajęzykowej odzwierciedlonej w wypowiedzi zasadniczej. Struktury takie są wyrazem (symptomem) napięcia emocjonalnego nadawcy, por.:

1. nie ustaway w zawodzie: a tym bardziej (ubroń cię Boże!) nie cofaj się wstecz, Głos II.
2. Tadeusz Kościuszko w ostatniey akcyi na dniu 10. Października (dniu, bogdayby z porządku dni roku na zawsze wymazanym) dostał się w niewolą nieprzyiaciół, GRz nr 103.
3. niegodziwy pan [...] porwać by mógł go (syna karczmarza) do zakątków domu swego (otchłani srogiego despotyzmu), Owi 575.
4. wypełniliśmy pracowicie, ochoczo i pomyślnie dla dobra waszego i naszego (O! Bogu Naywyższemu za to dzięki), GPat [3].
5. Przyszedł moment nayszczęśliwszy, kiedy Narod z ciężkiego ocknąwszy się letargu, przejrzał i podniósł głowę; kiedy snem twardym ogarniony nagle się porwał (szczęściem że dłużey nie usypiał!), GPat.

W tej grupie mieszczą się też parentezy emocjonalne nacechowane ironią, np.:

1. Pytam się, czy grunt, sprzężaj mizerny (owo dobrodziejstwo tak przechwalam) nie zostanie w ręku właściciela, Owł 573.
2. (Fryderyk II) który - nie dosięgaiąc talentów - chce zawsze sławie zazdrościć, DzPN 3.

Parenteza - użyta tu w formie imiesłowowego równoważnika zdania o charakterze wartościującym - sygnalizuje w sposób subtelny negatywną cechę monarchy pruskiego: informacja dodana ma - w stosunku do treści wypowiedzi zasadniczej - niby charakter marginalny, w gruncie rzeczy uwypukla tę negatywną cechę. Parenteza jest nacechowana ironią, właściwie jest kpiną z monarchy, przyczynia się więc do deprecjacji jego wizerunku.

Odnotowano także konstrukcje parentetyczne z udziałem apostrof, zwrotów adresatywnych i pytań retorycznych, np.:

1. Nie omieszkamy z gorliwością Ludu walecznego korzystaiąc przedsiębrać takich ku obronie kroków, które by za zbliżeniem się, day Boże WP. ku nam, nie dawnym Jego i Narodu całego odpowiedziały zamiarom, GKrai 367.

4 Autor OPP ma na myśli Jezusa Siracha, autora tzw. Ekklezjastyku - Księgi Mądrości Jezusa, kapłana żydowskiego z III w. p.n.e.

60

JÓZEF JAWORSKI

Parenteza przybierająca formę hipotaksy także może mieścić w sobie pewien ładunek ekspresji, spotęgowany nieraz środkami leksykalnymi, np. jako hipotaksa przyczynowa o modalności interrogatywnej:

1. dotąd skutki trudów i wałek waszych nie odpowiadały zupełnie męztwu i śmiałości ludu wolnego; nie przypisuię ia tego przewyższaiącey waleczności nieprzyjaciół; małey ieszcze niedostatkowi odwagi w was samych (bo cóż iest mężnieyszego nad woysko Polskie?}, GPat.

Niekiedy uwaga nawiasowa przybiera formę samodzielnego zdania, niepowiązanego składniowo z ciągiem zasadniczym, np. wplecionego w tekst sprawozdania z walk wojsk republikańskich z ugrupowaniami militarnymi koalicji antyfrancuskiej, czy też ma formę wyrażenia zamykającego pewien wywód:

1. (Cóż się tam dziać musiało po otrzymanym przez Francuzów zwycięstwie dnia 18 tego [maja 1794]), GWW 180; w tym razie nie zostaie alliantom tylko prosto ciągnąć pod Paryż i Ludwika XVII na tronie przodków osadzić. (Tak to sami Anglicy śmieią się z szmieszno dumnych układów koalicyi, która Francyą podbić umyśliła), GWW 118.
2. (Opisanie Sessyi Konwencyinych do przyszłey gazety odkładamy), GWW 120; (Ten ludzkością tchnący Uniwersał [połaniecki] w gazecie ninieyszey dawniey iuż umieściliśmy), GWW 169.

I jeszcze jeden znamienny przykład na parentezę funkcjonującą w tekście jako autonomiczna jednostka składniowa, a właściwie minitekst:

1. Listy od granic Gallicyi zawieraią w sobie, iż duch rewolucyiny tak zagarnął umysły Polaków zostaiących w służbie Moskiewskiey i Pruskiey, że żadnemu żołnierzowi Polskiemu ufać nie można. (Łatwa na to odpowiedź. Każdy teraz Polak woli lać krew za własną Oyczyznę i wolność, niżeli ulegać haniebnie despotycznym kaprysom iakiego obcego tyrana), GWW 183.

W niektórych przytoczonych przykładach uwagę zwracają bogate i różnorodne środki językowe, jak struktury emocjonalne - wartościujące dodatnio lub ujemnie, utarte połączenia leksykalne, leksemy zabarwione emocjonalnie, które również wzmacniają ekspresję wypowiedzi i oddziałują perswazyjnie na odbiorcę - w takiej funkcji występują tu też wykrzyknienia, pytania retoryczne, leksykalne sygnały ironii i struktury apostroficzne.

Omawiane wyrażenia pojawiają się obficie w takich gatunkach, jak traktaty o tematyce agrarnej i politycznej, np. OPP, Owi, PawCz. Dość wysoki wskaźnik parentetyzacji występuje w tekstach urzędowych i sprawozdaniach z wojen. W tekstach uchwał i zarządzeń uściślają dane dotyczące uregulowań prawnych, np. „Już Rada Zastępcza tymczasowa (iak poniższe uchwały i urządzenia dowodzą) zapewniła bespieczeństwo i porządek w Mieście”, GWW 2, a w tekstach wojskowych najczęściej doprecyzowują pewne szczegóły związane np. z ruchem wojsk na polu bitwy. Wnioski:

1. Mimo że na ogólnym tle statystycznym różnych wypowiedzeń udział struktur parentetycznych w badanych tekstach nie jest zbyt duży (wskaź-

WYRAŻENIA PARENTETYCZNE W TEKSTACH PUBLICYSTYCZNYCH...

61

nik procentowy wynosi zaledwie 2 %), pełniły one nader ważne funkcje w tekście publicystycznym. Właściwością parentez w przytłaczającej liczbie cytowanych fragmentów jest objaśnianie, komentowanie, doprecyzowywanie, korygowanie, dodawanie i uzupełnianie szczegółów tekstu prowadzącego oraz niekiedy wartościowanie. Współwystępują one często w tekstach z takimi wyrażeniami wtrąconymi, lecz niespełniającymi warunków kontekstowych parentez, jak wykrzyknienia, zwroty adresatywne i apostroficzne itp., które - jako wyrażenia przeważnie puste semantycznie - wzmacniają funkcję ekspresywną określonej wypowiedzi.

1. Mimo że istniała obfitość wypowiedzeń budowanych według nieregularnych schematów syntaktycznych, struktur rozbijanych m.in. przez włączane segmenty metatekstowe - luźnych i niespójnych składniowo z tekstem głównym, to należy stwierdzić, że struktury parentetyczne były na ogół wygodnym środkiem językowym, po który chętnie sięgali publicyści, ponieważ zapobiegały one zbytniej rozbudowie składni wypowiedzi, czyli służyły jej upraszczaniu przez kondensację treści, a przez to wespół z innymi środkami sprzyjały intensyfikacji procesu ekonomizacji języka publicystyki. Z drugiej strony parentezy jako ciągi luźne stwarzały duże możliwości operacyjne w budowaniu tekstu zwartego, przypada im niekiedy szczególna rola uzupełniania, a tym samym wzbogacania zawartości semantycznej wypowiedzi, mają także znaczący wpływ na ukształtowanie stylistyczno-językowe tekstu - wagę tej ostatniej funkcji podkreślają przykłady, por. (32), (33), (35)—(41).
2. Stan interpunkcji w badanym okresie był jeszcze nieuporządkowany, nie doprowadzono do skodyfikowania zasad poprawnego stosowania znaków interpunkcyjnych i graficznych. Interpunkcja raczej była sprawą publicysty, zależną od jego indywidualnych upodobań. Mimo to dostrzega się już pewien postęp w tej dziedzinie w porównaniu z okresem średniopolskim. Na podstawie bogatej egzemplifikacji i analizy materiałowej można skonstatować, iż pod koniec XVIII w. ustalają się w tekstach publicystycznych dość czytelne techniki zapisywania wtrąceń, przynajmniej w zakresie wydzielania parentez. Używano w tym celu różnych znaków interpunkcyjnych i graficznych, takich jak: nawias okrągły, średnik, dwukropek, przecinki i kropki, czasami znak równania, które mogły ułatwiać czytelnikowi segmentację percypowanego tekstu.

Pierwsze próby wydzielania struktur parentetycznych - przypomnijmy - podejmowane były już w tekstach staropolskich, np. prawniczych. Wtrącenie nawiasowe (wyróżniane za pomocą nawiasu okrągłego) stabilizuje się w tekstach XVII-wiecznych; ujmowanie parentezy w pauzy (myślniki), także nadanie wyrażeniu wtrąconemu rangi zdania hipotaktycznego - to innowacje w składni XVIII-wiecznej (zob. Pisarkowa 1984: 220-221).

Trzeba dodać, że zasygnalizowany wyżej stan interpunkcji końca XVIII w. nie ułatwia segmentacji tekstu publicystycznego, sprawiając

62

JÓZEF JAWORSKI

nieraz trudności w jednoznacznej identyfikacji różnych struktur syntaktycznych, także parentetycznych. W związku z tym w klasyfikacji tych ostatnich zastosowano jako narzędzie pomocnicze kryterium usuwalności (zerowania): za parentezę uznawano taki ciąg, którego usunięcie nie pociągało za sobą zakłóceń w strukturze semantyczno-syntaktycznej zasadniczego odcinka wypowiedzenia.

1. Parentezy jako ciągi luźne stwarzały dla publicysty duże możliwości operacyjne w budowaniu tekstu zwartego. O kompozycji i zawartości treściowej tekstu z parentezą decydował autor, nieraz - jak wskazują konteksty - pod wpływem różnych czynników pragmatycznych, np. szybko zmieniająca się sytuacja mogła wpływać pośrednio na ostateczny kształt tekstu wypowiedzi (np. sprawozdania, raportu itp.).

Ujawnia się niejednokrotnie indywidualny, subiektywny stosunek publicysty do treści prezentowanej w strukturze parentetycznej - przejawia się on chociażby w doborze dodatkowych informacji, sposobie komentowania i - czasami - wartościowania różnych zjawisk, szczególnie związanych ze sferą życia społeczno-politycznego.

Bibliografía

1. Spis źródeł - rozwiązanie skrótów

DzPN

GRz

GKrai -

GWW

OPP

PawCz - PawPam -

PisKorr - TKwar - Głos II - GPat GłOb Owł

Koll

„Dziennik Powstania Narodu” [1794],

„Gazeta Rządowa” 1794.

„Gazeta Kraiowa” 1794.

„Gazeta Wolna Warszawska”, Warszawa 1794.

O poddanych polskich, [w:] Materiały do dziejów Sejmu Czterolet-
niego, Wrocław 1955.

J. Pawlikowski, Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość,
wyd. II, Warszawa 1831.

J. Pawlikowski, Pamiętnik o przygotowaniach do insurrekcyi Ko-
ściuszkowskiey. „Przegląd Polski” Rok X. Zeszyt VII. Miesiąc Sty-
czeń 1876, red. I. Skrochowski, Kraków 1876, s. 59-97.

Pismo Peryodyczne Korrespondenta, Warszawa 1794.

Teka kościuszkowska, warszawska, 1794.

Głosy Polaka do Współziomków, Głos II, Kraków 1794.

Głos Patryoty do Arbitrów, 1794.

Głos Obywatela Patryoty czyli proźba do Zwierzchności, 1794.

O włościanach, [Warszawa] 1794, [w:] Materiały do dziejów Sejmu
Czteroletniego, oprać. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski,
Wrocław 1955, t. I, s. 567-576.

Kollator do swego Plebana z Warszawy Dnia 10. czerw: 1794.

WYRAŻENIA PARENTETYCZNE W TEKSTACH PUBLICYSTYCZNYCH...

63

II. Opracowania

S. Bąba, S. Mikołajczak, 1973, Parenteza we współczesnej prozie polskiej {klasyfikacja i funkcja), „Prace Polonistyczne” I, Poznań.

A. Duszak, 1998, Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa, Warszawa. S. Gajda, 1982, Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym, Warszawa - Wrocław.

W. Górny, 1966, Składnia przytoczenia w języku polskim, Warszawa.

M. Grochowski, 1983, Metatekstowa interpretacja parentezy, [w:] Tekst i zdanie.

Zbiór studiów, red. T. Dobrzyńska i E. Janus, Wrocław i in., s. 247-258.

M. Grochowski, 1984, Składnia wyrażeń polipredykatywnych (Zarys problematyki), [w:] Składnia, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa, s. 213-299.

S. Jodłowski, 1976, Podstawy składni polskiej, Warszawa.

Z. Klemensiewicz, 1982, Składnia, stylistyka, pedagogika językowa, Warszawa. K. Pisarkowa, 1984, Historia składni polskiej, Wrocław i in.

K. Pisarkowa, 1975, Składnia rozmowy telefonicznej, Wrocław.

A. Starzec, 1999, Współczesna polszczyzna popularnonaukowa, Opole.

Parenthetical Expressions in Journalistic Texts at the End
of the 18th Century

Summary

The author deals with the concept of parenthetical remarks, parentheses. He presents parenthetical expressions through journalistic texts published at the end of the 18th century, focusing primarily on their form and textual functions. The analysis of numerous examples from source texts facilitates the reader’s understanding of the ideas presented.

adj. M. Kołodzińska

Ewa Kołodziejek (Szczecin)

O NOWYCH I DAWNYCH NAZWACH PAPIEROSÓW

Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją coraz częściej stają się przedmiotem zainteresowań językoznawców. I słusznie. Są one bowiem nie tylko zbiorem nazw własnych, które z naukowego i językoznawczego obowiązku należy zarejestrować i opisać. Są także - a może przede wszystkim - przejawem (symptomem) rozwoju cywilizacji i kultury, językowego „oswajania” rzeczywistości, aksjologizacji społecznej i kulturowej przestrzeni.

Funkcją nazwy własnej jest wyróżnienie sygnowanego obiektu z całej klasy obiektów, jego zindywidualizowanie, odróżnienie od innych. Prymarnie ta kategoria leksykalna obejmowała jedynie nazwy osobowe i nazwy obiektów geograficznych, z czasem za nazwy własne zaczęto uznawać także imiona zwierząt, zwłaszcza udomowionych, nazwy obiektów kulturalnych i przemysłowych, instytucji, tytuły utworów, organizacji i wydarzeń historycznych, nazwy firmowe oraz - od niedawna - nazwy materialnych wyrobów przemysłowych i wytworów ludzkich rąk. Ta ostatnia kategoria zwana z greckiego chrematonimami - jest najbardziej ekspansywna, jej liczebność powiększa się wręcz lawinowo, co jest spowodowane przede wszystkim gwałtownym rozwojem cywilizacji. Do chrematonimów właściwych zaliczane są nazwy wyrobów drogeryjnych, cukierniczych, używek, środków transportu, niektórych rodzajów broni i obiektów wojskowych, sprzętu gospodarstwa domowego, sprzętu audiowizualnego1. Myślę, że można tu także zaliczyć nazwy wyrobów nabiałowych.

Chrematonimy nie są własnością współczesnych czasów. Mają długą historię, ich tradycja sięga średniowiecza. Imionami własnymi obdarzano broń (miecz Szczerbiec), dzwony kościelne, działa i moździerze, statki. Tradycyjne chrematonimy wyodrębniały jednostkowy obiekt, odróżniając go od innych podobnych egzemplarzy (por. nazwy dział:

1 C. Kosyl, Chrematonimy, fw:l Współczesny język polski, pod red. J. Bart- mińskiego, Lublin 2001, s. 447.

O NOWYCH I DAWNYCH NAZWACH PAPIEROSÓW

65

Smok, Lew, Łabędź, Bazyliszek)2. „Charakterystyczną cechą współczesnych chrematonimów - pisze Czesław Kosyl - jest to, że odnoszą się one zwykle do całej serii identycznych z założenia przedmiotów (mnogość jednorodna), a jednocześnie do poszczególnych okazów tej serii”3.

Przedmiotem mojego opisu są nazwy papierosów. Nie tylko dlatego, że -jak wynika z zestawienia Edwarda Brezy4 - nie zostały jeszcze opisane, ale także dlatego, że obok takich używek, jak kawa, herbata, alkohol i narkotyki (także nieopisanych onomastycznie!) są konstytutywnym elementem polskiego kulturowego pejzażu. Papieros może być atrybutem dorosłości, wyzwolenia obyczajowego, buntem, prowokacją, charakteryzuje środowisko, epokę. Mimo współczesnej wiedzy o wyłącznie negatywnych skutkach palenia, w społecznej świadomości papieros łączył się - i nadal łączy - w przyjemnościami. W internetowym senniku [www.sennik.com.pl](http://www.sennik.com.pl) znalazłam takie oto interpretacje snów: papierosy palić - powodzenie w interesach, innych palących widzieć - ożywienie towarzyskie.

Analizowany materiał leksykalny to zbiór 155 nazw wyłonionych w kilku etapach selekcji. Źródła, z których czerpałam materiał, są różnorodne: aktualna oferta produktów dostępna w hurtowniach papierosów i na stronie internetowej [www.polskityton.pl](http://www.polskityton.pl), prywatna strona internetowa [www.humoria.pl/index2.php3?link=cojaramy](http://www.humoria.pl/index2.php3?link=cojaramy), na której znalazłam opisy kilkunastu gatunków najbardziej „ekstremalnych” papierosów, strony poświęcone papierosom PRL-u: [www.republika.pl/](http://www.republika.pl/) printo/warszawa/leksykon\_papierosy.htm, <http://kroi.cuprum.pl/> szlugi/galeria.htm#, [www.hillart.com.pl/prl/papierosy.htm](http://www.hillart.com.pl/prl/papierosy.htm), a także prasa, literatura, rozmowy prywatne i własne wspomnienia (byłej palaczki).

Pierwszym etapem konceptualizacji zbioru nazw papierosów było podjęcie decyzji, czy przedmiotem analizy uczynić jedynie polskie nazwy, czy objąć nią także nazwy obcojęzyczne mające status międzynarodowych marek. Okazało się jednak, że zawężenie pola badawczego do leksyki polskiej nie oddałoby faktycznego stanu rzeczy. W zbiorze nazw papierosów współcześnie produkowanych przeważają bowiem nazwy angielskie, odrzucenie ich byłoby zatem nieuzasadnionym zubożeniem bazy leksykalnej. Ponadto polskie zakłady tytoniowe są częścią międzynarodowych korporacji, produkowane przez nie papierosy mają nazwy i obce, i polskie. Na przykład British American Tobacco, którego częścią jest British American Tobacco Polska, produkuje papierosy o nazwach Golden American, Kent, Lucky Strike, Pall Mall, ale

2 Tamże, s. 448.

3 Tamże.

4 E. Breza, Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy), [w:] Polskie nazwy własne. Encyklopedia, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa - Kraków 1998.

66

EWA KOŁODZIEJEK

i Jan III Sobieski, Mewa, Albatros. Rodzime Zakłady Tytoniowe w Lublinie są producentem papierosów Prezydenckich i Lubelskich, ale i Mont Blanc, Hit, Max, Atus, Nestor, Hetman, As. Papierosy Męskie produkuje Scandinavian Tobacco Polska, a Klubowe i Fajranty Philip Morris Polska. Przedmiotem opisu będą więc wszystkie zaświadczone w języku polskim marki papierosów.

Drugim etapem było sprecyzowanie, jaka postać formalna nazwy będzie przedmiotem dalszej analizy. Trudności spowodowane zostały przede wszystkim sytuacją przejściową, w jakiej znajduje się polski rynek od momentu wejścia w życie przepisów prawnych zawartych w Dyrektywie 2001/37/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, zgodnie z którą producenci papierosów muszą wprowadzić nowe opakowania z nowymi nazwami i ostrzeżeniami zdrowotnymi. Chodzi przede wszystkim o wycofanie z nazwy takich słów, jak light, super light, low-tar, mild itp., sugerujących, że dany wyrób tytoniowy jest mniej szkodliwy niż inne. W okresie od października 2004 r. do 15 września 2005 r. dostępne były na rynku papierosy ze starą nazwą, np. West Light i z nazwą nową - West Silver King Size. Jako że zwyczaj językowy zmienia się wolniej niż rozporządzenia prawne, przedmiotem analizy będą zarówno nazwy utrwalone w świadomości użytkowników języka, jak i nazwy wchodzące do obiegu, a ostatni moment obowiązywania zakwestionowanych określeń jest dobrą okazją, by je utrwalić i porównać tendencje nazwotwórcze.

Kolejny etap zakreślania granic opisywanego zbioru chrematonimów to wybór wariantu onomastycznego podlegającego dalszej analizie. Nazwa papierosów może występować w trzech, a nawet w czterech wariantach: wariant oficjalny to pełna nazwa zawierająca wszystkie informacje o konkretnym gatunku i konkretnej paczce papierosów, np. Mars Menthol Lights King Size Box, wariant potoczny zawiera jedynie nazwę gatunkową w dwóch formach: starannej - Mars, swobodnej - marsy oraz wariant środowiskowy, czyli nazwy ekspresywne: np. malborasy (Marlboro), czestki (Chesterfieldy). Taki stan rzeczy jest wynikiem funkcjonowania nazwy własnej w akcie mowy. Dystrybucja wariantów nazwy zależna jest od składników aktu mowy, czyli od tego, kto, do kogo, po co, jak mówi, a przede wszystkim od typu kontaktu językowego: ogólnego, lokalnego, indywidualnego5. Nazwa w wariancie oficjalnym występuje na ogólnonarodowej płaszczyźnie językowego kontaktu, zwykle w formie pisanej, a nadawcą jest producent towaru. Oprócz nazwy gatunku (Mars, Marlboro, Popularne) zawiera także informacje o wariantach smakowych (classic, mentol, menthol, menthol fresh, mint, ice, vanilla, full flavor, smooth taste, rich taste, rounded

5 Por. W. Lubaś, Społeczne typy kontaktu językowego a wariantywność, [w:] Społeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne, Kraków 1979.

O NOWYCH I DAWNYCH NAZWACH PAPIEROSÓW

67

taste) i zapachowych (lilas, camelia, fresh), o mocy papierosa (lights, super light, ultra lights, extra lightsoft, soft, super soft, fine, balance, blondes, jasny, lekki), jego jakości (king size), o twardym opakowaniu (box), o opakowaniu i wielkości (big box, super box), o liczbie papierosów w pudełku wyrażone cyfrą (20, 25, 40), o długości papierosa wyrażone cyfrą lub słowem (70, 100 mm, krótkie, long line), a także o jego grubości (slims, superslims, slim line) i obecności filtra (filter, bez filtra, b/f). Poza tymi określeniami głównego członu nazwy umieszczane są jeszcze elementy mające charakter bardziej reklamowy niż informacyjny: blend, classic, international, original, premium, special blend, specials, specjał, taste, blue line, blue touch. Sformułowania w języku polskim to popularny smak (Poznańskie), na lato (Męskie), czas w drogę (time to ride) na opakowaniach papierosów Route 66, rozróżnienie jakości tytoniu: Grom galowy, Grom połowy, Cudzes bazarowy. Wszystkie informacje oprócz nazwy gatunkowej są fakultatywne, niemniej jednowyrazowe nazwy należą w tym wariancie do rzadkości (R 1, MDM, Hetman).

Bardzo interesujący jest nowy sposób oznaczania mocy i walorów smakowych papierosów. Zamiast zabronionych określeń light, super- light oznaczających moc mieszanki tytoniowej wprowadzono nazwy kolorów. Wykorzystano nazwy następujących barw: aqua blue, blue, black, gold, green, pink, purple, red, silver, silver blue, white, yellow, biały, błękitny, czerwony, niebieski, srebrny, zielony. Choć nie ma prostego przełożenia wycofanego określenia light na konkretną nazwę koloru, to jednak można znaleźć pewne zależności. Papierosy o standardowej mocy są najczęściej określane jako red, czerwony. Papierosy słabsze, dawniej light, w nowych nazwach zawierają elementy: blue, niebieski, rzadziej błękitny, a także gold, rzadko yellow. Człon superlight zastąpiony został nazwami: white, silver, biały, srebrny. Smak mentolowy bywa sygnalizowany nazwą zielony. Informacje mogą być jeszcze subtelniej zróżnicowane, np. Parliament aqua blue i silver blue. Zdarza się też, że informacja o mniejszej mocy papierosów zawarta jest w kolorze opakowania, jak to mamy w wypadku Marlboro występujących w kilku wersjach kolorystycznych: złotej i białej.

Drugą płaszczyznę językowego kontaktu stanowi płaszczyzna lokalna, dla której charakterystyczna jest bezpośrednia styczność nadawcy i odbiorcy, realizowana jednak w relacjach formalnych, zinstytucjonalizowanych, np. sprzedawca - klient. W tym typie językowego obcowania dominuje potoczna polszczyzna mówiona, choć niewykluczona jest odmiana pisana; możliwa jest także wymiana ról nadawczo-odbiorczych. Dla płaszczyzny lokalnej charakterystyczne są dwie odmiany języka potocznego: staranna i swobodna. Na tym poziomie nazwy papierosów funkcjonują najczęściej w postaci jednowyrazowej, np.: Mars, Caro, Carmen, Mocne, Męskie z dodatkową informacją, np.: czerwone, białe, bez filtra, krótkie, twarde. W odmianie swobodnej rzeczownikowa nazwa gatunku może zmienić i najczęściej zmienia postać fleksyjną, przy

68

EWA KOŁODZIEJEK

bierając formę liczby mnogiej: marsy, carmeny, george sandy, pallmalle, sobieskie, elemy itd. albo wyrażeń eliptycznych, np. sześćdziesiąt sześć będące częścią nazwy Route 66 czy dwudziestki, czterdziestki stanowiące wyeksponowaną na pudełku informację o ilości w paczce papierosów Rockets. Według C. Kosyla ta cecha chrematonimów, będąca konsekwencją ich najistotniejszej właściwości, tj. jednoczesnego sygnowania serii identycznych przedmiotów i jej poszczególnych okazów, pozwala traktować je jako kategorię przejściową między klasą nazw własnych i wyrazów pospolitych. Uprawomocniają to przepisy ortograficzne zalecające, by stosować wielką literę jedynie wtedy, gdy mowa o nazwie firmowej, marce lub serii, a małą, gdy mowa o jednostkowych przedmiotach, np. jeździć fiatem, palić klubowego6.

Na płaszczyźnie kontaktu indywidualnego mogą pojawić się zarówno nazwy właściwe swobodnemu poziomowi polszczyzny: redy (Red&White), westy ajsy (West Ice), jak i określenia środowiskowe, żartobliwe, ekspresywne, np. malborasy/malborosy/malboraski (Marlboro), popularesy (Popularne), Czesławy (Chesterfield). Jest to bowiem typ kontaktu - wyłącznie bezpośredni i mówiony - w którym nadawca i odbiorca wybierają odmianę kodu realizującą ich potrzeby komunikacyjne i ekspresywne. Mogą formułować komunikat, np.: W kiosku nie było rothmansów, więc kupiłem fajranty. Mogą też wzmocnić komunikat zamierzoną ekspresją: Marysia pali czesie (Chesterfield), Jasio mocki (Mocne), a Kazio łuckie (Lucky Strike). Na tym poziomie pojawiają się także ekspresywne formy: klubowego czy malborego?, wyrażenia peryfrastyczne będące aluzją do sposobu zdobywania papierosów: płaskie lub półpłaskie - zależy jak przydeptane, deptanesy, cudzesy. To ostatnie określenie było przez pewien czas nazwą gatunkową.

Przedmiotem dalszej analizy nie będą jednak chrematonimy z ekspresywnego poziomu polszczyzny ani wieloelementowe nazwy oficjalne. Do opisywanego zbioru zakwalifikowałam jedynie podstawowe nazwy gatunków. To jednak nie koniec dylematów związanych z porządkowaniem zbioru. Oprócz nazw papierosów aktualnie produkowanych, w zasobie leksykalnym polszczyzny ogólnej i w świadomości wielu użytkowników języka utrwalone są nazwy papierosów już niewytwarzanych, by wspomnieć choćby legendarne dziś camele. Ostatecznie więc zbiór chrematonimów poddanych analizie stanowią:

1. nazwy papierosów współcześnie produkowanych i sprzedawanych,
2. nazwy papierosów nieprodukowanych i nieistniejących fizycznie, żywe jednak w świadomości dojrzałych Polaków i utrwalone w różnorodnych tekstach.

Zbiór nazw papierosów dostępnych współcześnie składa się z 94 jednostek, przy czym jest to zbiór otwarty, zakładam bowiem, że są w sprzedaży gatunki niewykazane w ofertach producentów i hurtowni,

6 Por. C. Kosyl, Chrematonimy, op.cit., s. 448.

O NOWYCH I DAWNYCH NAZWACH PAPIEROSÓW

69

z których informacji głównie korzystałam. Zanotowane przeze mnie marki to: Albatros, Ares, As, Astor, Atu, Atus, Atut, Ava, Benson & Hedges, Blend, Bond Street, Bravo, Brilliant, Brydżowe, Camel, Carmen, Caro, Chesterfield, Cristal, Dark, Davidoff, Delight, Dunhill, E-Mocne, Extra Mocne, Fajrant, Fortuna, Fox, Gauloises, George Sand, Golden American, Grom, Grot, HB, Hetman, Hit, Iris, Jan III Sobieski, Kent, Klubowe, L&M, LA Los Angeles, LD, Level, Lubelskie, Lucky Strike, Marlboro, Mars, Max, Maxim, Maxwel, Mayfair, MDM, Mewa, Męskie, Mocne, Mont Blanc, Nestor, Nevada, Next, Pall Mall, Paramount, Parliament, Polo, Popularne, Poznańskie, Prezydenckie, Prince, R 1, Radomskie, Red & White, Reven, Rockets, Ronson, Rothmans, Route 66, Saint George, Salem, Silk Cut, Slim Camelia, Sobranie, Sovereign, Spike, Strong, Sublime, Tiger, Viceroy, Virginia, Viva, Vogue, Walet, West, Zawisza, Żubr.

Ponadto okazjonalne marki adresowane specjalnie do polskiego konsumenta ( 12 nazw) : Polarne, Glob Master, Killer, Czart, Cudzes (wersja: Cudzes bazarowy), 3 Konie, 220 Volt, Mazurskie, Bezrobotne, Pal Mniej, NPW, Żywiec.

Do tego zbioru dołączam nazwy papierosów produkowanych i dostępnych w czasach Polski Ludowej, które współcześni dojrzali Polacy doskonale pamiętają, a których istnienie potwierdza się w literaturze, filmach i innych tekstach kultury, a także w Internecie. Taka decyzja podyktowana została przekonaniem, że w tamtych czasach papierosy miały inne kulturowe znaczenie niż dzisiaj, były atrybutem kontestacji, pokoleniowego buntu, ale i symptomem przynależności do „klasy przodującej”. Palenie było wówczas powszechnie aprobowane i nie miało żadnych podtekstów zdrowotno-higienicznych.

Papierosy palone w czasach PRL to (55 nazw): 476, 8 i pół, Arberia, Belweder, Carmen, Caro, Damskie, Drava, DS, Dukat, Ekstra mocne, Giewont, Górnik, Grunwald, Junak, Kapitan, Kim, Klubowe, Krakus, Lotnik, Łódzkie, Mars, Mazury, MDM, Mentolowe, Mewa, Mocne, Nysa, Opal, Orient, Partagas, Piast, Płaskie, Popularne, Porti, Poznańskie, Radomskie, Rarytas, Sfinks, Silesia, Sport, Start, Stołeczne, Syrena, Triumf, Watra, Wawel, Wczasowe, Wiarus, Winczester, Wisła, Wrocławskie, Yugo, Zefir, Żeglarz.

Jak można zauważyć, powtarzają się nazwy kilku gatunków (Carmen, Caro, Radomskie, Poznańskie, Popularne, Klubowe, MDM, Mewa), co świadczy o sile marki i jej długiej tradycji. Żeby obraz tamtej epoki był pełny, trzeba jeszcze przypomnieć legendarną markę dostępnych papierosów radzieckich: Biełomorkanał, czyli biełomory, które palili zwolennicy mocnych wrażeń.

W sumie zbiór nazw papierosów liczy więc 162 jednostki. Już pobieżny ogląd obu zbiorów: współczesnego i „wspomnieniowego” pozwala zauważyć podstawową tendencję nazewniczą: w aktualnych markach produktów przeważają nazwy obce. Na 94 nazwy jest ich 58. Jest to wynik wejścia na polski skapitalizowany rynek międzynarodowych

70

EWA KOŁODZIEJEK

koncernów tytoniowych, a także - być może - nobilitacji wyrobu nazwą angielską. Choć większość marek obcojęzycznych w językach, z których pochodzą, ma także znaczenie apelatywne, np. Vogue 'moda’, West 'zachód’, Dark 'ciemny, czarny’, Spike 'ostrze’, to w świadomości użytkowników polszczyzny pełni wyłącznie funkcję signifikacyjną, oznacza, a nie znaczy. W większości też weszły do zasobu leksykalnego swoistego interżargonu reklamowego.

Nazwy wyrobów przemysłowych powstają jako efekt dwóch procesów onomastycznych: transonimizacji, tj. przesunięcia nazwy własnej z jednej klasy do innej, i onimizacji, tj. przeniesienia nazwy pospolitej do kategorii nazw własnych. W wyniku transonimizacji powstały nazwy papierosów należące do następujących kategorii:

1. imiona osobowe: Ava, Carmen, Max, Maxim, Virginia,
2. nazwy osobowe bohaterów mitologicznych i historycznych: Ares, Atus, Czart, Fortuna, Iris, Mars, Piast, Sfinks, Syrena, Zefir,
3. nazwy osobowe znanych postaci autentycznych: George Sand, Jan III Sobieski, Zawisza,
4. nazwy geograficzne: Arberia, Drava, Giewont, Grunwald, Kent, Los Angeles, Mazury, Mont Blanc, Nevada, Nysa, Orient, Silesia, Wisła,
5. nazwy geograficzne w formie przymiotnika odtoponimicznego: Lubelskie, Mazurskie, Łódzkie, Polarne, Poznańskie, Radomskie, Stołeczne, Wrocławskie,
6. nazwy obiektów miejskich, zabytków, ulic: Belweder, MDM, Wawel, Bond Street, Pall Mall (ulica w centrum Londynu słynąca z wytwornych klubów), Parliament, Route 66 (legendarna pierwsza droga międzystanowa numer 66 łączyła niegdyś Zachodnie Wybrzeże ze wschodem Stanów Zjednoczonych).

W procesie onimizacji powstały nazwy papierosów w następujących kategoriach:

1. nazwy ptaków i zwierząt: Albatros, Camel, Fox, Mewa, Tiger, Żubr, 3 Konie,
2. nazwy wiążące się ze sportem, rozrywką i wypoczynkiem: As, Atu, Atut, Brydżowe, Caro, Klubowe, Polo, Sport, Start, Walet, Wczasowe,
3. nazwy zajęć, zawodów i godności: Bezrobotne, Górnik, Hetman, Junak, Kapitan, Killer, Krakus, Lotnik, Nestor, Prince, Wiarus, Żeglarz,
4. nazwy kamieni szlachetnych i drogocennych przedmiotów: Brilliant, Cristal, Dukat, Opal.

Wśród analizowanych chrematonimów wyodrębnia się grupa nazw aluzyjnych, ekspresywnych i żartobliwych:

1) nazwy będące aluzją do mocy papierosa: Mocne, Ekstra Mocne, E-Mocne, Grom, Level (zrównoważony), Lucky Strike (szczęśliwe uderzenie?), 220 Volt (z dodatkowym członem: najmocniejsze), 3 Konie (z dopowiedzią: mocne), Rockets (rakiety), być może też Grot ’ostre zakończenie różnych rodzajów broni drzewcowej’, i Winczester "rodzaj

O NOWYCH I DAWNYCH NAZWACH PAPIEROSÓW

71

broni palnej’ (w ich strukturze semantycznej znajduje się komponent 'uderzenie, moc'),

1. nazwy-aluzje do kształtu papierosa: Płaskie, do koloru: Dark i czasu palenia: Fajrant,
2. nazwy z komponentem semantycznym wskazującym na konsumenta produktu: Damskie, Męskie, Popularne (a więc dla wszystkich),
3. nazwy ewokujące stany entuzjazmu i euforii: Bravo, Viva, Hit, Triumf, Rarytas, Delight (zachwycające), Paramount (najważniejszy, fundamentalny, kapitalny),
4. nazwy odwołujące się do pojęciowych stereotypów luksusu i dostatku: Vogue, West, Golden American,
5. nazwy kojarzone z narodowością: Kim, Yugo.

Wiele polskich nazw papierosów jest elementem zabawy językowej, gry z odbiorcą, znakiem ekspresywnym przyciągającym jego uwagę: Cudzes, nawiązujący do żartobliwej nazwy papierosa „wyproszonego”, Killer - prawdopodobnie aluzja do „zabójczej” mocy tytoniu, Bezrobotne - będące częścią zdania zamieszczonego na opakowaniu: Zygmunt poszedł na bezrobotne, z przejrzystą aluzją do obecnej sytuacji społecznej w Polsce, Pal Mniej - parodia znanej luksusowej marki Pall Mall, a jednocześnie komiczny element kampanii antynikotynowej, NPW - skrót od 'niepełnowartościowe’, żartobliwa aluzja do umieszczanych w nazwie papierosów symboli literowych: L&M, DS, LA, LD.

Trzeba odnotować dwie cechy rodzimych nazw papierosów: obecnie daje się zauważyć nieznana wcześniej skłonność twórców nazw do żartobliwości (np. Cudzes), karykaturalnego ujmowania zjawisk rzeczywistości (np. Killer, 220 Volt), ironii i kpiny z pewnych społecznych przekonań i postaw (Pal Mniej, Bezrobotne, Żywiec - na podstawie rysunku na opakowaniu można uznać, że chodzi tu o „skup żywca”). We „wspomnieniowym” zbiorze takie nazwy się nie zdarzały, zauważalna była natomiast skłonność do patosu (Triumf i akcentowania „zdobyczy” tamtych czasów: papierosy Pokój z wyrazistym napisem Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wydano specjalnie z okazji kongresu odbywającego się w Warszawie w 1950 r., papierosy Lotnik miały na opakowaniu hasło propagandowe: Lotnictwo w służbie pokoju, a Wczasowe ramę tekstową: FWP Wczasy zdobyczą świata pracy, przeważały zaś nazwy-symbole: Belweder, Giewont, Górnik, Grunwald, Junak, Kapitan, Krakus, Lotnik, MDM, Nysa, Piast, Silesia, Sport, Stołeczne, Syrena, Watra, Wawel, Wiarus, Wisła, Żeglarz.

Dla współczesnych chrematonimów charakterystyczne są dwie cechy językowe: internacjonalność i nieprzekładalność. Internacjonalność polega na funkcjonowaniu nazw papierosów w obiegu globalnym w tej samej postaci bez względu na to, na jakim językowym obszarze się pojawiają. Nazwy te, np. Pall Mall, Marlboro, Camel, Gauloises, Chesterfield, mają znaczenie kategorialne, zawierają w swojej strukturze se

72

EWA KOŁODZIEJEK

mantycznej informację umieszczającą nazywany obiekt w kategorii papierosy’. Rzecz jasna, żeby skojarzyć owe nazwy z papierosami, odbiorca musi je mieć - jak to określa Zofia Kaleta7 - w swoim słowniku mentalnym, wykazywać się podstawową kompetencją językową i kulturową. Nieprzekładalność natomiast, dotycząca w większym stopniu nazw rodzimych, polega na dominowaniu w ich strukturze znaczeniowej funkcji aluzyjnej i ekspresywnej, wywołujących w odbiorcach zamierzone bądź niezamierzone skojarzenia i asocjacje, powodujących rozbawienie lub zdziwienie, zawsze jednak odwołujących się do wspólnego dla nadawcy i odbiorcy uzusu kulturowego.

Jeśli chodzi o gramatykę, nazwy papierosów pojawiają się w trzech postaciach: jako rzeczowniki nieodmienne (Caro, Marlboro), jako rzeczowniki odmienne w liczbie pojedynczej (Hetman, Junak) oraz jako przymiotniki w liczbie mnogiej (Męskie, Mocne). Na płaszczyźnie kontaktu bezpośredniego w odmianie potocznej swobodnej przeważają obok pluralnych form przymiotnikowych (Płaskie, Damskie, Klubowe) rzeczownikowe formy w liczbie mnogiej (albatrosy, levele, strongi), w których ujawnia się - by raz jeszcze użyć określenia C. Kosyla - „mnogość jednorodna” chrematonimu8. Liczba mnoga wprowadza znaczenie kolektywne, ujmuje zbiór jako całość. Jest to jednak inny rodzaj całości niż w takich kolektywnych nazwach geograficznych, jak choćby: Tatry, Bieszczady czy Suwałki, które należą do kategorii gramatycznej plurale tantum, gdy tymczasem Płaskie, Mocne, marsy czy camele nie są pozbawione liczby pojedynczej. Jest to jeszcze jeden powód, dla którego uznaje się chrematonim za kategorię pośrednią między nomen proprium a appellativum.

Opisane nazwy gatunkowe papierosów stanowią zbiór otwarty, nie można bowiem wykluczyć, że jakaś rzadka nazwa została w analizie pominięta albo że wkrótce nie pojawi się nowy produkt z nową nazwą Ważne jest jednak, by na bieżąco rejestrować nowe zjawiska onomastyczne, lawinowo powstające chrematonimy są bowiem symptomem przeobrażeń charakterystycznych dla nowej językowej i kulturowej rzeczywistości.

7 Z. Kaleta, Teoria nazw własnych, [w:] Polskie nazwy własne. Encyklopedia, op.cit., s. 24.

8 Świadomość popularności takiej postaci nazwy w obiegu potocznym powinna była powstrzymywać twórców marki Jan III Sobieski przed nazwaniem tak papierosów, o których potocznie (i logicznie!) mówi się po prostu sobie- skie.

O NOWYCH I DAWNYCH NAZWACH PAPIEROSÓW

73

On New and Old Names of Cigarettes

Summary

The article contains a description of names of cigarettes, from different points of view, e.g. Polish and foreign names, formal and informal ones, standard and colloquial ones. It also analyses the processes, which the names undergo (e.g. transonymization and onymization), their allusiveness, expressiveness and playfulness. She points out to international character of contemporary chrematonyms, inability to translate them and the fact that they constitute an open set, as a symptom of changes typical of new language and culture reality.

tłum. M. Kołodzińska

Antonina Grybosiowa (Katowice)

FEMINISTYCZNE REINTERPRETACJE JĘZYKOWEGO
OBRAZU ŚWIATA POLAKÓW

Polskie feministki, podobnie jak ich poprzedniczki w USA i na zachodzie Europy, oprócz kwestii ekonomicznych, zrównania statusu kobiet i mężczyzn (płace), przyznania im większego udziału w zarządzaniu na różnych szczeblach itp. wysuwają także propozycje dotyczące współczesnej polszczyzny. Nie mogą ich nie zauważyć i ocenić zarówno historycy języka, jak pragmalingwiści czy kulturoznawcy.

Ostatnio ukazała się obszerna rozprawa (294 strony) dwóch lubelskich językoznawczyń - anglistki i polonistki, zatytułowana Lingwistyka płci, ona i on w języku polskim (Szpyra-Kozłowska, Karwatowska, 2005). Od razu trzeba zwrócić uwagę na znamienny tytuł oraz szyk zaimków osobowych.

Autorki przyjęły konwencję i terminologię amerykańską, tj. oddały po polsku termin angielski gender study. Wprowadziły też pojęcie androcentryzmu, który według nich cechuje polszczyznę. Dostrzegają w niej wiele przykładów asymetrii, piszą: „obraz płci w języku nie zawsze jest paralelny, lecz wykazuje znaczne zróżnicowanie...” (Wstęp).

W pełni podzielając to spostrzeżenie, chcemy jednak skupić się na propozycjach wprowadzenia symetrii, paralelizmu w językowym obrazie obu płci i przedstawić niektóre trudności, jakie taki proces może napotkać w polszczyźnie typologicznie odmiennej od języków germańskich. Ta właśnie przyczyna stwarza barierę w realizacji dążeń feministek polskich na początku XXI w. Usuwają one na margines fakty językowe, kulturowojęzykowe i w końcu osiągnięcia neurofizjologii, by widzieć w językowym zrównaniu płci w polszczyźnie zlikwidowanie upokarzającego (!) seksizmu (termin nacechowany pragmatycznie).

Zagadnienie to najlepiej omówić na przykładzie próby zrównania obu płci przez odbudowę istniejącego już w przeszłości językowego paralelizmu lub stworzenie go od nowa w nazwach zawodów, tytułów, godności oraz wyłączenie kobiet z nazw zbiorów mających formę fleksyjną i łączliwość syntaktyczną wyłącznie męską.

Z pewnością autorki z kręgów anglistycznych, pracownice instytutów amerykanistyki w Polsce, znają przykład niemiecki. W języku niemiec

FEMINISTYCZNE REINTERPRETACJE JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA POLAKÓW 75

kim bez trudu zrealizowano np. podwójną formę adresu do zbioru niejednorodnego co do płci, wprowadzając formułę Damen und Herren, nie tylko do zebranych słuchaczy, ale na wszelki wypadek do odbiorcy pisma urzędowego, którego płci nie zna nadawca. Tłumacze tej ostatniej formy na język polski zastępują ją polskim tradycyjnym apelem Szanowni Państwo, w którym rzeczownik zbiorowy państwo obejmuje zazwyczaj obie płcie, ale nie jest to obligatoryjne. Można przecież tak przemawiać wyłącznie do mężczyzn, ale dotąd różnice między zbiorem samych mężczyzn a zbiorem niejednorodnym co do płci nie były dla mówiącego po polsku istotne. Zdarza się korekta np. na zajęciach uniwersyteckich, kiedy zmieniają się grupy, niektóre wyłącznie kobiece. Nawyk, uzus, co ważne, skłania do sformułowania apelu w rodzaju męskoosobowym, co podkreślają autorki cytowanej pracy jako dowód seksizmu. Dla mnie jest to argument na rzecz wypracowanej od końca XVIII w. kategorii rodzaju męskoosobowego jako dowodu intelektualizacji języka i podziału na formy ogólnopolskie i dialektyczne. Trudno byłoby ten proces cofnąć i zatrzeć różnice między językiem ogólnym a gwarami.

Wracając do przykładu niemieckiego, zrealizowano dążenia feministyczne, umieszczając w tekstach apele typu Leserund Leserinnen, Professoren und Professorinnen ze zrównującym oba człony spójnikiem parataktycznym i. Tak nakazuje polityczna poprawność, oczywiście tylko oficjalna i w żadnym względzie nieodzwierciedlająca rzeczywistości społecznej, tj. stosunku Niemców do Niemek, który trudno byłoby określić jako szarmancki.

Język niemiecki dysponuje sufiksem -in, który może być przyłączony do każdej podstawy słowotwórczej. Nie mylę się chyba, uważając, że jest on jednofunkcyjny, tworzy feminativum, por. Königin (królowa). Pfarrerin (brak polskiego odpowiednika), Fürrerin (przewodniczka. przewodnicząca). Leiterin (znaczenie podobne, co poprzedni rzeczownik). Inaczej jest w polszczyźnie, choćby ze względu na obciążające odbiorcę (i nadawcę) trudne alternacje spółgłoskowe, a także na homonimię i blokady różnego typu, np. widzowie i \*widzki, \*widzynie.

Trudno dojść do rozstrzygnięcia wątpliwości, czy w ideologicznym zapale polskie feministki biorą pod uwagę nie jednostkowe przypadki rozbicia zbiorów na dwie formy językowe nazywające przedstawicieli/ przedstawicielki obu płci, ale ewentualną konsekwencję co do wszystkich zbiorów? Czy wyobrażają sobie tak rozbudowane teksty?

Weźmy pod uwagę nieekonomiczne językowo i graficznie, długie formy adresatywne uczniowie i uczennice, słuchacze i słuchaczki, odbiorcy i odbiorczynie, nadawcy i (?) nadawczynie, kupujący i (?) - blokada, politycy i \*polityczki (?), ministrowie i \*ministry, \*ministerki.

Pomnożenie par przykładowych mogłoby unaocznić jeszcze inne trudności stwarzane przez język polski, w którym dotychczas status kobiety nie był wzmacniany, nobilitowany dzięki wyłonieniu ze zbiorowości i takiemu czysto formalnemu zrównaniu płci. Trzeba nadmie

76

ANTONINA GRYBOSIOWA

nić, że pierwszego wyłomu w dotychczasowym uzusie dokonał Kościół katolicki, wprowadzając podział wiernych na mężczyzn, którzy chóralnie recytują: nie jestem godny, i kobiety, które wchodzą w ten chór wyznaniem: nie jestem godna. Nie aprobuję tego podziału wiernych, wierzących, ludzi, bo jest dysharmonijny i niekonsekwentny. Kościół nie zwraca się bowiem konsekwentnie do wiernych: wierni i wierne czy wierzący i wierzące, nie zawsze też wyłania wśród braci - siostry.

Formę adresu do odbiorców licznych listów św. Pawła Bracia „odnawia” się w postaci Bracia i Siostry, w tym właśnie porządku najczęściej, ale dotyczy to przede wszystkim tekstu Pawłowego. Już zwrot Szanowni Państwo jest „politycznie poprawny”. Widzę w tych zabiegach wiarę w magiczną funkcję słowa, ale rola kobiety nie zmieni się wraz ze zmianą nazwy czy wyodrębnieniem i zrównaniem leksykalnym z mężczyzną.

Na inną, specyficznie polską wizję roli kobiety miały dotąd wpływ dwa elementy, dwa faktory - katolicyzm, kult Matki Boskiej i etos rycerski, szacunek dla damy. Rzecz jasna, że oba czynniki sprawcze osłabły wskutek laicyzacji społeczeństwa oraz demokratyzacji i wulgaryzacji obyczaju. Jeżeli zabiegi polskich feministek miałyby temu zrównaniu w dół zapobiec przez kreowanie nowego obrazu świata, w którym obie płcie są expressis verbis oddzielone, byłby to dowód przemożnego wpływu czynnika zewnętrznego na postać języka. Nie wydaje się to pewne, pewne natomiast jest to, że odgórne próby czynione przez nieliczną proporcjonalnie grupę wyznawczyń feminizmu będą sobie z trudem torować drogę, przezwyciężając przywiązanie do tradycji, a także konieczny umiar i spojrzenie historyka języka (historyka, nie historyczki), z zachowaniem dystansu i rozsądku w stosunku do wzorów zachodnich.

Kobiety polskie, królowe, poetki, malarki, pisarki, nauczycielki, były w historii politycznej i szerzej - w kształtowaniu polskiej kultury niezwykle zasłużone, o czym upewniają słowniki biograficzne i encyklopedie. Obok kobiet sławnych wspomnieć trzeba zastępy matek, które wychowywały w poszanowaniu polskiego systemu wartości liczne pokolenia naszych przodków. Celowo wymieniłam nazwy żeńskie należące do słownictwa ogólnego, obecne w słownikach historycznych i współczesnych. Jaki stąd wypływa wniosek? Wszystkie role kobiety w polskim językowym obrazie świata zostały bez trudu zwerbalizowane, ale dotyczy to obrazu świata, który feministki chcą zmieniać i „poprawiać”.

Dopiero wiek XX, a zwłaszcza jego schyłek i początek XXI, przyniósł rewolucyjną zmianę. Kobiety opuściły dotychczas wyznaczony krąg i zaczęły pełnić wszystkie (jak dotąd prócz prezydentury) funkcje tradycyjnie męskie, nosić tytuły, ordery, odznaczenia i godności ograniczone dotąd do nosicieli-mężczyzn.

Zmienił się świat, polskie feministki chcą, by zmienił się i język, który go odzwierciedla. Powracam jeszcze do kłopotów z polską derywacją. Kawaler Orderu Orła Białego to mężczyzna, a kobieta? Nie może być kawalerka, bo ten leksem ma już trzy inne znaczenia. Najbardziej

FEMINISTYCZNE REINTERPRETACJE JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA POLAKÓW 77

utrwalone to <małe mieszkanie dla kawalera, nieżonatego mężczyzny, garsoniera>. Nie ma tu zatem żadnej możliwości stworzenia nazwy dla kobiety. Autorki Lingwistyki same ten przykład przytaczają.

Zasób sufiksów tworzących nazwy żeńskie nie jest bogaty, sufiksy są wielofunkcyjne (-/ca), mają nacechowanie pragmatyczne (wampirz \ yca), nie tworzą więc neutralnych feminatywów (proroki \ ni - archaiczne) .

Zdają sobie z tego sprawę autorzy Rekomendacji dla rzeczoznawców, tj. autorów piszących podręczniki. Zalecają „korzystanie tam, gdzie to możliwe, z żeńskich odpowiedników gramatycznych\* nazw zawodów: socjolog| socjolożka, stanowisk: dyrektor] dyrektorka, ról społecznych: działacz] działaczka”. Istotnie w podanych przykładach słowotwórstwo polskie pozwala na tworzenie nazw żeńskich. Przejęci chęcią leksykalnego podniesienia statusu kobiet muszą jednak zdawać sobie sprawę z tego, że proponują zmianę powojennej waloryzacji społecznej właśnie form męskich dla obu płci, czyli reinterpretują. W uzusie, co utrwaliła literatura przedmiotu, ustaliło się zróżnicowanie, np. pani dyrektor departamentu | dyrektorka szkoły podstawowej; kierownik Działu Współpracy z Zagranicą ] kierowniczka sklepu spożywczego; pani lekarz pediatra \ lekarka, doktorka w rozmowach pacjentów między sobą; sekretarz stanu w ministerstwie] sekretarka w biurze itp. Używanie nazw męskich przez kobiety stało się w powojennej rzeczywistości językowym środkiem wyrażania komplikującej się struktury społecznej, nazwania nowej hierarchii i stanowisk, które stały się dostępne dla kobiet i kobiety broniły tego zróżnicowania, zwłaszcza że przejście z gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej, napływ obcych (niemieckich i angielskich) firm przyniosły setki nazw zawodów wyłącznie w bliskiej oryginałowi postaci męskiej, np. diler, dizajner, menedżer, makler, inwestor, arbiter itp. Działał także obcy wzór, ale na rzecz form męskich.

Łatwo tworzone odpowiedniki żeńskie nazw naukowców filolog, psycholog, socjolog, czyli filolożka, psycholożka, socjolożka, przed wtórną koncepcją dowartościowania kobiet były uznawane za żartobliwe, potoczne, nienadające się do obiegu oficjalnego. Pogląd, że są one elementem gry słownej, „zabawą językiem polskim”, zaważył pewnie na braku tych leksemów w Słowniku języka polskiego pod redakcją Bogusława Dunaja, datowanym na 1996 r. Problemu odrębnych nazw dla kobiet nie porusza też Andrzej Markowski w książce Język polski. Poradnik, wydanej w 2003 r. Halina Zgółkowa w Praktycznym słowniku języka polskiego, w tomie z roku 2002, uznaje formę męską - socjolog za jedyną, a kobietę socjologa radzi nazywać panią socjolog.

Słowniki polszczyzny ogólnej przekazują więc utrwaloną po 1945 r. waloryzację form męskich także dla nosicielek kobiet. Natomiast w in

\* Nietrafne sformułowanie, termin gramatyczny zbędny.

78

ANTONINA GRYBOSIOWA

ternetowych tekstach feministycznych używa się form typu socjolożka oraz wszelkich derywatów żeńskich, które są możliwe, np. pełnomocniczka. Autorzy tych opracowań mogą należeć do pokolenia najmłodszego i mało wprowadzonego w teoretyczne podstawy kulturoznawstwa i językoznawstwa, mogą nie mieć świadomości co do waloryzacji socjolożki. Odwzorowują obyczaj zachodni.

Małgorzata Karwatowska i Jolanta Szpyra-Kozłowska obiektywnie relacjonują dyskusję nad ich referatem wygłoszonym na V Forum Kultury Słowa, w Lublinie, w październiku 2003 r. Polskie środowisko językoznawcze reprezentowało bezwyjątkowo postawę zachowawczą, brak było entuzjastów (i entuzjastek) zmian polskiego obrazu świata utrwalonego w języku, gdyż polscy językoznawcy żywią uzasadniony sceptycyzm co do zmian w języku narzuconych przez pewną ideologię. Myślę też jako słuchaczka i referatu, i dyskusji, że znacznej większości polskich kobiet nie dokucza i nie upokarza asymetria, brak paralelizmu w nazwach związanych z płcią. Dotkliwie zaś dotyka zanik szacunku dla matek, sióstr, koleżanek, żon, który objawia się w życiu codziennym, na ulicy, w pociągu czy autobusie. Przeszkadza wulgaryzacja języka i zachowań, patologiczne traktowanie kobiet jako obiektu wyładowania agresji, przemoc w rodzinie, chamstwo.

Bawić może oburzenie na dyskryminację kobiet we frazeologizmie męska decyzja, bo zwykle kobiety decydują się dłużej i nie może nie cieszyć, dla równowagi, istnienie innych kolokacji typu kobieca ręka (w urządzaniu wnętrz), delikatna ręka, subtelne podejście do innych, gdyż lansuje się obecnie model kobiety agresywnej (w zmienionym znaczeniu: energicznej), twardej, męskiej.

Autorka, jako kobieta, żywi przekonanie, że o statusie współczesnej polskiej kobiety nie decyduje nazewnictwo, leksyka i gramatyka (składnia, słowotwórstwo, kategoria rodzaju), lecz ważniejsze są cechy społeczne odpowiadające wymaganiom XXI w. Żywi też nadzieję, że instytucjonalne (w randze ministra) przedstawicielki polskich kobiet zmienią stan obecny, w którym rzeczywiście nie brak oznak dyskryminacji kobiet, lecz nie o charakterze językowym, tylko kulturowym, społecznym, ekonomicznym.

Bibliografía

R. Grzegorczykowa, Zarys słowotwórstwa polskiego, Warszawa 1979.

M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, Lingwistyka płci, ona i on w języku polskim, Lublin 2005.

Przezwyciężanie barier na drodze ku równości kobiet i mężczyzn w Polsce. Materiały poseminaryjne (po konferencji z 19-20 maja 2004), Warszawa 2004, Sekretariat Pełnomocnika Rządu.

FEMINISTYCZNE REINTERPRETACJE JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA POLAKÓW 79

Feminist Reinterpretations of the Linguistic Picture
of the World of the Polish

Summary

The author, referring to the lately published paper by J. Szpyra-Kozłowska and M. Karwatowska Linguistics of Sex. She and He in Polish, indicates various difficulties, formal and common, in introduction of symmetry in linguistic picture of both sexes in Polish. She points out that it is not just names and grammar which determines the social status of the contemporary Polish woman, but features of the society which meet the demands of the 21st century.

tłum. M. Kołodzińska

JĘZYK

POLSKI

W

SZKOLE

Katarzyna Kozłowska, Anna Kwiatkowska (Warszawa)

MULTIMEDIA W KSZTAŁCENIU POLONISTYCZNYM

Rewolucja elektroniczna drugiej połowy XX wieku wykopała głęboką przepaść między dwoma pokoleniami, posiadaczami dwóch różnych wyobraźni. Rewolucja ta stworzyła nowy świat - świat komputera, mediów, internetu, rzeczywistości wirtualnej, z którymi identyfikuje się młode pokolenie. Natomiast starsze, „przedwirtualne”, albo już nie czuje się na siłach, albo nie umie wzbudzić w sobie zainteresowania przestrzenią cybernetyczną. W rezultacie dwie generacje, istniejące obok siebie, zamieszkują dwie różne rzeczywistości, dwie różne wyobraźnie. Mówiąc inaczej: rewolucja elektroniczna „dorzuciła” ludzkości jeszcze jeden, nowy świat, do którego młoda generacja naszego rodzaju weszła bez wahania, starsza natomiast pozostała na zewnątrz, na tradycyjnym, znanym sobie od dawna padole łez (R. Kapuściński, Lapidaria, Warszawa 2002, s. 361-362).

Uczniowie, swobodnie korzystający w domu z zasobów Internetu, słuchający muzyki i oglądający filmy z odtwarzaczy najnowszej generacji, w szkole często mają do dyspozycji jedynie pomoce dydaktyczne, które pamiętają jeszcze czasy ich rodziców lub nawet dziadków. Pożółkłe mapy i tablice, trzeszczące nagrania na kasetach magnetofonowych czy migający obraz telewizora wywołują pobłażliwy uśmiech niejednego dziecka XXI w. Przy obecnym tempie zmian kulturowych trudno jest polskiej szkole nadążyć za wszystkimi nowinkami technicznymi, chociaż nadzieję mogą budzić ministerialne rozporządzenia dotyczące tej sfery działalności placówek edukacyjnych.

Realizacja głównych założeń reformy edukacji z 1999 r. (przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym, nacisk na kształcenie umiejętności) wiąże się z koniecznością zakupu przez szkoły nowych środków dydaktycznych. Standardy wyposażenia i obudowy medialnej można znaleźć na stronach Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. W zamieszczonym tam zestawieniu podkreśla się potrzebę zaopatrzenia placówek edukacyjnych w urządzenia medialne służące zarówno nauczycielom - do organizowania pracy w klasie, jak i uczniom - do samodzielnego zdobywania wiedzy. Dokument MENiS wskazuje m.in. na rodzaj i liczbę podstawowych nowoczesnych środków technicznych, którymi powinna dysponować każda szkoła. Mimo sformułowanej w tym dokumencie deklaracji o uwzględnieniu przez Ministerstwo możliwości budżetowych polskiej szkoły, dla licznych pla

MULTIMEDIA W KSZTAŁCENIU POLONISTYCZNYM

81

cówek w kraju realizacja przedstawionych tam postulatów pozostaje jeśli nie w sferze marzeń, to przynajmniej w perspektywie wielu lat.

O anachroniczności szkoły pod względem wykorzystania najnowszych zdobyczy kultury stanowi nie tylko brak pieniędzy. Przyczyny leżą znacznie głębiej. Między innymi w oporze psychicznym, który odczuwają nauczyciele przed korzystaniem z pomocy multimedialnych, i w braku świadomości, jakie korzyści mogliby odnieść uczniowie, gdyby proces dydaktyczny wsparły nowe środki. Z pomocą w poszerzeniu wiedzy na temat wpływu środków multimedialnych na psychikę i zachowania młodego odbiorcy oraz w odpowiedzi na pytania o ich wartość i użyteczność w procesie nauczania - uczenia się starali się przyjść referenci i dyskutanci interdyscyplinarnej konferencji naukowej Multimedia w kształceniu polonistycznym zorganizowanej przez Zakład Metodyki Języka Polskiego we współpracy z Zakładem Teorii Lektury i Metodyki Literatury Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. 26 listopada 2004 r. Sala Balowa Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu zgromadziła naukowców, metodyków, nauczycieli i studentów, czyli przedstawicieli wszystkich środowisk, które tworzą obecnie i będą kształtować w przyszłości obraz polskiej oświaty.

Obrady zainaugurował prof. dr hab. Jerzy Podracki, dyrektor Instytutu Języka Polskiego Wydziału Polonistyki UW i kierownik Pracowni Języka Elektronicznych Środków Przekazu. Poddawszy analizie etymologicznej kluczowe słowo multimedia, które łączy w sobie znaczenie multi- 'duża ilość, wielość, wielokrotność’ i media 'środki przekazu’, referent podkreślił wielozmysłowy charakter odbioru tekstów multimedialnych i zarysował przyczyny ich atrakcyjności i powszechności we współczesnej komunikacji oraz wskazał na możliwość ich wykorzystania w procesie nauczania. Naszkicowane w tym wstępnym wystąpieniu zagadnienia stały się przedmiotem szczegółowych rozważań uczestników obrad.

Program konferencji obejmował w swej zasadniczej części trzy bloki: pierwszy, o charakterze teoretycznym, na który złożyły się trzy referaty naukowe; drugi, analityczno-praktyczny, zawierający pięć prezentacji materiałów multimedialnych, i trzeci, podsumowujący, mający postać dyskusji panelowej.

Pierwszy referat Media jako artykulacja kultury wygłosił dr Piotr Lehr-Spławiński z Wydziału Polonistyki UW, który mówił o zmianach, jakie się dokonują w sferze kultury, a co za tym idzie - także w systemie edukacji pod wpływem dominujących w danym czasie środków przekazu. Tak jak wynalezienie druku zapoczątkowało w kulturze europejskiej Galaktykę Gutenberga, tak obecnie powszechność środków multimedialnych prowadzi do Galaktyki Telewizji i Internetu. Rola nauczycieli w tak zmieniającym się świecie jest nie do przecenienia. Już Neil Postman pisał w latach osiemdziesiątych, co następuje:

82

KATARZYNA KOZŁOWSKA, ANNA KWIATKOWSKA

Wychowawcy mają świadomość wpływu telewizji na swych uczniów. Zaczęli o tym intensywnie dyskutować ponagleni pojawieniem się komputera - co oznacza, że stali się w pewnym stopniu „świadomi medialnie”. Doskonale wiadomo, że świadomość ta skupia się głównie na pytaniu: w jaki sposób możemy użyć telewizji (lub komputera czy procesora tekstu) do sprawowania kontroli nad edukacją? Nie doszli jeszcze do pytania: jak możemy posłużyć się edukacją do kontrolowania telewizji (albo komputera czy procesora tekstu)? Jednak nasz zasięg rozwiązań powinien wykraczać poza czas teraźniejszy, bo cóż warte byłyby nasze marzenia? Uznanym zadaniem szkół jest poza tym pomaganie młodym w nauce interpretowania symboli ich kultury. [...] zadanie to powinno teraz polegać na wymaganiu od nich, aby nabywali umiejętności dystansowania się od form informacji [...] (N. Postman, Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu, Warszawa 2002, s. 228-229).

Przedstawione przez referenta analizy tekstów reklamowych można uznać za wzorzec postulowanej przez Postmana edukacji uwrażliwiającej na środek przekazu i wspomagającej rozwijanie umiejętności pogłębionego odbioru symboli kulturowych. Tak pomyślana edukacja może przyczynić się do przekształcenia odbiorcy programów telewizyjnych z biernego konsumenta w aktywnego i twórczego interpretatora, do czego tekst reklamowy sam często zachęca.

W kolejnym wystąpieniu głos zabrała dr Małgorzata Sieńczewska z Wydziału Pedagogiki UW, która zanalizowała Możliwości i efektywność korzystania z programów multimedialnych w edukacji. Referentka zwróciła uwagę na zmianę roli szkoły w procesie szeroko pojętego uczenia się. Podkreśliła, że media dzięki synkretycznemu oddziaływaniu na różne kanały percepcji i ośrodki przetwarzania informacji mogą być bardzo skuteczne zarówno w nauczaniu (np. w rozwijaniu abstrakcyjnego myślenia, w treningu pamięci, doskonaleniu słuchu fonematycznego), jak i w terapii różnego rodzaju zaburzeń (np. deficytu uwagi, braku koordynacji wzrokowo-ruchowej). Do zalet dobrze skonstruowanych dydaktycznych programów multimedialnych referentka zaliczyła wzrost motywacji i zainteresowania ucznia pod wpływem przekazu polisensorycznego, dostosowanie do możliwości percepcyjnych odbiorców i związane z tym skrócenie czasu przekazu, możliwość wielokrotnego powtarzania prezentacji. Aktywizując odbiorcę nie tylko jako tego, kto słucha, i jako tego, kto patrzy, ale też tego, kto działa, środki multimedialne wspomagają zapamiętywanie i rozumienie przekazywanych treści. Nie zawsze jednak, jak podkreśliła referentka, język przekazu multimedialnego wspomaga rozwój młodego odbiorcy. Wymieszanie różnych konwencji i homogenizacja treści, zatarcie granic między tym, co rzeczywiste, a tym, co fikcyjne, zachwianie proporcji w prezentowanych obrazach może tworzyć w świadomości ucznia nieprawidłowe wyobrażenia o świecie. Często mamy też do czynienia ze zjawiskiem szumu informacyjnego: elementy wiedzy nie stanowią spójnego systemu, brakuje ich selekcji i gradacji, a fakty zastępowane są interpretacjami lub opiniami. Zadaniem, które staje przed nauczycielem i twórcą pomocy multimedialnych, nie jest jednak próba zmiany języka multimediów (wprowadzenie porządku znanego z tradycyjnych podręcz-

MULTIMEDIA W KSZTAŁCENIU POLONISTYCZNYM

83

ników pozbawiłoby je bowiem atrakcyjności) czy zniechęcenie ucznia do szukania informacji np. w Internecie, lecz nauczenie wychowanków sztuki krytycznego odbioru, wyrobienie umiejętności świadomego korzystania ze środków masowego przekazu. Autorka podkreśliła, że w obecnych warunkach edukacja szkolna powinna być tak zorganizowana, by proces nauczania - uczenia się sprzyjał aktywności ucznia, poszukiwaniu przez niego znaczeń, zdobywaniu doświadczeń, a także dawał mu poczucie satysfakcji z samodzielnie wykonanego zadania. Taki model wymaga przejścia ucznia z roli biernego odbiorcy przekazywanych treści do roli twórcy w procesie konstruowania wiedzy, ponieważ „wiedza odkryta, a nie dana, staje się wiedzą osobistą”. Referentka zakończyła swoje wystąpienie prowokującym do dyskusji pytaniem o zasadność obecności nauczyciela w samowystarczalnej multimedialnej szkole przyszłości.

Pierwszą część konferencji zamknął referat mgra Konrada Szumilasa z Wydziału Pedagogiki UW zatytułowany: Edukacja multimedialna - szanse i zagrożenia. Autor zwrócił uwagę na dwa oblicza Internetu: jasne, które wiąże się z możliwością wyszukiwania aktualnych informacji, pozwala na wymianę materiałów między uczniami oraz uczniami i nauczycielem, szybki kontakt ze znajomymi i rodziną, oraz oblicze ciemne, które symbolizuje różne zagrożenia - z niebezpieczeństwem pedofilii włącznie. Referent przedstawił praktyczne wskazówki skierowane do rodziców i innych wychowawców, mówił, w jaki sposób, nie stwarzając atmosfery nieufności wobec dziecka i szanując jego prywatność, możemy zadbać o bezpieczeństwo najmłodszych użytkowników Internetu. Porady obejmowały przygotowanie dziecka do korzystania z sieci przez rozmowy z osobami starszymi oraz przez podawanie adresów przydatnych i sprawdzonych stron internetowych, ponadto wskazywały bardzo proste rozwiązania techniczne, dotyczące na przykład ustawienia komputera w mieszkaniu.

Po przerwie uczestnicy konferencji mieli okazję wysłuchać przedstawicieli instytucji, które opracowują materiały pomocnicze dla nauczycieli i uczniów: edukacyjnych portali internetowych oraz wydawców multimedialnych pomocy dydaktycznych.

Aleksandra Ruszkowska i Mariola Duda przedstawiły ofertę Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego Między nami słuchaczami. Obejmuje ona podręczniki do nauki języka polskiego i płyty CD dla szkoły podstawowej i gimnazjum. Materiały multimedialne tego wydawnictwa mają na celu przede wszystkim wspomaganie kształcenia kluczowej umiejętności słuchania ze zrozumieniem, dotychczas często niedocenianej i zaniedbywanej w szkole. Służą temu np. nagrane na płycie aktorskie interpretacje części tekstów wybranych z podręczników, zamieszczone w poradniku scenariusze zajęć, a także propozycje pomysłowych ćwiczeń, rozwijających słuch fonematyczny, koncentrację uwagi, sprawność analizy i syntezy słuchowej.

84

KATARZYNA KOZŁOWSKA, ANNA KWIATKOWSKA

Cecylia Szymańska zapoznała zebranych z programami edukacyjnymi EDU-ROM wydawnictwa Young Digital Poland przeznaczonymi dla pierwszego, drugiego i trzeciego etapu edukacji. Zawierają one materiały zarówno do wykorzystania w pracy grupowej na lekcji, jak i do samodzielnej pracy ucznia. Prezentacja dotyczyła języka polskiego, m.in. nauczania ortografii na poziomie najniższym, ale wydawnictwo obejmuje swą ofertą także inne przedmioty.

Anita Hauzer zaprezentowała zasoby największego w Polsce portalu edukacyjnego Interklasa, adresowanego zarówno do nauczycieli, jak i do uczniów. Można w nim znaleźć m.in. aktualne informacje polonistyczne, zbiór lektur szkolnych, multimedialne pomoce naukowe, animacje edukacyjne, testy egzaminacyjne i porady, serwisy tematyczne, scenariusze lekcji i prezentacje dydaktyczne.

Dr Małgorzata Latoch-Zielińska z Instytutu Filologii Polskiej UMCS przedstawiła zasoby nauczycielskich klubów internetowych Wydawnictwa Szkolnego PWN i Encyklopedii Multimedialnej PWN oraz możliwości ich wykorzystania w szkole. Kluby przeznaczone są dla nauczycieli poszczególnych przedmiotów, stanowią forum wymiany opinii i poglądów na różne problemy związane z nauczaniem i zawierają bogactwo rzetelnie opracowanych materiałów, które mogą służyć wzbogaceniu i pogłębieniu procesu edukacji m.in. polonistycznej.

Jako ostatnia w tej części konferencji głos zabrała mgr inż. Krystyna Rudowska, twórczyni i producent Akademickiej Telewizji Naukowej (dostępnej przez Internet). Materiały zgromadzone na stronie ATVN dotyczą przeważnie nauk ścisłych, chociaż polonista również może tam odkryć cenne zasoby - np. publikacje użyteczne w opracowywaniu tematów integrujących wiedzę o literaturze z wiedzą o kulturze i historii (zob. programy o stylach w architekturze, kształtowaniu krajobrazu w różnych epokach, ważnych wydarzeniach historycznych), a także sylwetki wybitnych współczesnych polskich uczonych humanistów, wypowiedzi z kręgu krytyki literackiej, recenzje książek oraz wykłady badaczy różnych dziedzin, zgłębiających np. tajniki pracy mózgu czy przyczyny dysleksji, których poznanie ułatwia zrozumienie trudności i możliwości oddziaływań edukacyjnych. Wszystkie zasoby ATVN są zarchiwizowane i udostępniane w Internecie za darmo.

Referaty i prezentacje wywołały żywą dyskusję. Osoby biorące w niej udział odnosiły się do wielu problemów związanych z wykorzystaniem multimediów w szkole. Głosy, komentarze i postulaty, niejednokrotnie rozbieżne, można przedstawić w następującym układzie problemowym:

1. Rola przekazu multimedialnego w życiu dzieci i młodzieży oraz skutki stałego obcowania z nim są różnorakie.
2. Oddziałując na kilka zmysłów jednocześnie, przekaz taki może być bardziej efektywny niż przekaz tradycyjny, wyłącznie słowny lub obrazowy, dlatego okazuje się on skuteczny m.in. w leczeniu dysleksji - chociaż komputer nie może zastąpić i wyeliminować terapeuty czy nauczyciela.

MULTIMEDIA W KSZTAŁCENIU POLONISTYCZNYM

85

1. Z przekazem multimedialnym uczniowie mają styczność poza szkołą, przez co nie stanowi on dla nich tak dużej atrakcji, jak by się mogło wydawać. Prowadzone w sposób twórczy lekcje języka polskiego mogą i powinny uwrażliwiać dzieci na słowo, rozwijając w nich zamiłowanie do tekstu pisanego i przeświadczenie o jego wartości kulturowej .
2. Długotrwały kontakt z „pismem obrazkowym” telewizji i Internetu powoduje zanik wielu umiejętności: aktywnego słuchania ze zrozumieniem, samodzielnego tworzenia dłuższych, spójnych tekstów, poprawnego formułowania wypowiedzi mówionych i pisanych. Ponieważ odbiór obrazu wymaga mniej wysiłku i zaangażowania niż odbiór tekstu pisanego, słowo może przegrać w konkurencji z obrazem, jeśli nie będzie wspierane przez mądrą edukację polonistyczną.
3. Rola Internetu i komputera w pozaszkolnym życiu uczniów i w pracy lekcyjnej jest również niejednoznaczna.
4. Dla uczniów praca z komputerem jest czymś zwykłym, naturalnym, czują się w środowisku Internetu pewniej niż nauczyciel; jest to jedna z niewielu sfer, w której są od niego lepiej zorientowani.
5. Nauczyciele (zwłaszcza starsi) odczuwają lęk przed wykorzystywaniem nowoczesnych środków na lekcjach; boją się, że ich autorytet ucierpi, jeśli okażą się w czymś mniej biegli od uczniów; mogą jednak wykorzystać tę sytuację przewagi swoich podopiecznych, dając im szansę wcielenia się w rolę specjalistów i przewodników po elektronicznym świecie.
6. Korzystanie z zasobów sieci powinno być ukierunkowane. Zadaniem nauczyciela jest m.in. wskazywanie adresów stron, które zamieszczają rzetelnie opracowane dane, aby pomóc uczniowi poszukującemu informacji w dotarciu do wartościowych źródeł i uchronić go przed działaniem po omacku, często prowadzącym na manowce.
7. Kontakt z komputerem może grozić zanikiem więzi społecznych i solidarności grupowej, jeśli stanie się dla ucznia ważniejszy od kontaktu z drugim człowiekiem. Jednak zagrożenie, jakie niesie Internet, nie jest obce także innym środkom przekazu - książka również potrafi ograniczyć kontakt z innymi ludźmi, a pedofil może zaczepić ucznia na ulicy. Dlatego nie należy wyolbrzymiać niebezpieczeństw płynących z obcowania z komputerem i Internetem, tak jak nie można przeceniać innych typów komunikacji i przekazu.
8. Edukacyjne środki multimedialne, które zostały zaprezentowane podczas konferencji, oraz wiele innych, z którymi uczestnicy obrad zetknęli się w praktyce jako nauczyciele, terapeuci, studenci, należy oceniać, podobnie jak tradycyjne środki, według zróżnicowanych kryteriów, pamiętając o ich przeznaczeniu oraz możliwościach i ograniczeniach ich zastosowania.
9. Programy multimedialne stanowią nowe narzędzie, jakie ma do dyspozycji nauczyciel, a im więcej narzędzi, tym lepiej.

86

KATARZYNA KOZŁOWSKA, ANNA KWIATKOWSKA

1. Korzystanie z multimediów na lekcji powinno przebiegać w sposób celowy, a uczeń musi mieć świadomość tej celowości; nie można redukować roli programów do urozmaicania i uatrakcyjniania zajęć.
2. Wykorzystanie programów multimedialnych na lekcjach jest bardzo czasochłonne, dlatego nauczyciel nie może sobie pozwolić na częste sięganie do nich. Ponadto nie wszystkie treści da się zrealizować na lekcji za pomocą tych środków. Zasadne jest zatem łączenie w pracy dydaktycznej tradycyjnych oraz nowoczesnych narzędzi dydaktycznych i wykorzystywanie ich stosownie do celów i zakresu materiału nauczania.
3. Brakuje w ofercie wydawniczej programów multimedialnych dostosowanych do konkretnych podręczników; istnienie ich znacznie ułatwiłoby organizację zajęć. Cenny wyjątek stanowią tu publikacje Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego.
4. Wiele programów gromadzi tylko różnorodne informacje, nie mówi jednak, jak je wykorzystać (podobnie robią „bryki”). Jeśli stają się one tylko łatwiej dostępnymi i odtwarzalnymi kompendiami wiedzy encyklopedycznej, to nie kształcą umiejętności i nie służą nowoczesnej szkole.
5. Część propozycji multimedialnych nie spełnia wymogów stawianych pomocom dydaktycznym. Poprawność merytoryczna i dydaktyczna oraz estetyka przekazu wymagają od twórców tych programów zwielokrotnienia wysiłków i ścisłej współpracy z pedagogami, metodykami, plastykami, nauczycielami i naukowcami specjalizującymi się w danym przedmiocie, aby końcowy produkt w postaci programu dydaktycznego w pełni wykorzystywał możliwości, jakie stwarza przekaz multimedialny, i mógł stać się cennym dopełnieniem tradycyjnych pomocy dydaktycznych.
6. Środki multimedialne mogą wspomagać indywidualne uczenie się (głównie w domu), trudniej natomiast wykorzystywać je w pracy grupowej i zbiorowej - szczególnie w warunkach polskiej niedoinwestowanej szkoły, w której dostęp polonistów do pracowni komputerowych bywa bardzo ograniczony. Skoordynowane działania dyrekcji szkół i polonistów wsparte pomocą władz samorządowych i ministerialnych mogą tę sytuację zmienić.

Dyskusja, w której istotny udział mieli praktycy i naukowcy - nauczyciele poloniści szkół różnych szczebli, logopedzi oraz studenci, pedagodzy i metodycy, dała możliwość niezwykle pożytecznej wymiany doświadczeń. Wielość poruszanych wątków, różnorodność spojrzeń i ujęć złożyły się na bogactwo rozważań, których motywem przewodnim stało się wspólne wszystkim przeświadczenie, że multimedia należy doceniać, ale nie powinno się przeceniać ich roli w procesie dydaktycznym, a nawet najlepszy program nie zastąpi autentycznego kontaktu z drugim człowiekiem i żywym słowem. Multimedia mogą więc stanowić cenne narzędzie pracy nauczyciela i podręczną pomoc w pracy ucznia, nie powinny jednak eliminować polonisty z procesu eduka

MULTIMEDIA W KSZTAŁCENIU POLONISTYCZNYM

87

cji. I nawet jeśli możliwości szkoły są ograniczone, to warto dążyć do poprawy sytuacji w tym zakresie, gdyż współczesny nauczyciel czy wykładowca nie może obojętnie przejść obok czegoś, co stanowi o istocie współczesnej cywilizacji. Jeśli zależy mu na nawiązaniu kontaktu z pokoleniem „przestrzeni wirtualnej”, co jest warunkiem koniecznym wprowadzenia go w świat tradycji, literatury, słowa drukowanego, to musi sam odważyć się przekroczyć granice cybernetycznego świata, poznać jego dobre i złe strony i na tej podstawie budować mosty łączące tak różne z natury przestrzenie wyobraźni.

Strony www, na których można znaleźć dodatkowe informacje:

[www.menis.gov.pl](http://www.menis.gov.pl)

[www.men.waw.pl](http://www.men.waw.pl)

[www.kidprotect.pl](http://www.kidprotect.pl)

[www.powiedzkomus.pl](http://www.powiedzkomus.pl)

[www.dziecizabawa.pl](http://www.dziecizabawa.pl)

[www.gwo.com.pl](http://www.gwo.com.pl)

[www.ydp.com.plwww.interklasa.pl](http://www.ydp.com.plwww.interklasa.pl)

[www.wszpwn.com.pl](http://www.wszpwn.com.pl)

[www.atvn.pl](http://www.atvn.pl)

[www.ijp.uw.edu.pl](http://www.ijp.uw.edu.pl) (w dziale Archiwum - program konferencji Multimedia w kształceniu polonistycznym z możliwością odczytania streszczeń części referatów i prezentacji)

**SPRAWOZDANIA**

**UWAGI,**

**POLEMIKI**

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
KOMISJI KULTURY SŁOWA TNW W 2005 ROKU

Za działalność Komisji Kultury Słowa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego odpowiada Prezydium, tj. w roku sprawozdawczym 2005: prof. dr hab. Kwiryna Handke (przewodnicząca) i mgr Marta Sobocińska (sekretarz).

W 2005 roku realizowano program „Warsztatów Kultury Słowa”, którego celem jest rozwijanie językowych umiejętności i sprawności uczniów.

Na zajęciach opracowywano tematy ustnego egzaminu maturalnego. Poszczególni uczniowie przygotowywali prezentacje wybranych tematów, które były poddawane dyskusji i oceniane - w pierwszej kolejności przez kolegów, następnie przez nauczycielki i osoby prowadzące zajęcia.

W 2005 roku w „Warsztatach Kultury Słowa” uczestniczyli uczniowie i nauczycielki z następujących licealnych szkół warszawskich:

1. Zespół Szkół nr XXI im. gen. L. Okulickiego, ul. Saska 78 (24 osoby);
2. XXX Liceum Ogólnokształcące im. J. Śniadeckiego, ul. Wolność 1/3 (21 osób);
3. CIII Liceum Ogólnokształcące, ul. Żywnego 25 (10 osób);
4. Zespół Szkół nr XII im. Olimpijczyków Polskich, ul. Siennicka 12 (11 osób);
5. Liceum Ogólnokształcące im. J. Kilińskiego, ul. Felińskiego 13 (9 osób);
6. Zespół Szkół nr IV im. E. Kwiatkowskiego, ul. Szczęśliwicka 46 (6 osób);
7. Zespół Szkół nr XXVII, ul. Rzymowskiego 38 (5 osób);
8. XX Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego, ul. Objazdowa 3 (3 osoby);
9. Zespół Szkół nr XXVIII (2 osoby);
10. XXXIX Liceum Ogólnokształcące im. Lotnictwa Polskiego (1 osoba);
11. LXXIII Liceum Ogólnokształcące, ul. Promienista 12a (1 osoba);
12. Zespół Szkół nr XXXV im. Z. Jaroszewicz (1 osoba);
13. XXII Liceum Ogólnokształcące im. José Martiego (1 osoba);
14. Zespół Szkół nr III, ul. Joliot Curie 13 (1 osoba);
15. Liceum Ogólnokształcące im. Z. Herberta, ul. Umińskiego 12 (1 osoba).

W ciągu roku zorganizowano 9 spotkań Komisji Kultury Słowa (trwających od dwóch do trzech godzin lekcyjnych każde); łącznie uczestniczyło w nich 147 uczniów wraz z nauczycielkami.

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

89

Zajęcia prowadziły: prof. dr hab. Kwiryna Handke i mgr Marta Sobocińska, autorka nowo wydanego doskonałego poradnika dla maturzystów (M. Sobocińska, Język polski. Poradnik maturalny. Egzamin ustny i pisemny. Wyd. Oficyna Edukacyjna, Warszawa 2004).

Tematy spotkań (równoznaczne z wybranymi przez uczniów tematami maturalnymi):

21 stycznia: 1. Perswazja językowa w reklamie na przykładzie telewizji,

radia i prasy.

2. Perswazyjna funkcja języka reklamy.

2 lutego: Język jako zjawisko manipulacji odbiorcą reklamy.

10 marca:

6 kwietnia:

7 kwietnia:

1. Perswazyjna funkcja tekstów reklamowych (na wybranych
przykładach).
2. Obraz świata kreowany w reklamach (na podstawie ana-
lizy języka różnych reklam).
3. Indywidualizacja języka bohaterów literackich jako spo-
sób ich charakterystyki.
4. Różnorodne ujęcia motywu snu w literaturze i sztuce.
Omów na wybranych przykładach.
5. Motyw arkadyjski w literaturze na przykładzie wybranych
utworów. Omów jego różne ujęcia i funkcje.
6. Język prasy sportowej. Omów cechy stylu charaktery-
stycznego dla tej odmiany publicystyki.
7. Gra związków frazeologicznych we współczesnej reklamie.
Zinterpretuj na wybranych przykładach.
8. Mroczna strona natury ludzkiej. Zanalizuj złożoność psy-
chiki bohaterów na podstawie wybranych utworów lite-
rackich.

14 września: Sprawności językowe niezbędne na maturze ustnej i pisem

nej. Sposoby i ćwiczenia doskonalące te umiejętności.

12 października: 1. Język sms-ów i e-maili. Przykłady i cechy charakterystyczne.

1. Zjawisko manipulacji językowej w reklamach.
2. Sposoby gromadzenia materiałów źródłowych do tematów maturalnych egzaminu ustnego z zakresu języka.

16 listopada: Nowomowa - obowiązujący język propagandy i środków

masowego przekazu. Omów na wybranych przykładach.

7 grudnia: Typy stylizacji oraz środki stylistyczne.

Uwaga dodatkowa: Po zajęciach przygotowujących uczniów do ustnej matury w roku szkolnym 2004/2005 i po ustnym egzaminie maturalnym z kilku szkół napłynęły do Komisji Kultury Słowa informacje, że uczestnicy „Warsztatów Kultury Słowa” dobrze i bardzo dobrze zdali swój egzamin.

Przewodnicząca Komisji Kultury Słowa TNW Prof. dr hab. Kwiryna Handke

**RECENZJE**

SŁOWO - MYŚL - DZIAŁANIE. TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA I JEGO PREZESI, pod red. Wandy Decyk-Zięby i Józefa Porayskiego-Pomsty, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2004, s. 140.

Ukazała się kolejna, szósta już, pozycja książkowa w serii Z prac Towarzystwa Kultury Języka. Redaktorami tomu są Wanda Decyk-Zięba i Józef Porayski-Pomsta, a publikacja nosi tytuł Słowo - myśl - działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi. We wstępie redaktorzy tomu tak określają cele tej pracy: „Powstała ona wspólnym wysiłkiem tych, którzy chcą ocalić od zapomnienia okruchy pamięci zbiorowej o trudach i dziełach naszych poprzedników. Jest ona poświęcona Towarzystwu Kultury Języka i ludziom, którzy je tworzyli. Przypomina ona o zadaniach Towarzystwa sformułowanych przez jego twórcę - prof. Witolda Doroszewskiego oraz [...] jego wielkich prezesach: prof. prof. Witoldzie Doroszewskim, Mieczysławie Szymczaku, Stanisławie Skorupce, Michale Jaworskim” (s. 7). W tym miejscu należy poinformować, że inicjatorem powstania i edycji całości był Oddział Warszawski TKJ; tu szczególna zasługa prezesa tego Oddziału, dr Krystyny Długosz-Kurczabowej. Książkę wydano ze składek członków Towarzystwa.

Całość publikacji składa się z dwóch części. Część I otwiera artykuł o charakterze informacyjnym, pod tytułem Towarzystwo Kultury Języka autorstwa Józefa Porayskiego-Pomsty. Podane są tu najważniejsze dane dotyczące dziejów nazwy Towarzystwa, jego obecnej struktury organizacyjnej, nazwiska prezesów i sekretarzy Zarządu Głównego, po czym następuje charakterystyka działalności Towarzystwa w perspektywie historycznej. Mówi się o latach prosperity i o czasach trudnych, zwłaszcza po 1989 r. w związku z zaprzestaniem dotowania towarzystw naukowych. Mimo to zaskakujące jest, że na przełomie XX i XXI w. Towarzystwo Kultury Języka rozwija się dynamicznie: działa ono w siedmiu ośrodkach na terenie całej Polski, funkcjonują sekcje gwaroznawcza i logopedyczna, uprawia się działalność popularyzatorską, organizuje się i współorganizuje (łącznie 10) konferencje naukowe, Towarzystwo obecne jest w Internecie. W ramach tej krótkiej noty nie sposób wymienić wszystkiego. Trzeba zajrzeć na strony 14-16 publikacji, nasycone faktami mówiącymi dużo o funkcjonowaniu Towarzystwa.

W części I zamieszczone są też artykuły poświęcone sylwetkom kolejnych prezesów TKJ. Ich nazwiska to kamienie milowe na drodze rozwoju polskiego językoznawstwa. Autorzy poszczególnych tekstów słusznie zrezygnowali ze szczegółowej prezentacji dorobku naukowego swych bohaterów, a skupili się

RECENZJE

91

na przedstawieniu osobowości wybitnych postaci, na pokazaniu ich jako ludzi bardzo nam bliskich.

I tak, Barbara Falińska pisze o Profesorze Witoldzie Doroszewskim jako tym, który w roku 1966 powołał do istnienia TKJ. Autorka pokazuje nam Profesora - nie szczędząc anegdot i osobistych wspomnień - jako popularyzatora wiedzy o języku, akcentującego zwłaszcza społeczno-pedagogiczną treść pracy językoznawczej. Poznajemy wybitnego uczonego zaangażowanego w badania gwaroznawcze i... obronę szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego. Jako rozszerzenie i wzbogacenie powyższego artykułu można potraktować kolejny, napisany przez Wiesławę Zychowicz, Profesor Witold Doroszewski - człowiek radia. To w znacznej mierze dzięki radiowym pogadankom Profesora wiedza o języku i troska o jego poprawność stały się kwestią publiczną. Przytaczane przez autorkę fragmenty porad W. Doroszewskiego do dziś mogą służyć jako orzeczenia rozstrzygające niektóre wątpliwości natury poprawnościowej.

Kolejny bohater tomu Słowo - myśl - działanie to Profesor Mieczysław Szymczak. Jego osobę przybliżają Krystyna Długosz-Kurczabowa i Stanisław Dubisz. Autorzy, prezentując językoznawcze pasje i dorobek naukowy Profesora, wyodrębniają cztery dziedziny: dialektologię i historię języka, kulturę języka i poprawność językową oraz omawiają Jego dwie fundamentalne prace: Słownik ortograficzny języka polskiego i Słownik języka polskiego. Nie pomijają także bogatej działalności organizatorskiej M. Szymczaka.

Władysław Kupiszewski prezentuje postać Profesora Stanisława Skorupki. W swoim artykule podaje wiele faktów z życia naukowego i osobistego Profesora, przekrojowo zapoznaje czytelnika z dorobkiem naukowym wielkiego językoznawcy. Wśród wielu wątków silnie zaakcentowany jest wkład Stanisława Skorupki w rozwój frazeologii.

Ostatnim artykułem w części I jest biogram Profesora Michała Jaworskiego autorstwa Józefa Porayskiego-Pomsty. Michał Jaworski to przede wszystkim znawca problemów nauczania języka polskiego w szkole i popularyzator wiedzy o języku w zakresie poprawności językowej i kultury języka. Autor artykułu ukazuje sylwetkę Profesora głównie jako dydaktyka, skupiającego się na dydaktyce ogólnej języka polskiego - programach i planach nauczania, metodach nauczania gramatyki w szkole, treściach nauczania gramatyki, badaniach nad podręcznikami i terminologią szkolną. Rozwinięciem biogramu jest następujący po nim artykuł Barbary Bartnickiej Rozprawa Michała Jaworskiego o prozie Wacława Berenta. Praca ta nigdy nie była publikowana, autorka artykułu ukazuje ją nam jako niezwykle ciekawą i oryginalną.

Część II pracy Słowo - myśl - działanie to przypomnienie (w całości lub fragmentach) niektórych prac kolejnych prezesów Towarzystwa Kultury Języka. Z kronikarskiego obowiązku wymieńmy je: Witold Doroszewski Cele Towarzystwa Kultury Języka, Mieczysław Szymczak Rozwój współczesnego języka polskiego, Stanisław Skorupka Kompozycja grup frazeologicznych, Michał Jaworski Nauka o języku w programach szkół ogólnokształcących krajów europejskich (szkic porównawczy). Dla wielu językoznawców powyższe teksty to zapewne znana lektura, ale nie należy zapominać, że spora część oddziałów TKJ to tzw. teren, gdzie nie zawsze istnieje możliwość znalezienia potrzebnych książek, zwłaszcza dość dawno wydanych.

Słowo - myśl - działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi to publikacja, która niejako mimochodem i, być może, mimo woli autorów wpi

92

RECENZJE

suje się w popularny ostatnio nurt „poszukiwania korzeni”, „odkrywania tożsamości”. Okazuje się, że dzisiejsi popularyzatorzy wiedzy o języku, poprawności językowej i kultury języka mają się do czego odwołać. Gorące podziękowania należą się wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania prezentowanego tu tomu.

Daniel Bartosiewicz (Warszawa)

JĘZYKI MNIEJSZOŚCI I JĘZYKI REGIONALNE. PAMIĘCI PROFESORA ZDZISŁAWA STIEBERA, ZASŁUŻONEGO BADACZA JĘZYKÓW MNIEJSZOŚCIOWYCH I POGRANICZ JĘZYKOWYCH, W STULECIE URODZIN, pod red. Elżbiety Wrocławskiej i Jadwigi Zieniukowej, wydana nakładem Slawistycznego Ośrodka Wydawniczego, Warszawa 2003, s. 555.

Języki mniejszości i języki regionalne to zbiór referatów zaprezentowanych na międzynarodowej konferencji poświęconej językom mniejszości narodowych oraz regiolektom, która odbyła się w październiku 2001 r. w Warszawie. Materiał podzielono na cztery części.

Tom ten został zadedykowany Profesorowi Zdzisławowi Stieberowi, który był wieloletnim dyrektorem Instytutu Slawistyki PAN w Warszawie. Czwarta część książki poświęcona jest działalności naukowej Profesora. Zamieszczono w niej dwa referaty. Iraida Galenko w swoim tekście Zdzisław Stieber i Uniwersytet Lwowski prezentuje osobę młodego trzydziestoletniego naukowca, jego badania, dydaktykę oraz jego prace lingwistyczne poświęcone pograniczom językowym, gwarom ruskim oraz etnicznym mieszkańcom Słowacji. Artykuł opiera się na materiałach archiwalnych Uniwersytetu Lwowskiego, które obejmują lata 1937-1945. Autorem drugiego tekstu jest Heinz Schuster-Šewc. Przedstawia w nim artykuły i prace Zdzisława Stiebera, których przedmiotem są języki łużyckie, ich historia oraz charakterystyka poszczególnych dialektów wschodniodolnołużyckich. Autor artykułu przytacza poglądy Profesora dotyczące ścisłego związku języka dołnołużyckiego z językiem polskim. Głównym celem łużyckiego lingwisty jest zaprezentowanie poglądów Zdzisława Stiebera na genezę języków łużyckich.

W części pierwszej zatytułowanej Zagadnienia ogólne zamieszczono siedem prac. Hienadź Cychun w swoim artykule Wielojęzyczna Europa Środkowa: sposób na życie podejmuje kwestię zachowania wielojęzyczności na tym obszarze geograficznym. Podkreśla, że wymagane są odpowiednie regulacje prawne, które mogą dać gwarancje zachowania poszczególnych języków, mimo zmian politycznych. Powołuje się przy tym na poglądy rosyjskiego socjolingwisty W. Apłatowa, który istnienie języka wiąże z istnieniem danego państwa na mapie świata.

RECENZJE

93

Ta część studiów prezentuje także niektóre zagadnienia metodologiczne związane z językami mniejszości etnicznych i językami regionalnymi. Jest to temat tekstu Aleksandra D. Duliczenki, który przedstawia typologię mikrojęzyków, wyspowych, peryferyjnych (regionalnych). Interesujące jest to, iż język kaszubski zalicza do grupy języków peryferyjnych, uwzględniając jego historyczne powiązania z językiem polskim. Dodatkowo Duliczenko w swoim artykule wprowadza pojęcie mikrojęzyka literackiego.

Typologią języków mniejszościowych i regionalnych zajmuje się także Tomasz Wicherkiewicz, który dokonuje podziału języków europejskich na autochtoniczne i alochtoniczne. Prezentuje w swoim artykule aspekty prawne podziału tych języków oraz krótko charakteryzuje pozycję języków mniejszościowych w niektórych krajach Europy. Opisuje także dokładniej regiolekty: dolnoniemiecki, prowansalski, szkocki, kaszubski, asturyjski, łatgalski oraz żmudzki.

Aspekty metodologiczne podejmuje również Zuzanna Topolińska w tekście Interferencja na pograniczach słowiańsko-niesłowiańskich jako generator zmian typologicznych. Autorka porusza problematykę segmentacji morfosyntaktycznej, która jest charakterystyczna dla dwóch stref kontaktów: słowiańsko-bałkańskich i słowiańsko-germańskich.

Hanna Popowska-Taborska w tekście Materiały kaszubskie w początkowych dociekaniach komparatystycznych nad leksyką słowiańską prezentuje badania nad leksyką kaszubszczyzny na podstawie prac naukowych, zbiorów wyrazów, słowników etymologicznych. Przywołuje różne prace badawcze Karla Gottloba von Antona, Franca Miklośića, Ericha Bernekera, Gustawa Pobłockiego czy Floriana Ceynowy.

Tematyka kaszubszczyzny powraca w artykule Ewy Rzetelskiej-Feleszko. Przedmiotem jej szkicu jest rola nazw własnych dla samoidentyfikacji mniejszości narodowych i etnicznych. Porównuje ona mniejszość narodową łużycką w Niemczech i kaszubską wspólnotę etniczną w Polsce. W obu wypadkach nazwy miejscowe mają duży wpływ na kształt i utrzymanie samoidentyfikacji zarówno narodowej, religijnej, jak i etnicznej. Autorka podkreśla różnice, wynikające z uwarunkowań prawnych, na Kaszubach i Łużycach.

Część pierwszą kończy artykuł Jadwigi Zieniukowej Pojęcie aksjologiczne „prestiż” a społeczna sytuacja języków mniej używanych - casus łużycczyzny i kaszubszczyzny. Autorka prezentuje budowanie prestiżu języka przez rozwój piśmiennictwa i tworzenie normy językowej na obu obszarach geograficznych. Bierze pod uwagę teksty sakralne oraz teksty świeckie. Druga część szkicu przedstawia sytuację socjalną języków łużyckich i języka kaszubskiego w drugiej połowie XX w. i na początku XXI w.

Część druga studiów zatytułowana jest Funkcjonowanie języków mniejszościowych i regionalnych, ich status i struktura. Zamieszczono tu 19 referatów. Pierwszy z nich, tekst Svitlany Adamenko, jest poświęcony terminologii botanicznej w językach górno- i dolnołużyckim od XVI do XX w.

Bożena Antoniak z kolei omawia górnołużycką frazeologię śmierci na tle ogólnosłowiańskim. Dla grupy semantycznej <śmierć> wyznaczyła ona dwie podgrupy. Pierwsza to frazeologizmy przedstawiające śmierć w ujęciu biologicznym, druga zaś - śmierć w aspekcie kulturowym. Autorka uwzględnia w analizie także niektóre inne języki słowiańskie.

Frazeologii poświęcił tekst również Anatolij Ivčenko, który zajął się frazeologizmami pola semantycznego «charakterystyka społeczna człowieka> w ję-

94

RECENZJE

zyku górnołużyckim. Zauważył, że pole to składa się z dwóch przeciwstawnych grup semantycznych - <ubóstwo> i <bogactwo>, a w każdym z nich wyróżnia się po kilka ciągów semantycznych.

Sonja Wölke prezentuje frazeologię w nowym słowniku dolnołużycko-nie- mieckim. Jej artykuł zawiera opis leksykograficzny materiału umieszczonego w słowniku i analizę zestawienia frazeologizmów. Autorka przedstawia stosunek frazeologii dolnołużyckiej do frazeologii niemieckiej oraz górnołużyckiej. Część artykułu poświęcona jest specyficznym frazeologizmom występującym w języku dolnołużyckim.

Dzieje ruchu kaszubsko-pomorskiego a kwestia języka to tekst przygotowany przez Józefa Borzyszkowskiego. Traktuje on o statusie języka kaszubskiego, podręcznikach do jego nauki i kulturze kaszubskiej w końcu XIX i w XX w. Autor przywołuje postacie Floriana Ceynowy, Hieronima Derdowskiego, Friedricha Lorentza i Stefana Ramułta. Jedna z części artykułu poświęcona jest roli teatru, prasy i radia w rozwoju języka kaszubskiego i kultury kaszubskiej.

Kaszubszczyzna jest także tematem artykułu Marka Cybulskiego i Róży Wosiak-Śliwy. Piszą oni o szkolnictwie kaszubskim i o podręcznikach w nim stosowanych. Tekst podzielony jest na dwie części. Pierwsza to charakterystyka szkolnictwa, jego krótka historia oraz programy nauczania. Drugą część stanowi przegląd podręczników służących do nauczania obecnie języka kaszubskiego w szkołach. Część ta zawiera opis materiału leksykalnego, gramatycznego i kulturalnego znajdującego się w podręcznikach.

Miejsce języka w życiu Kaszubów jest przedmiotem artykułu Cezarego Obrachta-Prondzyńskiego. Jego artykuł traktuje o statusie kaszubszczyzny wśród jej użytkowników, miejscu w religii, życiu rodzinnym i kontaktach społecznych. Autor zastanawia się również nad statusem tego języka w przyszłości.

Jerzy Treder w szkicu Najnowsza kaszubska terminologia gramatyczna {na tle dawniejszej) prezentuje terminologię stosowaną w podręcznikach i słownikach w zakresie fonetyki, fleksji i składni. Niektóre z terminów to adaptacje lub kalki językowe z niemieckiego, polskiego czy łacińskiego. Są wśród nich również neologizmy.

Problemy edukacyjne porusza także Maria Elikowska-Winkler w szkicu Edukacja w dziedzinie języka i kultury na Dolnych Łużycach. Autorka opisuje placówki kształcenia języka łużyckiego, kursy językowe, propagowanie kultury dolnołużyckiej. Wspomina również o Szkole Języka i Kultury Dolnołużyckiej.

Wśród tekstów traktujących o językach łużyckich znalazł się artykuł Teresy Śliwy Metafory wartościujące w tekstach czasopisma łużyckiego z dziewiętnastego wieku. Autorka prezentuje metafory przywołujące wartości sakralne, metafory śmierci i grobu, przenośnie odnoszące się do uczuć. Wśród analizowanych metafor są jednostki związane ze światem przyrody, dotyczące doznań zmysłowych, odwołujące się do cech przestrzennych, metafory czasu oraz metafory nawiązujące do cech fizycznych przedmiotów. Artykuł jest bardzo bogaty w konkretne przykłady zaczerpnięte z czasopisma „Časopis Macicy Serbskeje”.

Swietlana Prochorochowa w artykule Fragmenty konceptualnego obrazu świata szlachty polskiej zamieszkałej na Grodzieńszczyźnie przedstawia wyniki badań ginącego socjolektu grodzieńskiej szlachty. Socjolektem szlachty, lecz tym razem na Litwie, zajmuje się Zofia Sawaniewska-Mochowa. W swoim

RECENZJE

95

tekście próbuje dokonać ogólnej charakterystyki języka szlachty polskiej zamieszkującej tereny byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W drugiej części tomu znajduje się artykuł Władysława Kryzia Język literacki prekmurskich Słoweńców. Autor w swoich poszukiwaniach języka literackiego sięga aż do pierwszej połowy XVIII w. W chronologiczny sposób prezentuje teksty literackie różnych epok. Swoje rozważania podsumowuje wnioskiem, że rozwój literackiej prekmurszczyzny zakończył się w 1919 r.

Barbara Kryżan-Stanojević i Josip Silić w swoim tekście zastanawiają się, czy w językoznawstwie można posługiwać się pojęciem kajkawskiej mniejszości językowej w Chorwacji. Autorzy charakteryzują chorwacką rzeczywistość językową i jej terminologię. Najważniejszymi pojęciami analizowanymi w artykule są: narzecze, dialekt i gwara. W końcowej jego części przedstawione jest zjawisko „kajkawskości” w świetle przyjętej terminologii. Tytuł artykułu został sformułowany jako pytanie, co może stanowić o otwartości tematu i oczekiwaniu na dalszą dyskusję.

Język chorwacki jest przedmiotem artykułu Elżbiety Wrocławskiej Chorwackie środowiska inteligenckie na Węgrzech i w Austrii wobec chorwackiego języka standardowego. Szkic ten jest fragmentem większej pracy tej samej autorki, która poszukuje odpowiedzi na pytanie o funkcję w komunikacji i rolę języka standardowego w budowaniu wspólnoty Chorwatów w kraju i poza jego granicami. Autorka przywołuje w artykule wyniki badań przeprowadzonych wśród emigrantów także przez innych badaczy.

Część trzecia studiów nosi tytuł Pogranicza językowe, wielokulturowość i interferencje językowe. Obejmuje ona 16 prac. Natalia Ananiewa w swoim artykule prezentuje nazwy roślin w polskich gwarach kresowych. Przedstawione słownictwo dotyczy nazw części roślin, typów roślin, drzew leśnych, nazw jagód ogrodowych i leśnych, nazw warzyw, kwiatów i zbóż. Ananiewa skupia się na różnicach leksykalnych, słowotwórczych i leksykalno-fonetycznych.

Polszczyzna zaolziańska w kontekście gwarowym i czeskim Ireny Bogocz to prezentacja interferencji, które odnotowywane są na Zaolziu. Interferencje te dotyczą jednowyrazowych jednostek leksykalnych i ortografii. Autorka opisuje również pojawianie się gwarowych form imiennych i czasownikowych w tekstach polskich na tym terenie, pisanych przez młodzież dwujęzyczną.

Polszczyzną Zaolzia, lecz tym razem jej oficjalną odmianą, zajęła się Janina Labocha. W swoich rozważaniach uwzględniła specyfikę regionu - dwujęzyczność mieszkańców posługujących się językiem czeskim i polskim. Autorka prezentuje wpływ gwary na polszczyznę oficjalną i problemy, jakie z tym się wiążą.

Edward Breza w swoim artykule analizuje nazwiska polskie równe zniemczonym słowiańskim nazwom miejscowym. Autor omawia dwanaście nazwisk, podając ich pochodzenie i liczbę osób je noszących. Zwraca również uwagę na to, ile osób o danym nazwisku zamieszkuje w poszczególnych województwach (stary podział administracyjny).

Tekst Frazeologizmy porównawcze z łącznikiem „jak” w gwarze okolic Hajnówki Marii Czurak został opracowany na podstawie materiałów zebranych we wsi Dubicze Osoczne w latach 1982-1993. Autorka omawia frazeologizmy służące do charakterystyki osób i zwierząt oraz frazeologizmy określające stany fizyczne i psychiczne. Materiał zanalizowano pod względem semantycznym,

96

RECENZJE

strukturalnym oraz porównawczym i zestawiono z frazeologizmami białoruskimi, ukraińskimi i polskimi.

Kolejne studium poświęcone jest kresowej gwarze Nowosielicy koło Płonnego (Ukraina). Ewa Dzięgiel prezentuje w nim rdzennie polskie cechy gwarowe występujące w tym rejonie. Omawiana gwara jest przykładem polskiej gwary chłopskiej w ukraińskim otoczeniu. Materiał zaprezentowany w szkicu pochodzi z badań terenowych przeprowadzonych w 1995 r.

Zbigniew Greń swój obszerny artykuł poświęca obecnej sytuacji gwar Śląska Cieszyńskiego. Skupia się na dialektach cieszyńskich, czasami nazywanych śląsko-cieszyńskimi. Prezentuje stan znajomości gwary w jej tradycyjnej postaci (z uwzględnieniem poszczególnych miejscowości) i stara się określić jej szanse na przyszłość. Zastanawia się, czy granica państwowa ma wpływ na zróżnicowanie językowe gwary i czy zachował się tradycyjny podział gwar cieszyńskich. Końcowe rozważania autora dotyczą charakteru procesów zachodzących w gwarach.

Szkic Genovaite Kačiuškiene ukazuje neutralizację fonemów samogłoskowych w litewskim dialekcie północnoponiewieskim. Autorka, analizując materiał, uwzględniła trzy pozycje nieakcentowanej sylaby określane względem sylaby akcentowanej: bezpośrednio przed sylabą akcentowaną, bezpośrednio po niej oraz na końcu wyrazu.

Polska gwara górali bukowińskich. Zarys problematyki Heleny Krasowskiej to tekst poświęcony gwarze na północnej Bukowinie w granicach Ukrainy. Autorka przedstawia krótką charakterystykę regionu, uwzględniając uwarunkowania historyczne. Materiał zaprezentowany w artykule pochodzi z badań, które zostały przeprowadzone w ośrodkach wiejskich w latach 2000-2001. Krasowska zdecydowała się na badanie ośrodków wiejskich, tam bowiem znajdują się większe skupiska polskie.

Język chorwacki jest przedmiotem rozważań również w tej części studium. Neda Pintarić w swoim artykule przedstawia wpływ dialektów chorwackich na język ogólny. Na przykładach leksykalnych pokazuje, do jakich zmian dochodzi w języku. Za najczęstsze uważa zmiany w akcencie oraz w wymowie spółgłosek i samogłosek. Omawiane zmiany związane są ze standaryzacją języka.

Danuta Roszko w tekście Wykładniki modalności imperceptywnej w litewskiej gwarze z okolic Puńska omawia materiał, wykorzystując porównania języka literackiego litewskiego i polskiego. Odrębną część poświęca badanemu zagadnieniu w gwarze z okolic Puńska.

W artykule Pogranicze łemkowsko-bojkowskie w świetle faktów językowych Elżbieta Rudolf-Ziółkowska prezentuje cechy fonetyczne i morfologiczne gwary tego pogranicza. Stara się również przybliżyć czytelnikowi słownictwo, którym się posługują jego mieszkańcy. Autorka uwzględnia polonizmy, słowacyzmy, germanizmy, hungaryzmy i zapożyczenia z języka rumuńskiego.

Katarzyna Węgrowska przeanalizowała wybrane pamiętniki byłych mieszkańców Kresów północno-wschodnich i na tej podstawie zawarła w swoim tekście kilka uwag dotyczących językowego świadectwa kultury tego regionu. Starała się pokazać, jaki wpływ wywiera na język wielokulturowość mieszkańców badanego obszaru, a to wiąże się z wielojęzycznością. Pamiętniki opisują rzeczywistość międzywojenną i prezentują pewne stereotypy kulturowe Polaków, Białorusinów oraz Żydów. Autorka analizuje słownictwo ze sfery sacrum i profanum.

RECENZJE

97

Śląsk jako region językowy autorstwa Bogusława Wyderki jest artykułem, który pokazuje czytelnikowi stosunek nowego podziału na subregiony do występowania gwary śląskiej, która oprócz funkcji komunikatywnej pełni funkcję prezentatywną. Autor podkreśla również obecność mniejszości niemieckiej i języka niemieckiego w tym regionie, szczególnie na Śląsku Opolskim.

Trzecią część recenzowanego tomu zamyka artykuł Anny Zielińskiej Czasowniki mówienia w polszczyźnie północnokresowej. Próba klasyfikacji. Celem artykułu jest zaprezentowanie głównych klas czasowników mówienia, które występują w tym regionie, oraz przedstawienie interesujących leksemów z tej grupy. Podstawę klasyfikacji stanowią 104 leksemy z polszczyzny północnokresowej.

Na zakończenie prezentacji zbioru referatów warto zaznaczyć, że materiały tam zawarte mogą posłużyć jako wstęp do dalszych dyskusji i stać się bodźcem do prowadzenia bardziej szczegółowych badań. Autorzy poruszyli w swoich artykułach interesujące kwestie z zakresu onomastyki, dialektologii oraz socjolingwistyki. Opublikowane teksty zawierają informacje z zakresu terminologii językoznawczej wykorzystywanej podczas badań dialektów, gwar i języków słowiańskich mniejszości narodowych. Celem tomu było ukazanie zagadnień z zakresu badania języków mniejszościowych i regionalnych, ich statusu na tle współczesnych przemian socjalnych i kulturowych w Europie.

Beata Katarzyna Jędryka (Warszawa)

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś - stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty - jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach '
* Prace należy dostarczyć w postaci wydruku (zgodnego z wersją elektroniczną) z dyskietką lub w dwóch egzemplarzach maszynopisu tradycyjnego.
* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy i adresu reprezentowanego przez nich ośrodka naukowego, adresu prywatnego i numeru telefonu.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych

\*

Wynagrodzenie autorskie sfinansowane zostało przez Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL z siedzibą w Kielcach z opłat uzyskanych na podstawie art. 20 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Cena zł 10,00

w tym VAT 0%

**INFORMACJA O PRENUMERACIE**

„PORADNIK JĘZYKOWY”

Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru wpłacając odpowiednią kwotę na konto:

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa, BANK MILLENNIUM SA, nr 39 1160 2202 0000 0000 4794 0315.

Prosimy o podanie na blankiecie przelewu w polu „tytułem” numeru, od którego jest zamawiana prenumerata.

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2005:

Prenumerata roczna (10 numerów) - 80,00 zł,

Prenumerata półroczna (5 numerów) - 45,00 zł,

Opłata za pojedynczy numer - 10,00 zł.

Wszelkie sprawy związane z prenumeratą prowadzi Dział Handlowy Wydawnictw

Uniwersytet u Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa,

tel. (22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowyt@uw.edu.pl, faks: (22) 55 31 318.

Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmują również: RUCH SA, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania, przesłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: [www.prenumerata](http://www.prenumerata). ruch.com.pl

Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego

na II kwartał do 5 marca

na III kwartał do 5 czerwca

na IV kwartał do 5 września

KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland. BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland, tel. (48 22) 625 16 53, e-mail: ma@ips.com.pl